

*Dzień*

20 stron  
Rok VII

# Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA ; - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Moc i szacunek

„Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”. (Z mowy Prezydenta Rzeczypospolitej na Wawelu w dn. 18 maja 1935 r.).

(b.) Józef Piłsudski oparł politykę zagraniczną Polski na jej sile wewnętrznej. Odrodzonemu Państwu wyznaczył mieczem granice i sprawił, że młode Państwo okrzepło, nabrało mocy wewnętrznej. Zarówno tej, która płynie z najgłębiej i najmądrzej pojętego patriotyzmu i gotowości do ofiar całego narodu, jak i tej, która wyraża się w zorganizowanej i zdyscyplinowanej sile zbrojnej.

Gorejący miłością Ojczyzny i świadomy swego posłannictwa Duch nie mógł dopuścić, by Polska była obiektem w rękach innych, aby inni za nią stanowili o jej losach i wyznaczali drogi jej pochodzenia przez dzieje. Utrwaliwszy wewnętrzne siły Państwa potrafił tak poprowadzić wielką, odwieczną grę pomiędzy narodami, iż uświadomił światu szybko, jak cenna jest Polska jako sojusznik i jak groźna być może jako wróg. Jak sam to Józef Piłsudski określił: „postanowiłem grać w bridge'a, podnosić wartość Polski ze swoimi partnerami, grać wszędzie na zwykłą, nigdy na zniżkę” — (z przemówienia na 1-szym Zjeździe Legionistów w r. 1922, przy omawianiu Swej działalności jako Komendanta I Brygady).

Spełnił w ten sposób zasadniczy warunek powodzenia w polityce zagranicznej, gdzie sentymenty nie cieszą się wysoką ceną, a interes leży u podstaw wszelkich poczynań.

„Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie... Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę dbałości... Ten Jego Testament nam, żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy” — pisał Prezydent Rzeczypospolitej w Orędziu z dn. 12 maja 1935 roku, wyznaczając temi wspaniałymi słowami dalszy szlak marszu Polski po drodze do utrwalenia wielkości.

„Na czoło dzieła Marszałka wybija się określenie naszego miejsca w życiu międzynarodowym — miejsca godnego naszego Narodu” — konkretyzował myśl minister Józef Beck w depeście, tegoż tragicznego wieczora, 12 maja 1935 r., rozesłanej do polskich placówek zagranicznych.

Tak! — bo miejsce wśród narodów świata Józef Piłsudski Polsce dał. Nie to miejsce w przedpokojach możnych, o którym zaledwie marzyć śmieli w najśmielszych snach ci, którzy lata całe trawili na wyszukaniu Polsce jaknajmożniejszego „protektora”. Nie miejsce na szachownicy państw, o których ruchach decydują głowy i ręce w odległych, wielkich stolicach. Nie to miejsce pod skrzydłami opiekunów, którzy drogą każą sobie płacić za opiekę.

Godne miejsce dał Józef Piłsudski pomiędzy narodami swemu narodowi. Takie, z którego przedewszystkiem o sobie decydować można i tylko z pożytkiem dla siebie decyzje podejmować wolno.

Godne miejsce, bo takie, na którym jednocześnie dla siebie i dla dobra powszechnego pracować można: — dla po-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Rada Ligi Narodów uznała słuszność stanowiska wysokiego komisarza w Gdańsku

### Echa przemówienia prezydenta Senatu Greisera krytykującego działalność wys. kom. Lestera

Genewa, 24. 5. (PAT.) W dalszym ciągu obrad Rady Ligi delegat Wielkiej Brytanji minister Eden złożył raport w sprawie kompetencji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w związku z przemówieniem, jakie wygłosił dnia 25 marca br. prezydent Senatu gdańskiego.

W przemówieniu tem zarzucał on wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, że nie zawsze spełniał swą rolę zgodnie z opinią ludności gdańskiej, która sądzi, że wysoki komisarz winien wyłącznie sprawować funkcje arbitra w stosunkach między Polską i Gdańskiem.

Zdaniem wysokiego komisarza — głosi raport — oświadczenie to zawiera zasadnicze nieścisłości, dotyczące charakteru i uprawnień wysokiego komisarza. Uważa on, że interpretowanie decyzji i rezolucyj, dotyczących się jego kompetencji, należy do Rady Ligi Narodów.

Raport stwierdza dalej, że Rada Ligi nie uważa, aby należało przeprowadzić ponowną analizę jej postanowień. Wreszcie raport przytacza treść decyzji Rady Ligi z maja 1931 r., poczem stwierdza, że w świetle tej decyzji Rada Ligi nie

może się zgodzić z poglądami Senatu, który usiłował ograniczyć znaczenie gwarancji, sprawowanej przez Ligę w stosunku do konstytucji gdańskiej.

Również Rada nie może zgodzić się na to, aby obywatele gdańscy, wysyłający petycje do Ligi Narodów mogli być oskarżeni o brak lojalności w stosunku do Wolnego Miasta. Rada nawiązując do twierdzenia Senatu, że skargi opozycyjne utrudniają pracę Senatu, stwierdza, że dotychczas nie zauważyła, aby składanie petycji było nadużywane. Rada ogranicza się do pozostawienia wysokiemu komisarzowi swobodnego przeszkodzenia ewentualnym nadużyciom prawa petycji na przyszłość. Wreszcie Rada składa wyrazy uznania za pracę wysokiemu komisarzowi Lesterowi.

Składając ten raport, minister Eden wyraził głęboki żal z tego powodu, że prezydent Senatu W. M. Gdańska w mowie politycznej sformułował mylnie uwagi, dotyczące funkcji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Po przemówieniu ministra Edena wywiązała się dyskusja, w której pierwszy przemawiał prezydent Senatu W. M.

Gdańska p. Greiser. Mówca stwierdził, że Senat uznaje, że uprawnienia wysokiego komisarza opierają się na obowiązujących traktatach i decyzji Rady Ligi. Zwrócił jednak uwagę na fakt, że Senat musi czasami wyrazić poglądy i uczucia ludności gdańskiej. Takie wyrażenie poglądów opinii publicznej nie narusza sytuacji prawnej wysokiego komisarza, określonej traktatami i rezolucją Rady.

Z kolei zabrał głos delegat Polski minister Komarnicki, który oświadczył, że raport przyjmuje i wyraził zadowolenie z powodu tego, że raport potwierdza kompetencje wysokiego komisarza, którego głównym zadaniem jest czuwanie nad stosowaniem konstytucji gdańskiej. Stwierdziwszy dalej, że rząd polski przyłącza się do wyrażenia zaufania wysokiemu komisarzowi Lesterowi, minister Komarnicki oświadczył, że Rząd polski uważa, że teksty istniejące stanowią mocne podstawy działalności wysokiego komisarza i że jest głęboko przekonany, że raport, którego tekst jest potwierdzony, zapewni warunki harmonijnej współpracy między wysokim komisarzem i obecnym Senatem, który już wielokrotnie dał dowody swej dobrej woli w stosunkach z Rządem polskim.

W dalszym ciągu dyskusji delegat Francji Massigli oświadczył, że Liga Narodów będzie mogła wykonywać swoje funkcje gwarantki konstytucji Wolnego Miasta Gdańska tylko wówczas, gdy wysoki komisarz informować ją będzie o naruszeniu lub niebezpieczeństwach naruszenia konstytucji. W zakończeniu mówca przyłączył się do wyrażenia zaufania w stosunku do wysokiego komisarza p. Lestera.

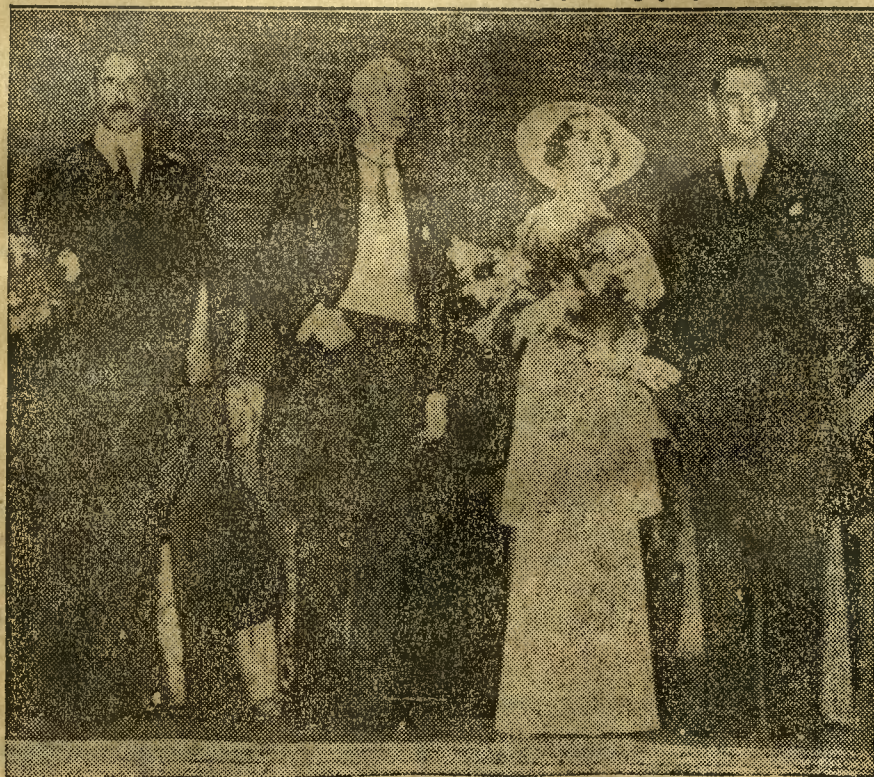
Po przemówieniu wysokiego komisarza Lestera, który m. in. zaznaczył, że stosunki osobiste pomiędzy Senatem i wysokim komisarzem są dobre i sądzi, że takie pozostaną w przyszłości.

Jako ostatni zabrał głos prezydent Senatu gdańskiego p. Greiser. Stwierdził on, że Senat nigdy nie kwestjonował kompetencji wysokiego komisarza. Jeżeli jednak Senat układając swoje stosunki z wysokim komisarzem, opiera się na rozumie, to ludność kieruje się sercem, a między sercem a rozumem istnieje różnica. Dlatego też żałuję bardzo — mówił p. Greiser — że wysoki komisarz nie w ten sposób interpretował przemówienie, jakie wygłosiłem w czasie kampanji wyborczej i mogę go zapewnić, że niema pomiędzy mną i wysokim komisarzem żadnej różnicy poglądów co do jego kompetencji. Po tych przemówieniach Rada Ligi przyjęła raport ministra Edena.

## Zaślubiny książęce w Sztokholmie

Sztokholm, 24. 5. (PAT.) Dziś rano z niebывałym przepychem odbył się obrzęd zaślubin następcy tronu duńskiego ks. Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingrid. Na uroczystości tej obecni byli

ludność Sztokholmu witała owacyjnie przejeżdżającą przez ulice stolicy księżniczkę Ingridę i księcia Fryderyka duńskiego. O godz. 17 nowo zaślubiona para książęca odplynęła z przystani sztok-



Na zdjęciu wnuczka króla szwedzkiego, księżniczka Ingrid z następcą tronu duńskiego Fryderykiem (pierwsza para od prawej strony); pierwszy od lewej ojciec pana młodego król Danji Chrystjan X, drugi — dziadek panny młodej król Szwecji Gustaw

królowie Szwecji, Danji i Belgji, reprezentujący dwór angielski książę i księżna of Connaught oraz członkowie innych domów panujących w Europie.

Sztokholm, 24. 5. (PAT.) O godz. 15

holmskiej na pokładzie parowca „Danebrok” do Danji. 36 samolotów szwedzkich unosiło się nad odplywającym parowcem.

## Nowy ambasador francuski przybył do Polski

Warszawa, 24. 5. (PAT.) Dziś przybył pociągiem „Lux” do Warszawy nowo-mianowany ambasador Francji w Polsce Leon Noel wraz z małżonką.



(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1-ej).

koju. Miłował Józef Piłsudski pokój, jak tylko żołnierz, któremu żadne nieszczęścia, i trudy, i tragedje wojny oszczędzone nie były. Miłował pokój, bo — żołnierz — znał jego wartość. Nie był pacyfistą w sensie deklamatorstwa i fałszu z frazesu wyzierającego. Na straży pokoju stał z orężem w dłoni. Z orężem — o którym wiedział świat, że Józef Piłsudski i Jego naród tylko dla obrony go użyje.

Taka jest spuścizna Józefa Piłsudskiego w dziedzinie polityki zagranicznej. Miejsce mocarstwa pośród narodów świata zachować. Prowadzić Polskę i szacunek dla Niej obcych utwierdzić. Oręż na straży pokoju w rękach dzierżyć. Z wszystkimi, którzy dla utrzymania pokoju szczerze pracują, pracę dzielić. Siłę Państwa umacniać, sąsiedzkie węzły przyjaźni rozbudowywać, cudzego nie pożądać, ale — swego twardo bronić.

Przez śmierć Józefa Piłsudskiego nie może zostać przerwane to, tak wysoko już postawione przez Niego dzieło uzyskania odpowiedniego i należnego Polsce miejsca i roli w rodzinie narodów. I choć nad naszą polityką zagraniczną nie czuwa już teraz dalekowiedzący wzrok i konstruktywna myśl Komendanta, musimy uświadomić to sami sobie i dać to do zrozumienia całemu światu zbliżać czy zdaleka, że ustalone przez Marszałka Piłsudskiego wiązania i podstawy naszej polityki zagranicznej stanowią i będą spuścizną trwałą i posiadającą najwyższy walor niepisane testamentu i źródło siły i natężenia dla tych, którzy go będą wykonywali, na długie, długie jeszcze czasy.

Droga, którą Polska ma przed sobą do przebycia wśród niejednych jeszcze może trudności i ostrych raf współżycia międzynarodowego, bynajmniej nie przedstawia się nam jako rzecz łatwa. Stawia ona nas przed zadaniami wielkimi, które rozwiązane być mogą tylko na drodze, którą wskazał w polityce zagranicznej — Józef Piłsudski.

### Oburzające stanowisko radnych endeckich w Lublinie zostało napiętnowane

(o) Lublin, 24. 5. (Tel. wł.). W Lublinie odbyło się ostatnio posiedzenie Rady Miejskiej, na którym prezydent miasta wygłosił przemówienie, piętnujące stanowisko radnych Stronnictwa Narodowego, w chwilach żałoby narodowej po zgonie Marszałka Piłsudskiego.

Przedstawicielka radzieckiego Klubu Gospodarczego, radna Komornicka odczytała deklarację, dając wyraz oburzeniu z powodu stanowiska radnych endeckich na posiedzeniu w dniu 13 bm. Radni ci głosowali przeciwko wysłaniu delegacji samorządu miasta Lublina na uroczystości pogrzebowe.

### Paszporty ulgowe na okres letni

Jak się dowiadujemy, w okresie letnim możliwe będzie uzyskanie paszportów ulgowych na wyjazd w celach turystycznych do Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii i na Węgry. Ponadto udzielane będą ulgowe paszporty osobom udającym się na wystawę do Brukseli.

Do krajów tych organizowane będą przez biura podróży wycieczki zbiorowe, oraz wyjazdy indywidualne. Wycieczki do Jugosławii i Bułgarii odbywać się będą przynajmniej dwa razy w miesiącu.

### Przeszło 350 milj. zł bilonu w obiegu

Warszawa, 24. 5. (PAT.) Obieg polskich monet srebrnych i brązowych w dn. 20 maja przedstawiał się następująco: Obieg ogólny na sumę 352,5 milj. zł, w tem monety srebrne na sumę 270,7 milj. zł i nikłowe i brązowe na sumę 81,8 milj. zł.

### Dziś na str. 7-tej

rozpoczynamy druk drugiej części sensacyjnej powieści p. t.

## LOS SZPIEGA

# Sześć zwięzłych pytań pod adresem Hitlera i jego 13-tu punktów

Rząd angielski sięga wprost do sedna rzeczy

London, 24. 5. (PAT.) Ambasador brytyjski w Berlinie sir Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagr. Rzeszy von Neuratha celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec w szeregu zagadnień, wysuniętych w 13-tu punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się Wielka Brytania są następujące:

1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne określenie warunków, wysuniętych przez Hitlera co do ustroju Ligi Narodów, zwłaszcza pra-

gnąłby dowiedzieć się, co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie równego traktowania i równych praw w ramach paktu Ligi. Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przede wszystkim o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonialnych.

2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać sprecyzowanie poglądu Niemiec co do wysuniętej przez Hitlera rewizji traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby zwłaszcza dowiedzieć się, jakiego rodzaju rewizje Hitler miał na myśli i o jakie „mo-

ralne i materialne upośledzenie“ mu chodziło.

3) Jakiego rodzaju niezbędne zmiany w systemie kolektywnym miał Hitler na myśli. Które postanowienia zbiorowego bezpieczeństwa byłyby dla Niemiec nie do przyjęcia. W jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienie zaopatrzenia w amunicję i broń w czasie wojny i w czasie pokoju uczestników regionalnych paktów nieagresji.

4) Czy przyjęcie przez Niemcy zasady Locarna powietrznego oznacza również ograniczenie lotnictwa, ścisłej kontroli międzynarodowej oraz nadzoru nad lotnictwem cywilnym, aby zapobiec nadużywaniu go w czasie wojny.

5) Jaki rodzaj planu przewiduje Hitler, aby zapobiec zatrąwaniu opinii publicznej w słowię, piśmie, teatrze i kinie.

6) Rząd brytyjski pragnąłby, aby Niemcy dokładnie określili, jaki rodzaj niepodległości gotowe są uznać w stosunku do zagadnienia austriackiego.

## Ustawą o wyborze Prezydenta zajmie się podkomisja prawnicza Z ostatniego posiedzenia grup konstytucyjnych

(o) Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie połączonych grup konstytucyjnych Sejmu i Senatu. Projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzpłitej referował wicemarszałek Gar. Po przedyskutowaniu podstawowych zasad projektu grupy konstytucyjne wyłoniły podkomisję, złożoną z prawników — członków grup, celem rozpatrzenia szczegółów projektu z punktu widzenia techniczno-kodyfikacyjnego.

Dalszy ciąg obrad połączonych grup konstytucyj. wyznaczono na wtorek.

## Sprawa konfliktu włosko-abisyńskiego ciągle jeszcze nierozstrzygnięta

Genewa, 24. 5. (PAT.) Tekst formuły kompromisowej w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego po naradzie ministrów Edena, Lavala i barona Aloisiego zakomunikowano rządowi włoskiemu w Rzymie.

London, 24. 5. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Genewy: Odpowiedź Mussoliniego na ostatnią próbę wyjścia z impasu włosko - abisyńskiego nie jest zadowalającą. Obawiają się tu, że rokowania będą trwały jeszcze przez sobotę i niedzielę.

## Zamachowiec marsylijski aresztowany w Szanghaju

Zbrodniczy terrorysta czy ofiara zemsty?

Szanghaj, 24. 5. (PAT.) Trybunał koncesji międzynarodowej w Szanghaju wydał rozkaz aresztowania niejakiego Abranowicza alias Minkosa pod zarzutem udziału w zamachu na króla Aleksandra w Marsylii. Abranowicz przybył na parowcu „Kalkuta“. Trzej członkowie załogi tego statku zakomunikowali policji francuskiej w Szanghaju, iż Abranowicz w czasie podróży pod działaniem

alkoholu opowiadał im, iż jest terrorystą i członkiem bandy, która zamordowała króla Aleksandra i min. Barthou.

Stawiony przed sądem Abranowicz nie przyznał się do udziału w zamachu i dodał, że oskarżenie jego jest aktem zemsty ze strony byłych kolegów. Zarząd koncesji francuskiej wszczął rokowania o wydanie Abranowicza.

## Wybuch w największym tajnym składzie narkotyków w Paryżu

Po wybuchu właściciele składu znikli

Paryż, 24. 5. (PAT.) Przed kilku dniami w jednej z will w śródmieściu Paryża nastąpił wybuch, skutkiem którego obaj mieszkańcy willi odnieśli rany. Niezwłocznie jednak po tym wypadku obaj oni znikli.

Przeprowadzona przez policję rewizja

wykryła około 30 kg heroiny i tyleż kokainy. Jest to, według oświadczenia policji, największy skład narkotyków, jaki kiedykolwiek wykryto w Paryżu. Jeden z mieszkańców willi, Bułgar, został już aresztowany. Towarzysz jego jest poszukiwany.

## Pożar w kopalni pod Chorzowem został zlokalizowany

Górnik Mrowec poniósł śmierć wskutek uduszenia się gazami

Chorzów, 24. 5. (PAT.) Dziś przed południem drużyna ratownicza odnalazła zwłoki zaginionego górnika Pawła Mrowca, który poniósł śmierć w czasie pożaru w kopalni „Eminencja“. Mrowiec poniósł śmierć wskutek uduszenia

się gazami.

Akcja ratunkowa doprowadziła do prowizorycznego umiejscowienia ognia, tak, że o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, w przyszłym tygodniu kopalnia będzie uruchomiona.

## Marsz pieszy z ziemią z grobów powstańców do Krakowa

Lódź, 24. 5. (PAT.) W związku b. ochotników armii polskiej powstał projekt urządzenia marszu pieszego z ziemią z grobów poległych ochotników z Łodzi do Krakowa. Samorządnie zgłosiło się 6 ochotników, którzy podjęli się w marszowym szyku przenieść urnę z ziemią na kopiec Marszałka i 1 dzień poświęcić na sypanie kopca. Poza urną delegacja zabierze ze sobą księgę pamiątkową z podpisami wszystkich członków Związku.

Delegacja wyruszy w niedzielę, t. j. dnia 26 maja, obliczając marsz na 10 dni.

## Zgon wybitnego generała belgijskiego

Liege, 24. 5. (PAT.) Zmarł tu gen. Karol Gollins, jedna z wybitniejszych postaci armii belgijskiej. Był on kilkakrotnie ranny podczas wojny światowej.

## Restytucja monarchii w Grecji? Przywódca monarchistów greckich zapowiada rychły powrót na tron b. króla Jerzego

Białogród, 24. 5. (PAT.) Prasa poświęca ostatnio bardzo dużo uwagi ruchowi monarchistów greckich, którzy wykazują znaczną aktywność. Prorządowy „Vreme“ zamieszcza wywiad swojego korespondenta w Salonikach z przywódcą greckich monarchistów, byłym ministrem Metaxasem.

Metaxas przybył wczoraj do Salonik. Przy powitaniu odegrano dawny grecki królewski hymn. Metaxas oświadczył, że jego zdaniem w najbliższym czasie były król Jerzy obejmie tron i wprowadzi normalne warunki życia politycznego Grecji.

## Już 9 olbrzymów powietrznych budują Sowiety

Moskwa, 24. 5. (PAT.) Liczba nowych samolotów, mających powstać na miejsce „Maksima Gorkija“ wzrosła do 9-ciu. Będą one nosiły nazwy: „Lenin“, „Stalin“, „Woroszyłow“, „Molotow“, „Kalinin“, „Maksim Gorkij“, „Kaganowicz“, „Ordzonikidze“ i „Kirov“.

## Pierwsza podróż statku „Normandie“

W uroczystościach bierze udział prezyd. Lebrun

Uroczystości z okazji pierwszej podróży morskiej parowca „Normandie“ i inauguracji wielkich robót, przeprowadzonych w porcie Hawru, rozpoczęły się onegdaj w obecności prezydenta Lebrun, ciała dyplomatycznego i wielu gości. Prezydent Lebrun wygłosił przemówienie o konieczności wzmożenia wysiłków dla powiększenia ruchu w porcie Hawru.

Prace w porcie kosztowały 300 milionów franków. Wzniesiono m. in. dworzec morski, zbudowano nowe składy dla węgla i zbiorniki nafty, przeznaczone dla nafty z Iraku.



# Południowa Afryka - pamięci Marszałka Piłsudskiego

## Z tournée artystycznego Stanisława Niedzielskiego po Czarnym Lądzie

Radjodepesza z Capetown przyniosła wiadomość, że nazajutrz po zgonie Marszałka Piłsudskiego odbył się tam koncert - akademja ku uczczeniu pamięci zgasłego Wodza narodu polskiego.

W mieście tem, oddalonym od Europy o 17 dni drogi okrętowej, mieszka jeden jedyny Polak, Konsul Rzplitej Majewski. Poza tem jest tam jeszcze wielka przyjacielka nasza i entuzjastka Marszałka — z racji kilkumiesięcznego pobytu w Polsce przed paru laty — uroczą córkę dyrektora miejscowego konserwatorium muzycznego miss Joan Bell. A w poniedziałek rano, wraz z radjową wiadomością o katastrofie belweverskiej, przybył do Capetown samolotem z Port Elizabeth, w powrocie z 3-miesięcznego tournée po Afryce Południowej, nasz rodak Stanisław Niedzielski.

Luksusowa kabina, zamówiona na pokładzie 20.000 tonowego pływającego pałacu „Carnarvon Castle” przez impresarja słynnego pianisty, mr. Cecila Thorn'a, odeszła pusta utęsknionym szlakiem europejskim. Niedzielski pozostał w porcie.

Tych troje ludzi wystarczyło, aby wielką salę ratuszową, mieszczącą dwa i pół tysiąca publiczności, zapelnili po brzegi tak, że już na godzinę przed rozpoczęciem koncertu wszystkie bilety były rozchwytywane.

Na estradzie, na tle kompozycji z czarnego sukna, zieleni i kwiecica, ustawiono przyniesione z konsulatu popiersie Marszałka na wysokim cokole, spowitym w sztandar o barwach polskich i krepę. Lampy okalające widownię roztaczały przyćmione czarnymi zasłonami światło na publiczność, przybraną we fraki i toalety wieczorowe, milcząca, skupiona i na tyle taktowna, że w czasie trwania recitalu, poprzedzonego przemową konsula Majewskiego, wstrzymała się od braw. Dopiero po zakończeniu koncertu urządzono młodemu pianiste, którego południowo - afrykańskie tournée równało się pochodowi triumfalnemu, entuzjastyczną owację, wzywając go do rychłego powrotu.

Niedzielski grał tylko Szopena. A gdy na ostatni punkt programu, w sonacie z marszem pogrzebowym, klawisze zapłakały posępne akordy, w których rytmie bije w tej

przyprawia przybysza z Europy o zawrót głowy i wydaje się jakąś przepysznie wyreżyserowaną bajką filmową z 1001 nocy. W takim Johannesburgu mówi się tylko o złocie i jego cenie, która stale rośnie. To też nazywają to miasto popularnie Golden-City.

Powstało ono zaledwie przed 50 laty, zawiązując swój niebywały rozrost i swoje bogactwo okolicznym kopalniom złota, które dostarczają więcej niż połowę światowej produkcji tego najszlachetniejszego kruszcu. Znajdują się one w wielkiej głębokości. Ta, którą zwiedzałem, posiadała głębię 2500

przeważnie urzędniczej, jest w porównaniu z tamtymi ośrodkami tylko mało znaczącym zaściankiem.

Idealny jest klimat w tym kraju. Jedynie Durban odznacza się temperaturą zdecydowanie tropikalną. Zresztą jest wszędzie znośnie, zwłaszcza teraz, gdy nastala „zima”. Ale między porami roku niema tutaj wielkich różnic. Drzewa są zielone prawie przez cały rok. Najgoręcej jest około Bożego Narodzenia. Cudowny regulator klimatu stanowi wysokie położenie tego kraju, który wznosi się już na 100 km od brzegu mor-



14-letnie Zuluski, spotkane przez Niedzielskiego na szosie z Durban do Johannesburga. Nie śmieją się do fotografii, podejrzewając, że w aparacie mieszka zły duch. Niemniej kazaly sobie zapłacić za zdjęcie po 6 pensów.

metrów. Zjazd do niej trwał 3 minuty. Tyśiące ludzi pracuje tutaj z narażeniem życia nad wydobyciem złota na powierzchnię, aby je znowu zakopać w podziemiach banków Paryża, Londynu i New-Yorku.

Dzięki temu jest to największe miasto w kraju. Drapacze chmur wyrastają jak grzyby po deszczu. Na 300.000 białej ludności kursuje tutaj przeszło 40.000 samochodów.

Drugie miejsce pod względem wielkości, ale o charakterze całkiem odmiennym, zajmuje Capetown, posiadające około 150.000 białej ludności. Tutaj nie mówi się tyle o złocie, aczkolwiek standart życiowy osiąga również szczybel w Europie nieznanym. Jest to niejako mózg kraju, miasto wyższych uczelni i zainteresowań intelektualnych, a pozatem pierwszy port, utrzymujący najbliższy kontakt ze starym światem. Położenie jego u podnóża Table - Mountain (Góry Stołowej) jest fenomenalnie piękne.

Cudne pod względem położenia jest również duże miasto portowe nad Oceanem Indyjskim Durban. Stolica kraju, Pretoria w Transvaalu, oddalona od Johannesburga o 50 km., spokojna, zaspana i o ludności

skiego do wysokości 2000 m. nad jego poziomem.

Pociągi tutejsze są bardzo przyzwoite. Nie posiadają jednak, mimo olbrzymich dystansów (Capetown-Johannesburg 1700 km w 35 godz.) wagonów sypialnych. Zato ławki w pierwszej klasie podnosi się na noc, jak u nas, a kolej dostarcza pościeli. Trasy kolejowe stanowią miejscami prawdziwe arcydzieła sztuki inżynierskiej, wspinając się wciąż to pod górę, to zjeżdżając nad karkołomnymi przepaściami w dół.

Przeważnie jednak używam w mej podróży samochodu, korzystając ze świetnych autostrad asfaltowanych. Gdzie drogi gubią się już w pustyniach i okrzyczane są jako niemożliwe, tam nie ustępują one jednak normalnej polskiej szosie, są tylko węższe.

Ludność tubylcza korzysta jednak z dobrobytu i wysokiej cywilizacji tego kraju tylko w bardzo małym stopniu. Los jej bynajmniej nie jest godny zazdrośczenia. Już przy przybiciu statku do Capetown rzuciła się w oczy, że niewolnictwo nie należy do zapomnianej przeszłości. Między rasą białą a czarną panuje głęboki antagonizm, a

## REFORMACKIE

### PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:  
JAKO REGULUJĄCE ZOŁĄDEK,  
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,  
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,  
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY  
I PRZY SKŁONNOŚCIACH  
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM  
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM  
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



raczej stosunek biegunowego dystansu. Pracują tylko czarni, a biali komenderują, dozoriają z rękami w kieszeniach, uprzyjemniają sobie życie i ciągną zyski z potu tamtych. Cięższe roboty są nawet zabronione dla białych, aby widok trudzącego się Europejczyka nie demoralizował Murzynów. Na każdym kroku widzi się napisy „for Europeans only”, zabraniający wstępu czarnym do restauracji, barów, miejsc rozrywkowych, pierwszej i drugiej klasy kolei, a nawet do ustępów stacyjnych.

Z jeszcze większą pogardą odnoszą się biali do mieszanców, którzy, przewyższając Murzynów inteligencją o całe niebo, odpłacają się Europejczykom pięknem za nadobne. Przekonałem się o tem sam, zaczepiając półkrwi dziewczynę pod pretekstem wskazania mi drogi. Zmierzyła mnie zuchwałym wzrokiem od stóp do głowy i nie odpowiedziała słowa. To też na moich koncertach nie widziałem ani jednej twarzy „kolorowej”.

Ludność biała jest sama w sobie również różniczkowana. Panami są tutaj Anglicy. Boerowie stanowią przeważnie ludność rolniczą, żyjącą nieraz w olbrzymich dystansach od stacji kolejowych. Intelkt ich, wbrew utartym na mocy ich bohaterstwa walki niepodległościowej z Anglikami poglądom, nie przewyższa poziomu naszego chłopca.

Dobrobyt tego kraju sprawia, że olbrzymi odsetek ludności miejskiej stanowią Żydzi — w Johannesburgu około 30 proc.

Dobrobyt ten również sprawia, że najznakomitsi artyści wszelkich dykasteryj chętnie go odwiedzają. Jest tutaj niespełna 2 miliony białej ludności — nawet nie dwie Warszawy. Zważywszy to, liczba moich koncertów w ilości 44 w trzech miesiącach, zawsze w szczelnie zapełnionych salach dochodzących do dwa i pół tysiąca miejsc, dystansuje napewno zdolność — że tak powiem



Konsul polski w Capetown Majewski i Stanisław Niedzielski.

chwili serce całej Polski, publiczność jakby na niemą komendę podniosła się z krzesel...

Dowodzi to, jak popularną i szanowaną na całym świecie jest postać Wielkiego Zmarłego. A nie trzeba zapominać, że jeżeli już stary Albion celuje w ignorancję wszyśkiego: co istnieje i dzieje się poza anglosaskim widnokretem, to dominja przewyższają w tem kraj macierzysty jeszcze o sto procent. Zwłaszcza Afryka Południowa, której czołowy przedmiot zainteresowania stanowi złoto, która nie wie, co to kryzys lub lazrobocie, w której o możliwości wybuchu w Europie nowej wojny powszechnej mówi się nie inaczej, jak o autentyczności kanałów na Marsie.

„Szczęśliwy to kraj” — pisze Niedzielski w liście, który przyniosła mi poczta lotnicza wraz z plikiem gazet „którego dobrobyt

## Skoordynowanie inicjatyw, projektów i zamierzeń

### Cele i zadania Naczelnego Komitetu dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Jak się dowiadujemy, w końcu bieżącego tygodnia, a najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia należy się spodziewać powołania naczelnego komitetu, którego celem byłoby skoordynowanie wszystkich inicjatyw, projektów i zamierzeń trwałego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Komitet ten organizowany jest pod kierunkiem najwyższych czynników państwowych i będzie miał zapewnioną ich współpracę oraz najpoważniejszy autorytet.

Jak się dowiadujemy, komitet w pracach swych skoncentruje swą uwagę przede wszystkim na zamierzeniach, wyrażających się w elementach trwale wyrażających pamięć. Będą to więc w pierwszym rzędzie trzy elementy: granit, księżka i — dziecko, ponlewał dzieci byłby specjalnie bliskie sercu Marszałka.

Zresztą zakres tych prac i inicjatyw, oraz wytyczne zasadnicze zostaną określone przez komitet na jednym z pierwszych jego posiedzeń.

W związku z tem wszystkie organizacje i instytucje, które już inicjatywę jakąś podjęły, lub rzuciły prośbony są o powstrzymanie się z ich realizacją do chwili uzgodnienia swych prac z powstałym komitetem.

Wszystkie również stowarzyszenia i instytucje, projektujące akademje, czy zebrania żałobne prośbony są o powstrzymanie tej akcji, już choćby z tego powodu, by przez nadmierną ilość tego rodzaju akademij, czy zebrań nie prowadzić do spowszednienia tych głębokich uczuć, jakim dało wyraz całe społeczeństwo w ostatnich dniach; jedynie nabożeństwa żałobne są tą formą, której powstrzymać, ani ograniczać nie należy.



Stanisław Niedzielski w drodze z Capetown do Johannesburga.

— konsumcyjną na każdym innym skrawku kuli ziemskiej.”

Relację tę uzupełniają krytyki i feljetyony przysłanych dzienników jak „Cape Times”, „The Cape Argus”, „The Star” (Johannesburg), „Pretoria News”, „The Friend” (Bloemfontain), „Daily Dispatch” (East London), „Natal Advertiser” (Durban), „Natal Mercury”, „Eastern Province Herald” (Port Elizabeth), „Natal Witness” (Mowitzburg) i in., które zgodnym chórem stwierdzają wielki artystyczny i niebywały sukces naszego rodaka, powtarzając „...the finest pianist who have ever visited South Africa”, „...the greatest interpreter of Chopin” itp.

Nie potrzeba dodawać, że triumf artystyczny Niedzielskiego w dalekim kraju zamorskim jest równocześnie pierwszorzędną propagandą imienia i kultury Polski.

A. Schedlin-Czarliński



# Między niebem i ziemią

## Wrażenia z lotu balonem „Poznań“

W niedzielę, dn. 12-bm., w pierwszym dniu tygodnia L. O. P. P., wystartował z Torunia do lotu wolnego balon „Poznań“, na którym poleciał z trzema towarzyszami współpracownik naszego pisma, red. Wiktor Mielnikow. Poniżej zamieszczamy opis wrażeń, odniesionych przez niego podczas lotu. — Red.

Start balonu, którym mieliśmy lecieć, był początkowo wyznaczony na godz. 15 z lotniska 4 p. lotn., jednakże z powodu porywistego wiatru, który uniemożliwiał napełnienie balonu gazem na terenie lo-



Balon „Poznań“ przed odlotem.

tniska, moment odlotu odroczone do godziny 17, wyznaczając jako miejsce startu plac przed halą balonową. Jak później się przekonałem, była to dla nas wielka strata, bo wbrew rozpowszechnionym młynym mniemaniom, leci się balonem najlepiej właśnie przy silnym wietrze, a ponadto opóźnienie startu skróciło o całe 2 godziny nasz „pobyt“ w przestworzach.

### PRZED STARTEM.

Punktualnie o piątej popoł. gramoliśmy się do kosza. Jest nas czterech, po jednym w każdym rogu; poza tem 9 worków z piaskiem, którego wysoką wartość poznaliśmy dopiero w powietrzu. Resztki obaw, które pozostały mi z rozmów z różnymi przygodnymi „fachowcami“ od spraw balonowych, pierzchają bez śladu, gdy spoglądam na sympatyczną wesołą i pewną siebie twarz naszego dowódcy, por. Kasprzyckiego, jedyne zresztą w naszym gronie balonowca, gdyż dwaj dalsi towarzysze, kpt. Peterek i kpt. Janicki, jakkolwiek znani szeroko ze swych śmiałych wyczynów powietrznych na samolotach, — balonem, tak samo jak i ja, lecą poraz pierwszy w życiu.

Moment startu się zbliża. Podchodzi do nas p. wicewojewoda Starzyński, aby się przywitać i... pożegnać. Dowódca balonu balonowego p. mjr. Kamiński z miłym uśmiechem życzy nam pomyślnego lotu; z odległości posyła nam ręką pozdrowienia ks. proboszcz Jank.

Poraz ostatni jesteśmy skrupulatnie ważeni, poczem żołnierze wyciągają balon z hali na plac. Zgromadzona publiczność czeka w napięciu. Pada komenda: „luźnij“ i oto następuje moment, który sądząc z wyrazów twarzy obecnych, musiał z ziemi wyglądać dramatycznie.

### LECIMY W PRZESTRZEŃ.

Porwany wiatrem balon skręca gwałtownie w stronę hali i mknie, niczem już niepowstrzymyw. wprost na tę potężną żelazną budowlę. Ludzie rozbiegają się na wszystkie strony. Przez chwilę i ja mam uczucie niepewności, trwa to jednak zaledwie sekundę. Posypało się trochę piasku i balon gładko wznosił się w powietrze...

W swoim życiu w górę jeździłem tylko windą, znam jednak ten przykry stan fizjologiczny, kiedy żołądek zaczyna gwałtownie wtłaczać się do krtani. Byłem na to przygotowany, ale — spotkał mnie miły zawód.

W balonie pędu w górę nie odczuwa się prawie zupełnie. Widać tylko, jak ziemia ucieka gdzieś wgiąb, sylwetki lu-

dzi maleją szybko, upodabniając się do drobnych figurek, domy stają się małe, jak dziecięce zabawki...

### POD NAMI CZERWONE MIASTO.

Na wysokości 500 metrów płynie zupełnie już spokojnie ponad Toruniem. Któryś z moich kolegów redakcyjnych użył kiedyś określenia, że Toruń jest miastem czerwonych murów. Spostrzeżenie bardzo szczęśliwe i trafne, przynajmniej gdy chodzi o śródmieście. Jądro miasta z jego stłoczonymi budowlami wydaje się z góry zupełnie czerwone. Niesłychanie zabawnie wyglądają malutkie, powoli pełzające tramwaje.

Lecimy w kierunku południowo-wschodnim. Pod nami ściele się stalo - szara wstęga Wisły i olbrzymi szmat ziemi, widoczny od Chelmży po Włocławek, pocięty jak nieprawidłowa szachownica. Ogromne podobieństwo do mapy plastycznej rzuca się w oczy.

Barograf wskazuje wysokość 600 metrów. Suniemy teraz z wiatrem w linii poziomej z szybkością mniej więcej 30 km. na godzinę. Nad nami, jakgdyby wielka szara czapka futrzana, której brzegi tuż przy linii widnokregu znaczą jasną poświata, — to zachmurzona kupa nieba, zapowiadająca niezbyt wesołą perspektywę deszczu. Co prawda, jest na to rada: wystarczy wysypać worek piasku i niezwłocznie wznosimy się na 2-3 tys. metrów, przebijając powłokę chmur. Tam jest słońce i jasność, ale rezygnujemy z tego pomysłu, nie chcąc robić konkurencji... Piccardowi.

Balon jest niesłychanie czułym in-

strumentem lotniczym. Wyrzucona garść piasku, lub jakiś drobny przedmiot powodują odrazu znaczny skok w górę. Dość powiedzieć, że gdy wyrzuciliśmy wypróbną poprzednio (co tu tać) butelkę Baczewskiego, zyskaliśmy dobre kilkadziesiąt metrów wzniesienia.

### BALONIARSKIE EMOCJE.

Po pewnym czasie równomiernego lotu zaczynamy z wolna opadać. Celowo nie sypimy balastu, aby zbliżyć się do ziemi, bo jak twierdzi por. Kasprzycki, niski lot daje najwięcej emocji. Już tylko 100 metrów dzieli nas od ziemskiej powłoki. Z tej wysokości oczywiście różniamy doskonale wszelkie przedmioty tam, na dole. Wśród wieśniaków robimy sensację. Biegną za balonem, gapią się, zadzierając głowy, nawołują nas.

Przelatujemy nad jakąś wioską, czyniąc nieopisaną panikę wśród płaćwa, domowego, które miota się po zagrodach i kryje się po kątach, myśląc, że to jakiś wielki drapieżnik skrzydlaty.

Chcemy dowiedzieć się nazwy wioski, aby ustalić nasze położenie na mapie.

— Hej! — krzyczymy do zebranej grupki ludzi, — jak wy się nazywacie!? — Wasilewski — woła w odpowiedzi któryś z chłopów.

W koszu śmiech:

— Nie o was chodzi ale o wieś...

Balon jednak mija szybko zabudowania tak, że nie słyszymy już odpowiedzi. Wiemy tylko, że jeden z mieszkańców wsi nazywa się Wasilewski...

Tymczasem zniżamy się do samej ziemi. Kilka razy ocieramy się koszem o zoraną glebę, co powoduje lekki, zgoła nieszkodliwy wstrząs. Balon, jak piłka, od-

bija się od gruntu i w podskokach sunie dalej. Jest to doprawdy bardzo zabawne i przyjemne.

Ale oto istotne niebezpieczeństwo. W odległości kilkudziesięciu metrów przed nami dostrzegamy słupy przewodów elektrycznych wysokiego napięcia. Podnosimy alarm, — jeden tylko pilot śmieje się wesoło, wytrąsając piasek. Ćwierć worka ubyło — ale też poszliśmy w górę, jak strzała i zatrzymaliśmy się dopiero na wysokości 1.100 merów!

### MARTWA CISZA PRZESTWORZY.

Trudno opisać idealną ciszę, jaka panuje na tej wysokości. Ponieważ niesie nas wiatr, nie odczuwamy najbliższego nawet podmuchu. Jest ciepło. Z dołu dolatuje nas szczekanie psa, choć dojrzeć go oczywiście niepodobna. Któryś z nas zagwizdał jakąś melodię, dźwięki rozchodzą się w przestrzeni jak w rezonatorze. Pomyślałem sobie, że koncerty symfoniczne na tej wysokości miałyby niebywale powodzenie.

Czekamy cierpliwie, aż balon zacznie opadać, ale przeciwnie, zdradza on raczej tendencję do dalszego wznoszenia się. Tymczasem z wolna zapada zmierzch. Głęboko w dole tu i tam skrzą się już światełka, robi się chłodniej, a na twarzach czujemy delikatny dotyk małych płatków śniegu, zamieniających się natychmiast w kropelki wody.

### ŁADUJEMY.

Jest godz. 8 wiecz. Trudno — trzeba ostatecznie ładować. Por. Kasprzycki pociąga za sznur od klapy. Słyszymy świst wydobywającego się gazu. Raz, drugi i trzeci. Wreszcie zaczynamy opadać. Nie odczuwamy tego wprawdzie, ale nieomylnie mówi nam o tem piórko barografu, kreślące na papierowym walcu swą dziwną, zygzakowaną linię.

Po pewnym czasie wśród zapadającego zmroku zaczynamy już wyraźnie rozróżniać poszczególne opejska, domostwa, pola, łąki i jeziora. Nie mamy bynajmniej przymusu lądowania tam, gdzie kosz balonu stuknie o ziemię; w ciągu trzech godzin lotu zużyliśmy zaledwie trzy worki drogiego piasku, a mając jeszcze sześć do dyspozycji, możemy lecieć choćby całą noc.

To też starannie badamy okolice, wyszukując jakiejś „odpowiedzialnej“ majątności ziemskiej, gdzie i lądować można wygodnie i konie otrzymać do stacji kolejowej i gdzie najeść się dobrze da. Ten ostatni wzgląd zwłaszcza przeważał zdecydowanie, gdyż byliśmy porządnie głodni.

Wreszcie znaleźliśmy „cichy dworek“ opodal jeziora. Jeszcze jeden przeciągły syk gazu i dno kosza tłucze się o twardy padół ziemski. Zewsząd nadbiegają ludzie, którzy od dłuższego czasu śledzili nasz lot i teraz z entuzjazmem zaofiarowali nam swoją pomoc. Kilkanacie par silnych rąk pochwyliło rzucone im sznury i w chwilę później majestatycznie poprzednio kula balonu, z rozprutym bokiem, legła zmięta i zniekształcona na polu.

Baloniarz szanuje swój balon nawet wówczas, gdy stał się bezużyteczną płachtą. To też por. Kasprzycki po wylądowaniu natychmiast zajął się spakowaniem kosza, siatki i powłoki. Służyliśmy mu oczywiście pomocą, znajdując poza tem wielu chętnych pomocników wśród miejscowych włóścian. Dopiero po załadowaniu szczątków naszego pięknego aerostatu na wóz, możemy pomyśleć o sobie i o naszych żołądkach.

### PO TRUDACH ZASŁUŻONE WYTCHENIENIE.

Jak się okazało, wylądowaliśmy na polach majątku Niemojewa w odległości 7 km od stacji kolejowej Czerniewice za Włocławkiem. W prostej linii od Torunia wynosi to około 80 kilometrów.

Właściciele Niemojewa, pp. Siniarscy-Czapliccy, jak również administrator majątku przyjęli nas bardzo serdecznie, nakarmili, napoili i wśród miłej pogawędki zatrzymali do północy, poczem wyprawili wraz z balonem końmi na stację. Za serdeczną gościnność czuję się w miłym obowiązku złożyć im podziękowanie w imieniu całej załogi „Poznańa“.

Tak zakończył się mój pierwszy, a mam nadzieję, nie ostatni lot balonem. Niech inni próbują również — na pewno nie będą żalowali.

W. Mielnikow.

Czekolada „Filmowa“ HAZET<sup>3559</sup> jest szczytem doskonałości.

## Członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Polsce

P. Nillo A. Nannio, b. minister spraw społecznych Finlandji, członek rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, zatrzymał się na kilkudniowy pobyt w Polsce, celem zaznajomienia się z organizacją i działalnością instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Min. Nannio udał się w dniu 23 bm. w towarzystwie wyższych urzędników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do Radomia dla zwiedzenia miejscowej ubezpieczalni społecznej. Przedmiotem szczególnych zainteresowań gościa finlandzkiego w czasie wizyty w radomskiej u-

bezpieczalni społecznej jest techniczna strona działalności ubezpieczalni społecznych w zakresie ubezpieczenia długoterminowego, sposób prowadzenia ewidencji, ściąganie składek na ubezpieczenie długoterminowe itp. W zwiedzeniu ubezpieczalni radomskiej wziął również udział p. Oswald Stein, członek Międzynarodowego Biura Pracy, który przybył do Polski z Genewy dla omówienia w ministerstwie opieki społecznej zagadnień, związanych z najbliższą sesją Międzynarodowej Konferencji Pracy.

### Strajk midinetek



W Paryżu zastrajkowały ostatnio tak zwane „midinetki“, a więc pracownice magazynów mód, krawczynie, szwaczki, bieliźniarki wreszcie ekspedjentki sklepowe. Zdjęcie wyobraża ich wiec pod gołym niebem na jednym z placów Paryża.



## Dziennikarze szwedzcy w Gdyni

### Wycieczka uda się do Warszawy, Krakowa i Zakopanego

W dniu wczorajszym przybyła do Gdyni wycieczka dziennikarzy szwedzkich, złożona z 22 współpracowników największego pisma w Sztokholmie „Svenska Dagebladet”.

Goście szwedzcy, których z polecenia M. S. Z. przyjmował miejscowy oddział „Orbisu”, złożyli wizytę komisarzowi rządu p. mgr. Sokołowi, poczem udali się autobusami na zwiedzanie urządzeń portowych. Towarzyszyli im kierownik referatu turystycznego p. Modliński oraz sekretarz generalny konsulatu szwedzkiego w Gdańsku p. Ingfeld.

W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki spożyli obiad w restauracji „Dwór Starogdński”, gdzie w imieniu prasy powitał ich wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Dobrostański.

W przemówieniu swym przedstawił dziennikarzy polskich w serdecznych słowach zwrócił się do kolegów szwedzkich, nadmieniając, iż o Polsce i Gdyni niejednokrotnie mają oni okazję pisać w swych dziennikach i są dokład-

nie zorientowani w stosunkach, jakie łączą oba zaprzyjaźnione nasze kraje. Wystarczy bowiem przypomnieć, iż szwedzka bandera handlowa od lat zajmuje naczelną rolę w ruchu statków w naszym porcie.

Z kolei powitał naszych gości imieniem miasta przedstawiciel komisarza rządu, poczem dyrektor wydawnictwa „Svenska Dagebladet” p. Vallen podziękował w odpowiedzi za gościnne przyjęcie wycieczki już w pierwszej chwili przybycia wycieczki na ziemię polską.

W miłym nastroju spędzili dziennikarze szwedzcy obiad, słuchając w restauracji transmisji radiowej ze Sztokholmu z powodu zaślubin następcy tronu duńskiego z szwedzką księżniczką Ingrid. Przy tej okazji wzniesiono szereg toastów na cześć młodej pary.

Resztę dnia poświęcono na zwiedzanie miasta oraz wybrzeża.

Wieczorem wycieczka, pełna najlepszych wrażeń, odjechała do Warszawy, skąd po dwudniowym pobycie uda się w dalszą podróż do Krakowa i Zakopanego.

## Należy jaknajczęściej zmieniać bieliznę!

A przede wszystkim prac ją w Radionie. Wówczas przetrwa ona długie lata. Radion pierze wszystko i oszczędza wiele trudu. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:  
1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie  
2. Gotować przynajmniej 15 minut  
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.



**RADION**  
pierze wszystko idealnie czysto



## Wzorem Niemiec

### Gdańsk utrwała stan chłopski

#### Rozporządzenie o dziedzicznych gospodarstwach chłopskich

Celem utrzymania stanu chłopskiego, postanowił Senat gdański wydać rozporządzenie, na zasadzie którego utworzone zostaną na całym terenie W. M. Gdańska chłopskie gospodarstwa dziedziczne.

Rozporządzenie to, opierające się na podobnym rozporządzeniu w Niemczech, uchwalone zostało przez Senat w dniu 15 bm. i ogłoszone 22 bm.; od którego to dnia zaczęło obowiązywać.

Według rozporządzenia gospodarstwem dziedzicznym są grunta, na których uprawia się rolnictwo lub gospodarstwo leśne, znajdujące się w posiadaniu chłopów. (Prawa własności żony itd. uwzględnione są w par. 59). Gospodarstwa stałe wydzierżawiane, nie są gospodarstwami dziedzicznymi.

Gospodarstwa dziedziczne zapisane będą urzędowo do spisu gospodarstw dziedzicznych. O ile gospodarstwo zmieniło po 1 stycznia 1927 r. swego właściciela, z wyjątkiem dziedzictwa lub parcelacji, to sąd dla spraw dziedzicznych może na wniosek powiatowego przywódcy chłopskiego zarządzić, że gospodarstwo takie nie stanie się dziedzicznym.

Gospodarstwo dziedziczne musi wyżywić właściciela i jego rodzinę. Nie może więc być mniejsze jak 7 i pół hekt. oraz nie może przekraczać wielkości 125 hektarów. Musi ono być jedną całością bez folwarków.

Dopuszczalne są wyjątki do powiększenia gospodarstw dziedzicznych chłopskich ponad 125 hektarów, lecz jedynie za specjalnym zezwoleniem Senatu.

Przepisy w sprawie tworzenia dziedzicznych gospodarstw chłopskich odnoszą się też do gruntów, na których uprawia się jarzyny i owoce.

Do własności dziedzicznego gospodarstwa chłopskiego należą znajdujące się na nim bydło, narzędzia domowe i rolnicze, płótno i pościel, nawóz i zapasy produktów rolnych, dokumenty rodzinne, obrazy pamiątkowe, pamiątki itd.

Jedynie właściciel gospodarstwa dziedzicznego nazywa się chłopem. Właściciel innych posesji rolnych lub leśnych nazywa się rolnikiem.

Chłopem może być jedynie obywatel gdański. Dopuszczalne są jednak wyjątki za zezwoleniem Senatu.

## Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

odbędzie się od 28 bm. do 9 czerwca

Warszawa, 24. 5. (PAT). Turniej szachowy o mistrzostwo Polski, który miał się rozpocząć dnia 19 bm., został, jak już donosiliśmy, z powodu żaloby narodowej odłożony na termin późniejszy. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie prezydium Polskiego Związku Szachowego, na którym zdecydowano, że turniej ten rozpocznie się definitywnie dnia 28 bm. i będzie trwał do dnia 9 czerwca br. włącznie.

Dziedziczne gospodarstwo chłopskie nie może być własnością kilku osób z wyjątkiem wspólnoty majątkowej małżeńskiej, o ile istniała ona w chwili wejścia w życie rozporządzenia.

Do rozporządzenia ogłoszone będą jeszcze przepisy wykonawcze.

## CRÈPE SATIN NAJMODNIEJSZE PERFUMY LOTOS WARSZAWA

## Kto będzie mógł korzystać z odroczeń zaległości podatkowych na okres 3-letni?

Warszawa, 24. 5. (PAT). Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 15 kwietnia br. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych przewiduje, że z odroczenia zaległości na 3 lata będą mogli korzystać tylko ci podatnicy, którzy uiszcili w roku 1934-35 równowartość przepisanej im w tym okresie podatku, lub uiszcza bra-

kującą do tej równowartości kwotę jeszcze przed 1 czerwca br., a jeśli chodzi o rolników — do dnia 1 września b. r. W związku z tem Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że terminy te w żadnym wypadku nie zostaną przedłużone.

## Ułgi dla dłużników Skarbu Państwa i instytucji prawa publicznego

Warszawa, 24. 5. (PAT). Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu w dn. 23 bm. uchwaliła rozporządzenie o ulgach dla dłużników Skarbu Państwa i instytucji prawa publicznego z tytułu należności prywatnoprawnych, mających charakter długów rolniczych.

Ułgi w spłacie należności objęte rozporządzeniem mogą polegać m. in. na ustaleniu

terminu spłaty długów oraz na rozłożeniu na raty, na obniżeniu — lub skreśleniu odsetek, na umorzeniu części albo w całości sum dłużnych lub też wszelkich należności ubocznych i t. p., na przyznawaniu bonifikaty w przypadku przedterminowej spłaty oraz w przypadku zapłaty należności papierami wartościowymi po kursie ustalonym przez Ministra Skarbu.

## Brytyjski przemysł chemiczny interesuje się Polską

(o) Warszawa, 24. 5. (tel. wł.) W Warszawie bawią przedstawiciele brytyjskiego przemysłu chemicznego z dyrektorem Imperial Chemical Trust Davison Prall'em na czele.

Goście angielscy przybyli na zaproszenie Polskiego Związku Chemicznego celem zbadania możliwości rozszerzenia zbytu angielskich środków chemicznych w polskim przemyśle włókienniczym i gumowym.

## Mroki zabobonu i sekciarstwa w samym sercu Niemiec

### Założyciel sekty spirytystów leczył swoich wyznawców... twarogiem

Berlin, 24. 5. (PAT). Wielką sensację wywołała tu wiadomość o aresztowaniu bardzo popularnego wśród ludności berlińskiej założyciela sekty religijnej i znachora Józefa Weissenberga, którego gminę religijną niedawno policja rozwiązała. Weissenbergowi zarzucono wykroczenie przeciwko obyczajności.

Życie i karjera Weissenberga są niezwykle ciekawe. W latach chłopięcych był pastuchem. Do 50-go roku życia pracował w najrozmaitszych zawodach. Znajomiwszy się z teorią magnetyzmu, w stosunkowo krótkim czasie utworzył sekty, która rozrzucona była w kilku ko-

lonjach na obszarze całej Rzeszy. Członkowie tej sekty urządzali stale seanse spirytystyczne.

Największa kolonja była pod Berlinem, pozostająca pod kierownictwem swojego założyciela. Weissenberg wydawał dla członków tej kolonji własny tygodnik, drukując w nim rzekome objawienia, podane mu jakoby w czasie seansów przez duchy Bismarcka, Napoleona, Horst Wessela i t. d. Weissenberg, który pozatem trudnił się znachorstwem, leczył swoich pacjentów na wszystkie choroby twarogiem.

## Zainteresowanie Austrii portami polskimi

W Wiedniu w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbył się pod przewodnictwem rektora Wyższej Akademii Handlowej odczyt dyrektora Rady Portu w Gdańsku, inż. Bohdana Nagórskiego, o portach w Gdyni i w Gdańsku oraz o ich znaczeniu dla austriackiego życia gospodarczego.

Na odczycie zgromadziła się doborowa publiczność austriacka i polska w liczbie ok. 150 osób, a więc członkowie poselstwa Polskiego i Konsulatu Generalnego in corpore z wyjątkiem nieobecnego posła Gawrońskiego, b. minister Twardowski, prezes Austriacko-Polskiej Izby Handlowej, dyrektorowie tej Izby, liczni przedstawiciele kolei niemieckich, portu w Tryjeście, Konsulatu Czeskiego itd.

Odczyt urządzony przez austriackie Tow. Naukowe dla spraw komunikacji, wygłoszony z pamięci dobrą niemiecką, spotkał się z ogólnym uznaniem i zainteresowaniem słuchaczy, zwłaszcza austriackich, dla których prawdziwą niespodzianką były dane ilustrujące tak niebywały rozwój obu portów i polskiego handlu zamorskiego. Kilka pism fachowych ogłosiło odczyt p. na dyrektora Nagórskiego in extenso, inne pisma pomieściły odpowiednie wzmianki.

Zapowiedziany na dzień 15 bm. analogiczny odczyt w Budapeszcie, który odbyć się miał pod przewodnictwem b. ministra dr. Buda, został odwołany ze względu na żałobę po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

## Wyrazy współczucia dla polskiej delegacji w Gdańskiej Radzie Portu

Przed rozpoczęciem zwyczajnego posiedzenia członków Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku w dniu 15 maja, prezydent Rady Portu a następnie przedstawiciel gdańskiej delegacji wyrazili polskiej delegacji żal z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczący polskiej delegacji, pan inż. Wierciński, podziękował prezydentowi i kolegom gdańskim za te wyrazy współczucia.

## Goering w Budapeszcie

Budapeszt, 24. 5. (PAT). Dziś po południu przybył samolotem do Budapesztu premier pruski generał Goering w towarzystwie ministra Kerrla, księcia Hesji Filipa z ich małżonkami oraz dwóch podsekretarzy stanu. Pobyt gości niemieckich w Budapeszcie ma charakter prywatny.

Prémjer Goering po 2-dniowym pobycie w Budapeszcie uda się do Raguzu w Jugosławii. Wkrótce po przybyciu generał Goering przyjęty był na audjencji prywatnej przez regenta Horthy'ego.

## 11 tysięcy uczestników biegu naprzelaj w Moskwie

Moskwa, 24. 5. (PAT). Doroczny bieg naprzelaj w Moskwie zgromadził na starcie rekordową ilość, bo 11.000 zawodników. Dyktans biegu wynosił 5.000 metrów. Zwycięstwo odniósł bracia Znamienicy w czasie 15 min. 11 sek. Pierwszym był Serafin Znamienicki, drugim w odległości jednego metra Jerzy Znamienicki.



# Nr. 30 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

A. Z. KŁODZIŃSKI

## Eliza Orzeszkowa

Minęła 25-letnia rocznica śmierci Eliza Orzeszkowej. Mimo ogromnego wpływu tej najwybitniejszej może z powieściopisarek polskich na współczesne jej pokolenie, mimo wielkiego znaczenia jej twórczości w historii polskiej kultury duchowej, nie doczekała się ona dotychczas odpowiedniego monograficznego opracowania, pamięć zaś o niej coraz bardziej, lecz jakże niesłusznie, zatracana się w duszach pokolenia Odrodzonej Polski.

Utarło się o Orzeszkowej etykietkowe powiedzenie, że jest pozytywistką. Tem określeniem nie da się jednak zamknąć tej potężnej indywidualności, która z hasła pozytywizmu brała tylko to, co zgadzało się z jej długo wypracowanym, samodzielnym i bardzo głębokim światopoglądem. Umiała w sobie pierwiastki romantyczne i pozytywistyczne zharmonizować, żadnemu z nich nie ulegając bez reszty. Prawda, że główne tematy jej utworów to zagadnienia t. zw. pozytywistyczne. Lecz pisarka przepala je swem sercem, daleko odbiegając od akademickiego teoretyzowania wielu z pośród siebie współczesnych. Nie podchodziła nigdy od literatury do życia, lecz odwrotnie, przyjmowała tylko to, czego słusność po głębokiej rowadze uznała i tylko to, co ze specyficznego charakteru ziemi polskiej i jej odrębnych warunków wypłynęło. Należy ona też do tych nielicznych, dla których punktem wyjścia jest niezmiernie dokładna znajomość ludzi i ziemi rodzinnej, poprzedzona wchłonięciem w siebie wszystkich jej najgorętszych spraw i bólów. Nikt też, jak ona, nie mógłby powiedzieć o sobie, że jak Mickiewicz cała wyrosła ze swej ziemi litewskiej. Stąd płynie też bardzo życiowe, na wiernej i długotrwałej obserwacji, na osobistych niejednokrotnie przeżyciach oparte rozstrzygnięcie wszelkich, tak typowych dla pozytywizmu, zagadnień. I w tem jest bardziej współczesną niżby się zdawać mogło. Powyżej wspomniany brak literackości (tak typowej w dzisiejszych pisaninach p. Krzywickiej, czy p. Melcer) nadaje wieczną wartość jej dziełu. Na-

wet tak nadwyras dla pozytywizmu polskiego modne zagadnienia, jak emancypacja kobiet i kwestja żydowska, wynikają z bardzo dokładnej i celowo pogłębianej znajomości wyjątkowych warunków, w jakich się znalazła Polska po upadku powstania 1863 r. i z osobistych doświadczeń. Jak tysiące kobiet współczesnych traci w powstaniu męża i majątek, jak i one przeżywa skutki fałszywego, salonowego wychowania kobiet i zamknięcia przed niemi możliwości samodzielnej walki o byt. Przyjaźń z wielu szlachetnymi jednostkami żydowskimi, daje jej podstawę do bardzo wnikliwych i postępowych powieści i nowel żydowskich.

Te tematy, jak i cały szereg innych o charakterze socjologicznym uczyniły z niej jednego z najwybitniejszych szermierzy pozytywizmu. Umie jednakże Orzeszkowa stanąć ponad swoją epokę. Tak samo, jak niewiele najwybitniejszych umysłów tej epoki, umie dostrzec i odrębną stronę medalu i ze zwyrodnieniem pozytywizmu walczyć. Widzi, że

piytkie w swej trzeźwości i praktyczności, ciasne w swej przyziemności hasła pozytywizmu wytwarzają zimnych materialistów, którzy pod pokrywką najmodniejszej ideologii, stali się tylko groszorbami, pod pokrywką trzeźwości gloryfikowali lojalizm wobec zaborców, idąc na kompromisy, upadające duszę polską. Dlatego oddaje zawsze pierwszeństwo ideałom naporóż nierealnym, które człowieka czynią zdolnym do podjęcia wielkich zadań. Wypływa zaś to u autorki z dwóch przyczyn, stanowiących może najistotniejszą cechę jej indywidualności. Pierwsza to mądrość jej głębokiego, do sedna rzeczy sięgającego spojrzenia na świat, umiejącego wszystkie najzawilsze sprawy sprowadzić do kilku prawd zasadniczych, druga — to jej wielkie przywiązanie do tradycji. Widzi więc przedewszystkiem wielką łączność, istniejącą pomiędzy pracą przeszłych a obecnych pokoleń i, po drugie, świetnie wyczuwa i rozumie, że w gruncie rzeczy idee są zawsze te same i zawsze płyną z najgłębszych po-

ALINA KWIECINSKA.

### ELIZIE ORZESZKOWEJ

Mówimy: staroświeckie, niemodne, przebrzmiałe, szukamy nowej formy i nowych talentów, chcących z dnia codziennego, z niedoli odmętu wydobyć obraz życia i tem zdobyć chwałę...

Mówimy: idealizm już dziś nie popłaca. I nie myśląc o słońcu, chodzimy w ciemności... A tymczasem, by żywą była szara praca, musi w sercu nadzieja i wiara zagościć.

Dlatego to niektóre książki zapomniane mogą nas w smutnych chwilach pokrzepić, jak druchy. — że zbierając w nich myśli serdecznej okrucy, musimy się uśmiechać, jak w pogodny ranek!

Forma zmianie ulega, lecz prawda nie ginie i siła uczuć dobrych jest trwała, jak kruszec. Uczciwość, Miłość, Piękno — oto źródło wzruszeń, z którego czerpać warto, skąd pociecha płynie...

Porywa nas nurt życia, zdobywcze wciąż nowe — a wspomnienia uroku nieraz mają tytel... Goniąc „jutro”, o „wczoraj” pomyślimy na chwilę, o pięknie, które żyło w sercu Orzeszkowej!

HELENA JESKE-CHOIŃSKA.

### Po wieczorze autorskim „Promu”

Przed dwoma tygodniami gościła Konfraternia u siebie w Toruniu 52 młodych poetów poznańskich, zgrup w „Promie”.

Promowców łączy wspólna postawa estetyczna, bezprogram. tematyki poetyckiej, co jest już zresztą dość wyraźnym programem.

Charakterystycznym u promowców jest pewien dystans w stosunku do opisywanych zjawisk. Niema prawie w ich wierszach przeżyć bezpośrednich, własnych, przetworzonych na język poetycki. Piszą przeważnie o bezosobistych sprawach, podmalowanych często fantazją, porzucając odwieczny szablon liryczny - romantyczny. Albo też wypowiadają się zawiłą symboliką.

Wybierają tematy niecodzienne, wyszukane (Niagara, Mount Everest, Lord Byrd, wiersz kolonialny „Spleen konsula”), albo zaskakujące niezwykłością: „Kucharka i Bóg”, dziewczyna uwiedziona przez księżyc (Dziewictwo). Przywiązują większą wagę do chwytów artystycznych i do znaczenia słów jako istotnych przejawów poetyckich, niż do tematyki wiersza. Stąd troska o pointilizm, wieńczona często dobrym skutkiem. W tem ich oryginalność, a czasem... pewien chłód. Zresztą może parnasowski?

O potencjonalnych ich walorach poetyckich dobrze świadczy fakt, że poprzez przemożny wpływ Leśmiana przed kilku laty (Brodowska, Kapuściński, Przyłuski) przeszli zwycięsko, biorąc z niego szerszy oddech, a nie zatrzymując się na nim.

Cechą interesującą jest wysoka kultura umysłowa młodych poetów nieprzecznie przemawiająca poprzez wiersze. A także pewne przerafinowanie niecodzienne kierunkowe estetyzującemu — jak również muzykalność wiersza, zwłaszcza u Brodowskiej i Morskiego.

Halina Brodowska, tak jak pisze w „Dan-

se saoré” o smukłej tancerce:

„...rękoma rozplecionemi  
pozgarniała blask w powietrzu wonnem...  
swoj świat poezji tworzy z liljowych, wiotkich, szklitych słów. Wrażliwa wyobraźnia, śmiało skojarzenia pozwalają jej na napisanie wierszy tak ładnych, jak wspomniany „Danse sacré”, próba przełożenia muzyki Debussy'ego na język poetycki. Ciekawe u niej gromadzenie słów o silnej ekspresji — i stąd zaskakiwanie słuchacza nieoczekiwanymi efektami. Układ słów trudny, przenośnie niemal barokowe. Oto jak wyraża poetka w „Przejęciu nad Niagarą” lęk o kogoś drogiego, walczącego z niebezpieczeństwem:

„Znam odmet czarny szumu pochylen nad  
Niagarą,  
gdzie zręczność twoich kroków, w drgania  
liny zakłętej  
zaciskam w moją dłoń, tak na brzegu bez-  
pieczną”.

Wiersz kończy się śliczną pointą o zwycięstwie tej, co leży w bezruchu na brzegu.

Może najbardziej zbliżona do niej poezja Edwina Herberta. Cudowny wiersz o „Nie-widomej” porywa głębokim sentymentem, zamyśleniem nad dwoma jakże różnymi światami kochanków — widzącego i ślepego. Tak tu jak i w „Zemście kwiatów” delikatna nuta metafizyki. Zasadniczym chwytem ostatniego wiersza — to paralelizm akcentujący los kwiatów i ludzi:

„los nasz i wasz równie jest piękny i smutny —  
nas również, nas kwiaty patrzące i śpiewne,  
zerwie dłoń miłująca okrutnie —”

Zdaniami beczasownikowemi w „Klasztorze” wyraża poeta nieudomowienia pełne smętku i zadumy. Koncepcja i konstrukcja wierszy u Herberta dojrzała i zwarta — język niepretensjonalny, chociaż czasami zawily (Don Quijote).

Witold Swartisen wyróżnia się wśród młodych poetów ciągiem szukaniem nowych

form, coraz to lepiej go wyróżniających. Od wierszy, w których główną troską autora było wyszukiwanie efeklownych wyrażeni, gdzie ulice ubierały się w białe gorsy fraków, a dworzec błyszczał jak pierścień na palcu — przez wiersze w rodzaju: „Zwycięstwa zieleni” mieniące się barwami i leśmianowskimi odczuwaniem przyrody aż do refleksyjno-lirycznych ostatnich wypowiedzi obserwujemy rozrost i krzepnięcie talentu poety.

Piękny wiersz „Kucharka i Bóg”, trywialność kontrastująca z wzniosłością przemawia świetnym wnikięciem w psychikę kucharki:

„Ona — kobieta i panna  
gruba, pękata, kuchenna  
Dzisiaj tu — niecodzienna  
sobie samej śpiewa — hosanna”.

A nad nią anieli z obłoków pary wzlatują nieśmiertelni.

W „Auto da fé” ładne porównania, sugestywny nastrój nocy wśród gór. Poeta czuje się tu zagubiony w bezmiarach wędrujących gwiazd. W „Mount Everest” pociągnął poetę egzotykiem tematu i oryginalne brzmienie cudzoziemskich nazwisk.

Obok czysto formalnych zainteresowań Swartisena dostrzegamy już w „Kucharce i Bogu” motywy religijny — chociaż pojęty jeszcze wyłącznie jako temat artystyczny. Tęsknota jednak za Bogiem nurtuje poetę w późniejszych wierszach. Przez miłość chce dojść do Boga — choć droga to niepewna (Pielgrzym). Podobnie „Na krawędzi dnia”. Nowa to nuta w wierszach Swartisena, rozszerzająca jego horyzont poetycki.

Bronisław Przyłuski powiedział kilka swych ostatnich wierszy: „Na polanie”, „Do mojej ukochanej”, „Brzezina”, „Mamusine serce”, „Chloroform”. Słuchając jego wierszy, odnosi się wrażenie, że on najbardziej może z całej grupy tworzy z wewnętrznej muzyki. Każdy wiersz tego poety jest przejawem jakiegoś poetyckiego niepokoju —

kładów duszy ludzkiej, rwącej się do realizacji Dobra i Piękna na ziemi, a tylko każde pokolenie wciela je w życie w nowej formie. Stąd w jej „Nad Niemnem” n. p. młode pokolenie w postaci Witolda Korczyńskiego będzie ideę równości i braterstwa przeprowadzało w sposób praktyczniejszy, wykorzystujący rozumnie zdobyte wiedzy, ale cele jej niczem nie będą się różniły od tych, za które walczyło i ginęło pokolenie z r. 63.

Wielkie przywiązanie do tradycji, wielka cześć dla czynu zbrojnego 1863 roku, głęboka religijność, gorące ukochanie ziemi ojczystej, żarliwy patriotyzm czynią z Orzeszkowej (jeżeli już mamy dalej myśleć kategoriami literackimi) romantyczkę. Klęska narodowa powstania styczniowego, w którym sama wybitny brała udział, wycisnęła niezatarte piętno na jej psychice. Jak wielcy romantycy po klęsce 1831 r. wchłonięła w siebie cały ból i cierpienia zdeptanego narodu: „Kochanka dzieciństwa mego, ojczyzna, wróciła do mnie i wstąpiła we mnie... Identyfikowałam się z nią tak bardzo, tak prawie mistycznie, że chwilami doświadczałam takiego uczucia, jakbym to ja sama osobiście, z ciałem i duszą rzucona była na ziemię i deptana przez ciężkie stopy, jakbym sama z przestrachem, zawrotem głowy zlatywała w przepaść bez dna, bez światła, bez nadziei, ani ratunku”.

Całe swe życie poświęciła też znakomita pisarka przewyciężaniu skutków tej klęski w duszy i w życiu narodu. Musiała, jak wielcy romantycy wbrew twardej i strasznej rzeczywistości wypracowywać w sobie wiarę w lepszą przyszłość i w innych ją przelewać.

Stąd tak mało w jej dziełach pierwiastków humoru. Stąd i jej styl pisarski, świadczący o wielkiej sile zmagani wewnętrznych, o istic litewskiej zaciętości woli, z uporem przewyciężającej tragizm rzeczywistości. Orzeszkowa wyczuwa zawsze ogromną ważność życia i jego przejawów. „Jest w jej twórczości powaga religijna, jaką musi przejmować wnetrze puszcz litewskich” — pisał o niej, świetnie ją tem zdaniem charakteryzując, Stanisław Brzozowski.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO-NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 23 m. 4, TELEFON 17-46.

jest czemś interesującym i nowem. Niezależnie od tematu. Operuje samodzielnym słownikiem, zdania proste, nie silące się na oryginalność, a przytem nie mające nic wspólnego z językiem potocznym. Zwięzły, oszczędny dobór słów. Epitety zdecydowane. Zdziwiał niespodzianymi efektami słownymi. N. p. w wierszu „Na polanie”:

„Słońce zaszło — a ja serce przeziębę.  
Wiatr zahulał — a ja z sercem nie zdążę”.

Ciekawą pointę kończy wiersz „Do mojej ukochanej”. W kilku wierszach materialem poetyckim są świetne podchwyczone przeżycia dzieci. (Brzezina, Chloroform, Mamusine serce).

„Kaczy Dół” Eugenjusza Morskiego odcina się od Promu formą rwaną, melodyjną. Niewiadomo, czy to wiersz, czy piosenka. „Dziewictwo” przepojone jest lubieżnością i jakimś dziwnie drażniącym nastrojem.

Allana Koski usłyszeliśmy świetne tłumaczenie „Spleenu konsula” oraz kilka wierszy wyrażających nudę i przesył.

Z poza grupy przyjechał Szymon Pigwa. Odbija od „Promu” wyraźną tematyką wiersza i silnym, męskim podejściem. Wyczuwa się w jego poezji jakąś chłopską tężyźnię.

Obdarzony zmysłem satyrycznym — w drugiej części wieczoru poświęconej satyrze wywoływał szczerzy śmiech kapitalnemi wierszami: „Balladą o drzewie genealogicznym”, „Tatko kaczek kraje” i innemi.

W satyrze zarysowała się może najwyraźniej różnica między promowcami a Pigwą. Kiedy Przyłuski przeczytał wiersz „Chloroform” — nikt się nie śmiał. Wiersz o dziecku, któremu się wydaje, że jest przeklętym motylem, gdy mu przypinają kokardę, i że zatrują go zaraz tak, jak to z motylami bywa — wzrusza swą prostotą i dziecięcą „prawdą”. Mógł wywołać jedynie uśmiech rozrzewnienia.

Inni poeci „Promu” w części satyrycznej udziału nie wzięli, uważając słusznie, że poezja ich nie leży w tym wymiarze.



# Z wizytą u Al Capone na Djabłej Wyspie

## Stalowe cele — mieszkaniem 200 bandytów, morderców i porywaczy

Niedostępna wysepka pośród zatoki San Francisco została wybrana przez rząd federalny Stanów Zjednoczonych na odosobnione więzienie dla najbardziej zatwardziały przestępców. Głównym celem **więzienia w Alcatraz** jest uniemożliwić znajdującym się tam przestępcom porozumiewanie się ze światem zewnętrznym. Władze federalne bowiem przekonały się, że mury żadnego więzienia na stałym lądzie nie są dość grube i czujność lub obowiązkowość władz więziennych dość zaostrożne, by przeszkodzić wuchwałym gangsterom w kierowaniu z poza krat więziennych zorganizowaną zbrodnią.

Koszt 200.000 dolarów zamieniono stary areszt wojskowy na nowoczesną Djabłą Wyspę, z której ucieczka jest prawie, że niemożliwa. Znajduje się tam obecnie osławiony **Al Capone, George Kelly**, skazany za uprowadzenie milionera Urschela i wzięcie 200.000 dol. okupu. George (Red) Kerr, krwawy kat i postrach stanów środkowo-zachodnich i wielu innych; w stalowych celach więzienia w Alcatraz przebywa razem przeszło 200 więźniów, bandytów, morderców, porywaczy, którzy często występowały w rolach dzentelmenów i mieli na swoje usługi bandy krwawych oprawców.

Przebudowa więzienia i urządzenie w nim nowoczesnych środków bezpieczeństwa odbyły się według wskazówek Johnstona, mającego wieloletnie doświadczenie w obchodzeniu się z przestępcami. Dozorcy więzienni, znajdujący się wewnątrz korytarzy i bezpośrednio stykający się z więźniami nie mają przy sobie żadnej broni. Jednak na końcu korytarzów poza ciężkimi stalowymi kratami znajduje się uzbrojona straż, do której więźniowie nie mają dostępu. W suficie na korytarzach znajdują się specjalne przyrządy - wentylatory do wchłaniania duszących gazów, w razie konieczności uśmierzenia buntu zapomocą bomb gazowych. Za naciśnięciem guzika w głównym biurze wentylatory się otwierają i gaz zostaje natychmiast wchłonięty. Ciężkie drzwi stalowe w poszczególnych celach można otwierać i zamknąć za naciśnięciem guzika elektrycznego w głównym biurze więzienia.

**Cela Caponego**, jak i wszystkie inne, ma ściany żelazo - betonowe, jest wysoka na 9 stóp, szeroka na 5 stóp. Ściany pomalowane są na kolor jasnoniebieski. Wewnątrz celi znajduje się metalowe łóżko, które na dzień podnosi się do ściany; umywalnia i toaleta, siedzenie, wyłożone w ścianie, ręcznik, szczoteczka do zębów i kubek do wody. Światło elektryczne gasi się we wszystkich celach o godzinie 9,30 wieczorem. W celi Caponego jest jedna książka z biblioteki więziennej i stary miesięcznik. Gazet codziennych nie wolno więźniom czytać. Przychozące listy najpierw są otwierane i czytane przez zarządcę więzienia. Nikt i pod żadnym warunkiem nie może więźniów odwiedzać.

Ucieczka jest w normalnych warunkach wykluczona. Chcąc się wydostać na zewnątrz więzienia, najpierw musiałby wyla-

mać kraty ze stali calowej grubości oddzielające celę od korytarza. Przy końcu korytarza musiałby się przedrzeć przez podobne kraty, za którymi zwykle znajduje się uzbrojona straż. Po wyłamaniu dwóch seryj krat, musiałby wylać grube stalowe wrota. Poza wrotami jest mur na 15 stóp wysoki, przez który musiałby przejść niezauważony przez straż, znajdującą się na zewnątrz budynku. Następnie musiałby znaleźć odpowiednie miejsce z którego mógłby skoczyć w morze, gdyż na całym terenie przybrzeżnym jest pełno skał, o które uciekinier napewno się zabił. Na całym wybrzeżu okalającym więzienie w Alcatraz znajdują się tylko trzy miejsca wolne od skał, gdzie można bezpiecznie skoczyć w wodę bez narażenia życia. Gdyby jednak uciekający więzień przebył wszystkie te przeszkody, to ma-

jeszcze przed sobą około dwóch mil wzburzonego morza, które musi przepłynąć. Prądy morskie w tym miejscu zbiegają się z kilku stron, ścierają się z sobą i tworzą wiry. Poza tem na przestrzeni tej ciągle uwiązają się statki pasażerskie, przewożące codziennie tysiące ludzi do i z San Francisco. W nocy nad temi wodami panują silne reflektory, umieszczone na murach okalających więzienie, i w razie potrzeby mogące oświetlić jak słońce ciemne przestrzenie zatoki.

Z zewnątrz dla jadącego statkiem przez zatokę wysepka Alcatraz wygląda jak **odcinek pięknej Rivieri**, tonący w kwiatach i zieleni, rozradowany słońcem i śpiewem ptaszek. Wewnątrz kagańców przymus i żelazny rygor dla odłączonych od społeczeństwa wrogów zorganizowanego życia.

### Pogrzeb zmarłej „zagadki“



W wiejskiej ciszy, ale w obecności b. ministra wojny lorda Churchilla i wielu wysokopostawionych w świecie politycznym osobistości odbył się w Morritone (hrabstwie Dorset) pogrzeb niekoronowanego króla Arabii, zagadkowego pułkownika Lawrence.

### Leczmy jąkanie

Jąkanie jest defektem, który nie sprawia cierpień fizycznych, nie zmusza do leżenia w łóżku, nie przeszkadza w wykonywaniu różnych zajęć i prawdopodobnie dlatego, nawet troskliwi rodzice nie traktują go dość poważnie.

Za to pytamy jąkałów: prawie każdy odpowie, że wolałby nawet ciężkie kalectwo fizyczne, niż ten okropny defekt mowy, który ich naraża na śmieszność, odbiera pewność siebie i zdolność do czynu, sprawia, że czują się upośledzeni i poniżeni.

Pamiętajmy, że jąkanie jest zaraźliwe i łatwo się udziela, szczególnie dzieciom, które tak lubią naśladować. Już po kilku zaróżnionych przedrzeźnianiach, jąkanie może przejść w nałóg, który trzeba leczyć potem mozolnie. To też nauczyciele powinni starannie sprzeżać, czy w klasie niema jąkałów i zmuszać ich koniecznie do leczenia. Podobnie obowiązkiem rodziców jest jaknajspieszniejsze leczenie dzieci, i ze względu na ich tak bardzo zagrożoną przyszłość, i ze względu na obowiązek społecz-

ny, żeby nie rozszerzać tej dokuczliwej choroby.

Do niedawnych czasów jąkanie uważano za cierpienie nieuleczalne. Dziś wiemy, że dolegliwość ta nie daje się usunąć tylko wówczas, gdy wywołana jest przez jakiś defekt anatomiczny. W znacznej większości przypadków jąkanie jest zaburzeniem funkcjonalnym, czynnościowym i daje się stosunkowo łatwo usunąć przez odpowiednie ćwiczenia. W zakładzie leczniczym dr. Żytkiewicza (Warszawa, ul. Chłodna nr. 22) spotkaliśmy i młodych i starych pacjentów, którzy wyleczyli się z bardzo ciężkiego jąkania w ciągu 2-3 miesięcy. W cięższych przypadkach kuracja trwa 4-6 tygodni.

Więc nie zwlekajmy. Zbliżają się wakacje, młodzież będzie miała czas wolny, skorzystajmy z tego i oddajmy naszym jąkałom pod opiekę p. dr. Żytkiewicza. A przed końcem ferij niech wrócą do nas z podniesionymi głowami, z rumieńcami na twarzy i niech pójda do szkoły, jako pełnowartościowe i dzielne jednostki.

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony)

# Los szpiega

CZĘŚĆ II.  
Inferno (Plekło)  
(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Wstęp

W drugiej części swoich wspomnień mówić będę o swych przeżyciach na zesłaniu w Gujanie i na Czarnej Wyspie. Jak doszło do mego skazania, mówi treść pierwszej części moich wspomnień, które ogłosiłem pod tytułem: „Los szpiega — Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglii, w Belgii i we Francji“. Po wykonaniu przed wojną w różnych krajach kilku specjalnych misyj, w charakterze agenta tajnego wywiadu niemieckiego znalazłem się we Francji, gdzie również udało mi się rozwiązać kilka ważnych zadań. Okres mojej pomyślnej działalności został nagle w roku 1912 przerwany przez me aresztowanie. Wskutek denuncjacji władze francuskie powzięły w stosunku do mnie podejrzenia. Podczas chwilowej mej nieobecności poddano gruntownej rewizji mą willę w poszukiwaniu dowodów mojej winy, oczywiście bez żadnego rezultatu. Ponieważ jednak chciano mnie unieszkodliwić za wszelką cenę, przeto

zostało zainscenizowane specjalne przedstawienie; willa moja się spaliła, a mnie oskarżono o jej podpalenie. W wyniku procesu, jaki mi wytoczono, zostałem skazany na 20 lat deportacji do Gujany. Wprost ze szpitala więziennego przewieziono mnie, zakutego w kajdany, do Saint-Martin-de-Ré, gdzie musiałem czekać na przetransportowanie do kolonii karnej. Od opisu tej podróży rozpoczynam swe wspomnienia z tych lat niedoli.

Na pokładzie „Loire“.

— En route! (Naprzód!) — rozległa się komenda kapitana na mostku. W ślad za nią zadźwięczały dzwonki telegrafu maszynowego i wnet lekkie drzenie przebiegło wzdłuż kadłuba „Loire“. Tlum nieszczęsnych istot, wypełniających wnętrze statku, przejął dreszcz, niewiadomo wstępu, rozpaczy czy też szatańskiej ulgi...

Powoli statek skierował swój dziób ku południowi. Maszyny ruszyły pełną parą. Niebawem Saint-Martin-de-Ré zniknęło w oddaleniu. „Dom milczenia“ pozostał za nami.

Horyzont zamykała ciemna, groźna ściana chmur, obrebiona siarczano-żółtym oparem. Morze stalowo-sine było niespokojne. Fale podnosiły się z szumem przed dziobem statku i rozbite spływały białą pianą, by przepaść za chwilę z powrotem w głąbinie.

Płynęliśmy ku otchłani, ku piekłu. To wszyscy widzieli i wszyscy to czuli.

„Loire“ była pięknym statkiem o pięciu tysiącach ton pojemności, pociągniętym białą, nieskazitelnej czystości. Tak dziwne robiła ona wrażenie po całym brudzie ostatnich miesięcy naszej egzystencji na lą-

dzie! Któż jednak zwracał na to uwagę? Tych sześciuset czterdziestu dwóch skazańców, znajdujących się na „Loire“, patrzyło na to dość obojętnie. Zresztą z chwilą gdy przez luki okrętowe wpełznięto ich do wnętrza statku i rozlokowano w ciasnych klatkach, jak dzikie zwierzęta, skończyła się dla nich wszelka przyjemność patrzenia. Tak, to były klatki dla dzikich zwierząt, w których przewożono skazańców. Sztaby żelazne o grubości ramienia w odstępiech ośmiu centymetrów jedna od drugiej otaczały z trzech stron kawałki przestrzeni o powierzchni sześćdziesięciu metrów kwadratowych każdy. Z czwartej strony przytykały one do ściany okrętu. Takie klatki ciągnęły się wzdłuż całego statku, oddzielone przejściami półtora metra szerokości. Światło dochodziło do nich przez zakratowane iluminatory. Podłogi wylane były cementem.

O piętro wyżej ponad klatkami w części dziobowej statku znajdowało się pomieszczenie dla załogi, podczas gdy środek i rufę zajmowały kajuty dozorców i ich rodzin. Kabiny lekarzy były na pokładzie w nadbudówce, na której znajdował się mostek kapitański. Obszerną nadbudówkę na rufie zajmował lazaret, podzielony na dwie części. Na przodzie znajdowała się część lazaretu, przeznaczona dla członków eskorty i załogi, z tyłu zaś dla więźniów. Pomiedzy jedną i drugą częścią ulokowano jeszcze pomieszczenie dla umysłowo chorych i furjatów. Było to urządzenie zarówno potrzebne, jak i użyteczne. Oddział lazaretu dla więźniów składał się z trzech pomieszczeń, z których najmniejsze posiadało dwanaście łóżek. W tem pomieszczeniu zostałem ulokowany na łóżku po prawej burcie w bezpośrednim sąsiedztwie mego wiernego Ponsota.

(Ciąg dalszy nastąpi).



### Odczyt profesora Tatarkiewicza w Kwidzynie

W Kwidzynie bawi od kilku dni profesor Uniwersytetu Warsz. dr. W. Tatarkiewicz. Prof. Tatarkiewicz zwiedził w dniu 21 bm. muzeum w Elblągu, interesując się specjalnie portretami królów polskich w liczbie 9, o których istnieniu do niedawna nie wiadano.

Wczoraj prof. Tatarkiewicz wygłosił w sali ratuszowej w Kwidzynie prelekcję p. t. „Renesans w Polsce“. Na odczyt przybyła elita inteligencji miejscowej i okolicznej. Obecny był konsul Rogalski. Prelekcji wysłuchano z zainteresowaniem. Burmistrz miasta w imieniu miasta i zebranych w serdecznych słowach dziękował prof. Tatarkiewiczowi za podjęty trud zapoznania wszystkich z tak ciekawym tematem.

### Wystawa fotograficzna w Lucernie

Za kilka tygodni, bo w sobotę dnia 8 czerwca zamknięta zostanie lista zgłoszeń wystawców, pragnących wziąć udział w Międzynarodowej wystawie sztuki fotograficznej, która ma się odbywać od 29 czerwca do 21 lipca br. w pałacu sztuki w Lucernie.

### Nowy sterowiec w ZSRR

W ZSRR, z funduszy „Osoawjochimu“ zbudowano nowy sterowiec, który jest największym ze wszystkich sterowców, jakie dotąd były w Rosji zbudowane. Przeznaczeniem jego jest utrzymywanie stałej komunikacji pomiędzy Moskwą a Swierdłowskiem. Gondola może pomieścić 20 pasażerów oraz kilku ludzi załogi. Napęd sterowca odbywa się przy pomocy trzech silników po 260 KM. Długość sterowca wynosi 105 m., średnica 19 m., a pojemność gazu 18.500 m. sześciennych. Największa szybkość, jaką może sterowiec osiągnąć jest 113 km/godz., szybkość podróżna jest mniejsza i wynosi około 90 km/godz. Promień działania jest obliczony na 1.000 km, zaś ciężar użyteczny określony na 8.500 kg. Sterowiec ten odbył kilka lotów próbnych w sposób zupełnie zadowalniający.

### Ile kosztowała wielka wojna?

Jak obliczają statystycy, wojna 1914-1918 kosztowała narody około 80 miliardów funtów szterlingów. Za tę sumę każda rodzina w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Francji, Belgii, Rosji i w Niemczech mogłaby otrzymać domek wybudowany kosztem 500 funtów, z umeblowaniem za cenę 200 funtów, oraz z 5 akrami gruntu. Ponadto każde miasto w tych krajach, liczące ponad 20 tys. mieszkańców, zaopatrzone mogłoby być w bibliotekę za cenę miliona funtów i w uniwersytet kosztem 2 milionów funtów. Dalej utrzymywanych mogłoby być 125.000 nauczycieli i pielęgniarzek z gażą 200 funt. każdy.



# Sydzień w radjo

J. ODYNEC

## Radjo w dniach wielkiej żałoby

Kto w pamiętny wieczór 12-go maja siedział po godzinie 11 przy głośniku, zdziwił się niepomale gdy rozpoczęła właśnie muzyka taneczna urwała się raptem, a zamiast niej, bez żadnej zapowiedzi popłynął z głośnika poważny nokturn Szopena. Co to znaczy?.. W niejednej rodzinie pierzchnął nastrój pustej wesołości, przez serca przeszło przejmujące mrozem tchnienie złych przeczuć.

Po pierwszym nokturnie przyszedł drugi, potem nabrzmiała grozą etiuda... Urwało się! Cisza, cisza... Tylko „atmosferyki” popukują z cicha, przebija gdzieś z sąsiedniej fali jakiś jazz... Co to wszystko ma znaczyć? Co tam się dzieje?... Ktoś chce przestawić odbiornik na inną stację ale zakrzyczano go: nie, niech stoi! Czekajmy, może coś powie- dzą? I oto zagrzmiął przez radjo głos, ale jakiś „nieswój”, łamiący się...

— Proszę państwa, za chwilę nada- my komunikat o niezwykłej doniosłości państwowej. Prosimy nie odchodzić od głośników.

A więc rzeczywiście coś się stało! Zdenerwowane minuty tłoczą się w miejscu koło głośnika wśród chaotycz- nych domysłów słuchaczy i równie chaotycznych, kłujących w uszy trza- sków atmosferycznych. Tłoczą się prze- pychają, a nie posuwają się naprzód. Jakżeż ich dużo! Jakże długie! —

Ach, nareszcie!

— Hallo, hallo! Tu Polskie Radjo...

Komunikat. Ciężkie słowa jak głązy wała się jedno po drugim, druzgocząc czaszki i tocząc się z głuchym łoskotem w głąb serca, do którego ucieka wszyst- ka krew z twarzy.

— ...Umarł!... O godzinie 20 m. 45!

— Co? O 20.45? Boże! A myśmy wte- dy słuchali „Wesołej lwowskiej fali”, wygłupiania się Szczepków i Tonków, pustych piosenek i muzyki, śmieliśmy się, bawili kiedy Wódz Narodu konał...

Jeszcze więcej poczuli się dotknięci ci, którzy w tym czasie słuchali stacji niemieckich, czeskich czy francuskich i od nich dowiedzieli się strasznej nowiny, a po przejściu na falę warszawską usłyszeli wesoły jazz. Zadzźwięczały je- den po drugim wszystkie telefony w „Polskim Radju”.

— Czy wiecie?...

— Czy to prawda?...

— Dlaczego?...

Wtedy to urwał się jazz, i rozległ się nokturn. Trzeba było sprawdzić wiado- mość.

A dlaczego nie zawiadomiono „Pol- skiego Radja” wcześniej, przedewszyst- kiem?... Nie, nie potraco no głowy, tylko ci, na czyich barkach spoczywa odpo- wiedzialność za spokój w państwie, mu- sieli wziąć pod uwagę wszelkie najgor- sze ewentualności i zanim podali rze- cz do publicznej wiadomości w Polsce, mu- sieli wprawdzie poczynić wszelkie zarzą- dzenia celem zapobieżenia jakimkol- wiek ekcesom, któreby mogły zamącić powagę chwili.

Te najgorsze przewidywania na szczęście nie sprawdziły się. Cały na- ród jak jeden mąż, przywdział żałobę. Jednak czujność Rządu wykazana na- wet w chwili tak ciężkiej próby musi napełniać nas pewnością i spokojem, że w dobrych rękach zostawił po sobie Marszałek ster nawy państwowej.

Po komunikacie urzędowym o śmierci Marszałka Piłsudskiego „Pol- skie Radjo” zapowiedziało służbę infor- macyjną przez całą noc. Jednocześnie odwołano program na poniedziałek, za- wiadamiając, że na znak ciężkiej żałoby dział muzyczny zostanie usunięty z no- wego programu i przez cały dzień będą nadawane jedynie komunikaty i repor- taże. Jakoż w parę minut później komu- nikat o tragicznej stracie został powtó- rzony poczem odczytano orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz ko- munikat o mianowaniu na stanowisko gen. inspektora armji gen. Rydza Śmi-

głego i, jako kierownika M. S. Wojsk., gen. T. Kasprzyckiego. Była godzina 1.30. Przez resztę nocy, aż do g. 6.30 roz- głośnię pozostawały w pogotowiu, jed- nak z braku materiału żadnych komu- nikatów nie nadano. Dopiero o g. 6.30 13-go maja rozpoczęto służbę przez po- wtórzenie tragicznej wieści oraz odczy- tanie orędzia Pana Prezydenta R.P. I po- płynęły odtąd przez cały dzień komuni- katy i reportaże o zarządzeniach pogrze- bowych, o wrażeniu jakie wywołał w ca- łym kraju i zagranicą zgon Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odczytywano setki i tysiące kondolen- cji głów i rządów państw obcych, orga- nizacji społecznych i osób prywatnych oraz nieskończone szeregi rezolucyj słu-

bowani i ofiar składanych przez organi- zacje polskie w kraju i zagranicą. W ten sposób w ciągu pierwszego dnia po osieroceniu Polski przez jej Wodza P. R. nadało aż 23 emisje dziennika radjowe- go, ok. 20 reportaży z całej Polski oraz audycję dla Polaków z zagranicy.

W ciągu następnego dnia, 14 maja program, w lwiej części poświęcony ko- munikatom i reportażom, został uroz- maicony rano biciem dzwonu Zygmun- ta, na tle którego odczytano wyjątek z przemówienia Marszałka na uroczysto- ści sprowadzenia do kraju prochów Jul- jusza Słowackiego. Podobnie w połud- nie na tle dzwonów Tuba Dei od św. Ja- na w Toruniu i wileńskich — odczytano fragment z mowy Marszałka na zjeździe

Przekazy do wszystkich miast Z.S.R.R. na „**TORGSI**” przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22.000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały; Po- wszechny Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias”, Powszechny Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związku Spółek Zarobkowych, D/B. T. Bunimowicz, Wilno oraz Oddział Banku Drez- deńskiego w Gdańsku i inne.

**Listy wartościowe** — wszystkie urzędy pocztowe. **Żądajcie nowych znionych cenników TORGSI**NU.

Informacyj udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „**HIAS**” 1001 Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

## Francuska nowość Powszechne wybory do radja

Francuski minister poczty i telegrafów p. Mandel, wydał ostatnio nowe rozporządze- nie, ustanawiające udział radjosłuchaczy w zarządzie artystycznym wszystkich francu- skich radjostacji regionalnych. Każda roz- głośnia posiadać będzie radę zarządzającą, złożoną z 20 członków, z których połowa zostanie wybrana przez radjosłuchaczy.

Prawo wyboru czynne i bierne posiada- ją wszyscy obywatele francuscy, bez różni- cy płci, którzy ukończyli 21 lat, są w pełni praw cywilnych i opłacili abonament radjo- wy. Ponadto, aby zostać wybranym, trzeba być umieszczonym na liście kandydatów, którą rozgłośnia winna podawać do wiado- mości słuchaczy.

Nie podlegają wyborowi urzędnicy roz- głośni, oraz jej płatni współpracownicy, sta- li i czasowi.

Członkowie tej rady wybierani są na rok z prawem reelekcji.

Aparat wyborczy jest równie precyzyjnie i poważnie traktowany, jak przygotowanie i przeprowadzenie wyborów politycznych. Jedynie niektóre terminy są nieco krótsze. I tak: wyborcy są zawiadomieni o terminie i powołani do wyborów dekretem ministra, wydanym na 10 dni przed terminem gło- sowania, które odbywać się ma w niedzielę od 8 rano do 6 popołudniu, w miejscu wybra- nem przez daną rozgłośnię.

Głosować można osobiście, lub listownie. W skład biura wyborczego wchodzi trzej delegaci wyborców i dwaj przedstawiciele ministerstwa, z których jeden pełni obowiąz- ki przewodniczącego.

Rezultat wyborów zostaje natychmiast podany do wiadomości przez radjo.

Jednocześnie z tą nowością wyborczą, nie praktykowaną nigdzie indziej dotychczas, minister Mandel mianował ostatnio człon- ków sekcji artystycznej i literackiej Wy- szej Rady Radjowej. Tu szereg nazwisk jest imponujący, zawiera bowiem elitę umyślo- wą Francji: literatów, kompozytorów i u- czonych.

Jednocześnie minister mianował człon- ków sekcji administracyjnej tejsze Rady: są to pp. Caillaux, Deladier, Doumergue, Her- riot, Laval, Millerand, Paul Boncour, Sar- raut, Tardieu — byli prezydenci ministrów, dalej wchodzi w skład sekcji wszyscy b. ministrowie poczty i telegrafów, oraz szereg wybitnych osobistości społecznych w cha- rakterze przedstawicieli radjosłuchaczy. Są to przewodniczący organizacji przyjaciół radjofonji, syndykatów dziennikarskich, postowie, przedstawiciele związków robotni- czych i zawodowych, nauczycielstwo itp.

Pierwsze wybory radjosłuchaczy do rad regionalnych odbyły się 19 maja roku bież.

## Utopja?

Film, gramofon i radjo — wynalazki ostatnich czasów, dziś już niezmiernie ważne czynniki nowoczesnego życia, są od siebie bardzo zależne i uzupełniają się wzajemnie. I to nie tylko dziś — już w samych początkach swego istnienia. Kiedyś będą tworzyły razem z telewizją jednolitą całość przemysłową i arty- styczną. Będzie to wielki kompleks, do- sięgający tak wysokiego pionu kultury i cywilizacji, że dziś nie jesteśmy w sta- nie sobie tego wyobrazić! Będzie to śro- dowisko wszystkich możliwych czynno- ści ludzkiego ducha. To nowoczesne po- łączenie filmu, gramofonu, radja i tele- wizji — wytworzy największe światowe środowisko wszystkich twórczych sił.

Radjo, ewentualnie telewizja filmo- wa, da nam żywe sprawozdania, szybkie i bezpośrednie. Zamiast przeglądów, czasopism i książek będą wydawane „tele duki”, które, słowem mówionem, reprodukcją dźwięków, barwnych obra-

zów, opowiedzą nam wszystko dokład- nie. Pisarz przyszłości będzie czarodzie- jem, poeta będzie swoje poetyckie nat- chnienia wypowiadał przy pomocy fan- tasytycznych wynalazków.

Teatr i koncerty przejdą do naszych domów. Będą to artystyczne reportaże, podobne do reportaży sportowych zawo- dów — na których nie będziemy się cis- nęli na trybunach, ale będziemy je śle- dzili ze swego komfortowego fotela. Ale nowe, istotnie nowe teatry, będą się sku- piały głównie w radjowych rozgło- szeniach.

Tu będą eksperymentowali awangar- dowi artyści ze światłem, barwą, muzy- ką, dramatem, literaturą i czystą poe- zją, aż wreszcie usłuszymy: „taneczna sonata na elektropianinie”.

A jeśli nas to nie będzie zaciekawia- ło, to popostru naciniemy mały guzi- czek naszego aparatu i będziemy świad- kami najnowszej wyprawy na dno Ocea- nu Indyjskiego... albo najnowszego ba- dania i najnowszych eksperymentów nad atomami. Mikrosmos i Makrosmos!



legionistów w Wilnie. Wieczorem, tegoż drugiego dnia wielkiej żałoby, nadano uroczystą akademję radjową w której bez żadnych zapowiedzi, niby w jakimś misterjum, muzyka przepłatała się prze- mówieniami (b. premier Jędrzejewicz) i recytacjami, stwarzając całość pełną dostojnej powagi i niezrównanego pięk- na artystycznego.

W następnych dniach podobnie wpłatane we wstęgi żałobnych komuni- katów audycje artystyczne składały się z recytacji dzieł zmarłego Wodza, wie- szczów narodu i muzyki nastrojowej, aż przysły bolesne godziny eksportacji i pogrzebu, poprzez długą drogę z kate- dry warszawskiej do katedry wawel- skiej. I tu, gęsto rozstawieni reportaży, poprzez całą drogę informowały, na tle dźwięków płynących z konduktu pogrze- bowego, o tem, co sami widzą i... co prze- żywają zarówno oni sami jak publicz- ność cała.

Obok reporterów polskich — praco- wali przy mikrofonach reportaży radjo- wi Niemiec i Francji. Radjofonje zas wszystkich krajów nadały audycje oko- licznościowe. W szczególności radjo nie- mieckie transmitowało akademję po- święconą Pierwszemu Marszałkowi Pol- ski w Berlinie, którą następnie z płyt powtórzyły stacje polskie.

## W godzinę śmierci

Na okres żałoby Narodowej Polskie Ra- djo w szeregu swych audycji poświęconych uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego organizuje w każdą niedzielę między godz. 20.15 a 21.30 audycję „W godzinę śmierci”.

Audycję tę bez zapowiedzi rozpoczyna muzyka. W chwili gdy serce Marszałka bić przestało zamilkła wszystkie stacje Polskie go Radja. Po trzech minutach to jest o godz. 20.48 uderzy werbel żałobny, potem nada- wane będą wyjątki z pism Józefa Piłsude- kiego. Audycję zakończy chwila muzyki.

**SOK CZOSNKU** radzimy używać cho- rym przy przewlekłych **nieżytach** oskrzeli, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie, dusznicy, wyczerpaniu. **Butel- czka soku czosnku wystarcza na 2 ty- godnie.** Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. 1968

A w pośrodku człowiek, któremu tak blisko będą oba światy.

I najostatniejszy poeta z najbardziej zapadłej prowincji nie będzie już pisał o księżycowej nocy: „słowik śpiewa, pachną drzewa...” ale będzie rysował swe inżynierskie fantazje, pełne zdrowe- go, lirycznego czaru i będzie wypowia- dał je wattami, amplitudami, chemicz- nymi wzorami, logarytmami, sinusami i kosinusami.

Nie będzie oddzielonych działów sztuki. Nie będzie oddzielnych **pracowni- ków.** Będzie wzorowo zorganizowana wielka całość otoczona mnóstwem spe- cjalistów. I tak wspólną pracą powsta- wać będą artystyczne dzieła nowej nie- zaprzeczanej, wspaniałej piękności.

Tak! Bo już dziś nie dziwią nas suk- cesy telewizji. Dziś już jesteśmy zdania, że książki zamieniane akustycznie na dźwiękowe klisze albo filmy wyświetla- ne teltwizorem, albo dzienniki radjowe — to rzeczy niedalekiej przyszłości. Wie- my, że prędzej czy później to wszystko będzie.



# Na ziemiach Pomorza

## Wśród flisaczej dziatwy

**Tratwa-olbrzym — Polskie drzewo do Angli — Blaski i cienie życia na tratwie — Student-flisak**

Flisacy, — kóż ich pracy i życia nie zna, choć w przybliżeniu? Tak często przecież są tematem rozmaitych powieści, utworów poetyckich, a nawet oper. Wystarczy wymienić dzieła Orzeszkowej, operę Montuszkii, lub wspaniałą utwór Klonowicza.

Flisacy szczególnie dobrze są znani w Toruniu. W okresie letnim codziennie przepływa Wisłą po kilkanaście tratw, płynących nieraz z bardzo daleka.

— Pojedź pan na Wisłę i porozmawiaj z flisakami — polecił mi któregoś dnia Naczelny Redaktor.

Wybrałem się, tem chętniej, że pogoda była poprostu wymarzona na przejażdżki po Wiśle.

Na rzece znajdowało się kilka tratw. Do jednej z nich dopłynąłem łódką wypożyczoną od znanej „mamy” Kubackiej.

Tratwa była olbrzymia, bo wymiary jej „na oko” mogły wynosić 150 mtr. długości i 40 mtr. szerokości. Właścicielką drewna, z którego była zbita, jest firma Leopold Behrman z Londynu — tak wynikało z napisu, wrytego na tablicy na tratwie.

Przybycie nasze poruszyło flisaków, którzy właśnie szykowali się do odjazdu. Dawali nam znaki, byśmy się wynieśli. Wywiad jednak trzeba było zrobić — wciągnęliśmy więc łódkę na tratwę i popłynęliśmy z flisakami w kierunku na Gdańsk.

Widząc naszą zdecydowaną postawę załoga tratwy przestała nam czynić „wstręt”. Przeciwnie — po kilku minutach zjawili się sam retman, t. zn. kierownik tratwy, p. Jan Jaroszyński. Dowiedziawszy się, że prasa zainteresowała się życiem flisaków, bardzo się ucieszył i osobiście zaczął nas oprowadzać po tratwie, opowiadając o sobie i swoich podkomendnych, równocześnie wydając głośne rozkazy 8 flisakom, z których 4 na „głowie” (przedzie) tratwy i 4 na „cału” (tył) wiosłowało potężnymi „drygawkami” (wiosła z dużych belek).

Zwiedzając tratwę musieliśmy skakać niczem wiewiórki, zwracając uwagę, by między drzewami nie wpaść... do rzeki i to pod tratwę.

Z opowiadań retmana wynikało, że tratwa wyjechała w dniu 1 maja z Ulanowa, miasteczka położonego na Sanie, w odległości 501 km. od Torunia. Przeszłość tę przebyto w ciągu 3 tygodni — normalnie tratwa przepływa ją w przeciągu 2 tygodni. Obecna jej podróż przedłużyła się o tydzień, gdyż flisacy zatrzymywali się w Warszawie, gdzie wzięli również udział w uroczystościach żałobnych. Poza to pierwsze dni maja były bardzo niepomyślne dla żeglugi — śnieg, deszcze, wiatry zmuszały flisaków do częstych postojów.

Miasteczko Ulanów znane jest w całej Polsce jako osiedle flisacze. Od prądziada do prawnika wszyscy tam się trudnią pławieniem drzewa do Gdańska. Podobnie i cała bez wyjątku załoga naszej tratwy pochodzi z Ulanowa.

Dowiedzieliśmy się jeszcze od retmana, że drzewo wiozą do Gdańska, gdzie zostaje ono załadowane na t. zw. kurdyny, tj. małe statki morskie, specjalnie przeznaczone do przewozu drzewa przez oceany i morza. Flisacy, bezpośrednio po odstąpieniu tratwy do Gdańska wracają pociągami do Ulanowa, skąd po pewnym czasie wyruszają z nowym transportem drzewa.

Długo nie mogliśmy marudzić retmana, bo zabierał się do bardzo ważnej czynności, do przemanewrowania tratwy z lewego na prawy brzeg Wisły. W tym celu retman rozkazał wbić w „buchtę” (t. j. środkową część tratwy) potężne „szreki” (pale), które wstrzymują tratwę w jej środkowej części. Napór wody spycha wówczas tył tratwy ku przodowi i w ten sposób przy odpowiednim operowaniu „drygawkami” tratwa spływa na przeciwny brzeg Wisły.

Skończywszy rozmowę z retmanem, zwróciliśmy się do jednego z flisaków, by nam opowiedział coś o swych prze-

życiach na tratwie.

— Ja tam nie umiem pięknie mówić dla gazety — odpowiedział nam skromnie. Idźcie panowie do przednika (t. j. przewodnika), on jest inteligentny, gimnazjum skończył i pięknie mówić umie.

„Poskakaliśmy” (chodzić po tratwie trudno) wobec tego do wskazanego flisaka. I o dziwo — po krótkiej rozmowie z p. Zenonem Jaworczykiem — tak się ów flisak, również pochodzący z Ula-

wyduje. Trzeba nią stale manewrować, aby nie najechać na jakiś filar mostowy, brzeg, lub mijający nas statek. W nocy naturalnie nie płyniemy, — zatrzymujemy się tam, gdzie nas noc zaskoczy. Wówczas kładziemy się z rozkoszą spać do naszych słomianych, niezawsze odpornych na wiatr i wodę, budek. Jednakowoż co noc na zmianę jeden z nas mimo całodziennej uciążliwej pracy ma obowiązek tak zwanej stróży. — Musi



Tratwa z Ulanowa na Wiśle w Toruniu. W głębi Ośrodek Sportów Wodnych i most kolejowy.

nowa, nazywał — dowiadujemy się, że nie tylko skończył on gimnazjum, ale obecnie studjuje już trzeci rok historii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na tratwie jedzie z Ulanowa już poraz drugi, aby w ten sposób zdobyć środki na studia. Za jeden kurs, t. zn. za przewiezienie tratwy z Ulanowa do Gdańska otrzymuje — jak zresztą i pozostali flisacy — 100 zł.

Zainteresowawszy się osobą tego wyjątkowego studenta — flisaka wdajemy się z nim w dłuższą rozmowę.

— Życie na tratwie — opowiada nam p. Jaworczyk — ma bezsprzecznie swój urok. Widzi się dużo pięknych okolic, panoramę wielu ciekawych miast, jest się stale na wodzie i świeżym powietrzu. Ale przynębia nas ciężka praca. Przez cały dzień trzeba umiejętnie żeglować, bo, proszę panów, tratwa nie płynie tak sama, jak się to przeciętnemu laikowi

pilnować, by tratwa nie odpłynęła, by ktoś obcy na nią nie wszedł, oraz musi wszystkich zaalarmować w wypadku, gdyby niespodziewanie nadciągnęła większa burza. Śniadania, obiady, kolacje przyrządzamy sobie na kuchence, posiadającej specjalną zasłonę z wiklin przed wiatrem.

— Najlepiej płynie się nam — dodaje na zakończenie student - flisak — na uregulowanej części Wisły, t. j. mniej więcej od Torunia do Gdańska. W górnej części rzeki bardzo często musi przed nami wyjeżdżać na łódce retman, by wytoczyć tratwie drogę.

Za daleko jednak odpłynęliśmy od Torunia z sympatycznymi flisakami. Zegnaliśmy ich więc, życząc dalszej pomyślnej drogi, a następnie na naszej łódce odbijamy od tratwy, by tym razem pod prąd „popracować” ciężko wiosłami w kierunku Torunia. W. Sz.

## Groźny pożar gmachu Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku

**Po godzinnej, energicznej akcji straży pożarnej ogień udało się stłumić**

W nocy z 23 na 24 bm. około godz. 1 wybuchł groźny pożar na strychu gmachu gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Przechodnie zauważywszy języki płomieni, wydobywające się nazewnątrz przez szczeliny w dachówkach, zaalarmowali straż pożarną, która w kilka minut po alarmie przybyła na miejsce pożaru.

Wobec materiału nadzwyczaj łatwopalnego, a mianowicie wiązań dachu z wysuszonego drewna sosnowego, tych kilka minut wystarczyło, aby połowa dachu stanęła w płomieniach.

Straż pożarna miała zadanie utrudnione, gdyż wobec nocy niemal wszystkie drzwi były pozamykane. **Trzeba było zamki wylamywać, ażeby jak najszybciej dotrzeć do płonącego strychu.** Straż pożarna uporawszy się z temi przeszkodami, natychmiast przystąpiła do akcji tłumienia pożaru. Dzięki umiejętnemu kierownictwu inżyniera Hertella, a następnie dyrektora straży Winchenbacha oraz sprawnej, energicznej pracy dwóch oddziałów straży, w ciągu godzinnej akcji udało się płomienie ugasić. Strawiły one trzy czwarte dachu.

MYDŁO  
i PUDER  
DLA DZIECI?



TO OCZYWIŚCIE  
MYDŁO i PUDER

**BEBE STOFMANA**

**Zwyczajne zgromadzenie rady naczelnej Związku Polaków w WM Gdańsku**

Marszałek Związku Polaków w W. M. Gdańsku, dr. Zygmunt Moczyński, na wniosek zarządu głównego, zwołał **zwyczajne zgromadzenie rady naczelnej Związku Polaków na dzień 23 czerwca br. o godz. 12 do sali Stoczni Gdańskiej.**

Wobec ogłoszenia terminu obrad zwyczajnego zgromadzenia rady naczelnej, filje Związku muszą **najpóźniej do dnia 10-go czerwca br.** przeprowadzić wybory delegatów rady. W myśl statutu Związku każda filja wybiera **jednego delegata na każdych 50 członków**, zarejestrowanych w filji z tem, że każda rozpoczęta pięćdziesiątka liczy się za pełną pięćdziesiątkę.

**Wizyta inżynierów niemieckich w portach polskich**

W związku z dorocznym zjazdem niemieckiego Tow. Technicznego Budowy Portów, będącego zrzeszeniem fachowców z zakresu budowy i eksploatacji portów, z siedzibą w Hamburgu, uczestnicy zjazdu, który odbywa się w dniach 27 i 28 maja w Królewcu, przybędą 29 bm. do Gdańska i Gdyni.

Po informacyjnych wykładach wygłoszonych przez dyrektorów Rady Portu, odbędzie się objazd portu, następnie goście udadzą się do Gdyni celem zapoznania się z tamtejszymi urządzeniami portowymi.

**Padł na posterunku z ręki kłusownika**

W Kiełpinie, w pow. chojnickim kierownik placówki Straży Granicznej Rogala, wyszedłszy w czwartek po południu na kontrolę służby, natknął się w zagajniku, odległym od granicy o jakie 350 m., **na zwłoki starszego strażnika Tokarskiego.**

Jak wykazała obdukcja zwłok, Tokarski zastrzelony został **wystrzałem z broni myśliwskiej**, oddanym z boku. Jedna z śrucin trafiła w serce, 6 w lewe płuco a 13 w nogę i rękę.

**Nie ulega wątpliwości, że zginął on z ręki kłusownika.**

Władze prowadzą energiczne śledztwo.

S. p. Franciszek Tokarski liczył **34 lat i był żonaty.** W Straży Granicznej pozostawał od 1928 r.

## W ostatniej chwili przypominamy

ze

**listowi tylko dzisiaj jeszcze przyjmują przedpłatę na miesiąc czerwiec b. r.**



# O humanitarne traktowanie zwierząt

## Przed zorganizowaniem Pomorskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt

Idea ochrony zwierząt jest starą i sięga początków rodu ludzkiego. Przyszłość jednak trzeba, że pierwotnie podłożem jej były względy czysto egoistyczne, kierowano się jedynie chęcią utrzymania zwierzęcia oswojonego w stanie zdrowym a więc użytecznym dla człowieka. Później grały pewną rolę względy religijne, z którymi spotykamy się u Egipcjan już około roku 1200 przed Chr., a u Żydów za czasów Salomona. U Greków i Rzymian znajdujemy zaczątki myśli ochrony zwierząt dopiero w chwili, kiedy chrześcijaństwo zaczyna swoje panowanie. Choć Kościół starał się ze względów etycznych wzbudzać współczucie dla zwierząt, to jednak idea ta w okresie średniowiecza mało się rozposzechniała. Do szerszych mas ludności dotarła ona dopiero za czasów rozwoju kultury i hasła humanitarne, które starano się rozszerzyć także i na zwierzęta; idea ochrony zwierząt posłużyć miała do uszlachetnienia człowieka.

W roku 1822 uchwała parlament angielski kary pieniężne za znęcanie się nad zwierzętami. Dwa lata później (1824) założono w Londynie pierwsze Towarzystwo Ochrony Zwierząt. Odtąd datuje się coraz większy rozwój i rozkwit ochrony zwierząt, zwiększenie liczby jej zwolenników i propagatorów, zakładanie coraz to liczniejszych Towarzystw Ochrony Zwierząt w coraz to nowych krajach.

Zagadnienia ochrony zwierząt są bardzo liczne i różnorodne, między innymi należy do nich także i kwestja uboju. Zwierzęta służą bowiem człowiekowi nie tylko za życia, ale także po śmierci — po dokonaniu uboju — jako mięso na pożywienie. Dlatego też jest rzeczą słuszną, aby rodzaj śmierci, zadanej zwierzęciu, był jak najhumanitarniejszy, szybki, i o ile możliwości jaknajmniej bolesny.

Mięso winno posiadać jaknajmniej krwi, aby się jaknajdłużej trzymało i jaknajmniej podlegało rozkładowi gnilnemu. To też śmierć przez skrwawienie zwierzęcia jest najkorzystniejszą, ze względu na zdrowotność mięsa, ale najboleśniej dla samego zwierzęcia. To też stosuje się obecnie przed skrwawieniem poprzednie ogłuszenie tak, że zwierzę choć jeszcze żyje nie odczuwa żadnego bólu ani trwogi i lęku przed śmiercią w czasie samego aktu skrwawienia. Sposób samego ogłuszania zależy od wielkości zwierzęcia, zwyczajów miejscowych oraz nareszcie od biegłości samego wykonawcy. W każdym razie należy uważać skrwawienie zwierzęcia bez poprzedniego ogłuszenia za dręczenie w najwyższym stopniu karygodne.

U drobiu praktykuje się albo zupełne ucięcie głowy lub tylko przecięcie naczyń krwionośnych szyjnych celem skrwawienia i to od zewnątrz lub też od wewnątrz na dnie jamy pyskowej przy pomocy wąskich i podługnych nożyczek. Przed ubojem należałoby zawsze poprzednio drób ogłuszyć przez uderzenie w głowę zwykłą pałką. Królika trzyma się za tylne łapki, z głową zwisającą nadół, ogłusza się przez uderzenie w głowę pałką, poczem dopiero można królika skrwawić. Zabicie ryb należy dokonać przy pomocy uderzenia pałką w głowę, a węgorza trzeba w tym celu przytrzymać tuż za głowę przez suchą chu-

stę. Zdejmowanie łusek z ryb przed zabiciem jest dręczeniem. Homary i raki zabija się przez wrzucenie do już gotującej wody ze solą.

Komitet Organizacyjny Towarzystwa Ochrony Zwierząt zawiadamia, iż we wtorek, dnia 28 maja br. o godz. 17 w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego (II piętro) odbędzie się zebranie konstytucyjne, na które zaprasza wszystkich miłośników zwierząt.

**Za Komitet Organizacyjny:**  
(—) Ceceniowski, Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego

## Stypendjum w Szkole Morskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Lloyd Bydgoski Spółka Akcyjna celem utrwalenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Wielkiego Wskrziesiciela Ojczyzny Józefa Piłsudskiego, podjął inicjatywę stworzenia stypendjum Jego Imienia w szkole morskiej w Gdyni, deklarując sumę 1.500 zł.

Lloyd Bydgoski Sp. Akc. wzywa jednocześnie przedsiębiorstwa żegluga śródlądowej i morskiej do podjęcia zainicjowanej akcji.

**Przy ischiasie** (zapalenie nerwu kulszowego) po zażyciu zrana naczczoszlanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** następuje lekkie obfite wypróżnienie, powodując przyjemne samopoczucie. Zalecana przez lekarzy.

## Jubileuszowe zawody Pom. OZLA

W przyszłą niedzielę dnia 26 maja, odbędzie się na stadionie bydgoskim dziesiąte w historii Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Aletycznego zawody główne o mistrzostwo Pomorza.

Ze względu na okres żałoby jaki obecnie sport polski przechodzi, zawody te nie będą mieć ani głośniego tła reklamy, ani też pompatycznego rozgłosu.

Skromnie lecz silnie staną wszyscy zawodnicy Pomorza do jubileuszowych walk sportowych. Uroczystości jubileuszowe przeniesiono na okres jesienny.

Zawody niedzielne mają dla Pomorza znaczenie niepoślednie: wykażą one bowiem jakim materiałem dysponujemy przed igrzyskami olimpijskimi w Berlinie.

Wśród zawodników startujących w niedzielę są i tacy, którzy ustanawiali pierwsze rekordy w lipcu, na pierwszych zawodach w 1925 r. Jednak w większości na starcie staną nowe siły, młodzi ludzie, nowe nadzieje. Zjadą się najlepsi zawodnicy Torunia, Grudziądza, Gdańska, Inowrocławia, Tczewa.

Pom. OZLA mając na uwadze stronę propagandową zawodów jubileuszowych, pobierać będzie b. niski wstęp. Młodzież szkolna płacić będzie za całodzienne zawody (rano i popołudniu) 20 groszy. Wstęp dla starszych 0,50 zł.

## 200 kamieniarzy może znaleźć pracę

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Gdyni podaje zainteresowanym do wiadomości, że posiada pilne zapotrzebowanie na 200 kamieniarzy do obróbki kamienia na kosztę z własnymi narzędziami.

Bliższych informacji dotyczących miejsca pracy i wysokości zarobku udziela Referat Pośrednictwa Pracy w Gdyni, ul. Mor ska 106 w godzinach od 9—13.

## Świecie

**Z manifestacji żałobnych.** W uzupełnieniu poprzednich opisów obchodów żałobnych dodać należy, że jedna z pierwszych organizacji, która na wieść o zgonie Marszałka Piłsudskiego zorganizowała obchód żałobny była Straż Przednia. Akademia ta odbyła się w świetlicy w dniu 13 maja br.

## Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 24 maja o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,53) —2,66; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,25) 1,40; w Przemyślu (San) (—1,98) 2,00; w Zawichoście (1,62) 1,58; w Warszawie (1,47) 1,58; w Wyszakowie (Bug) (0,55) 0,60; w Pułtusku (Narew) (1,37) 1,38; w Płocku (1,16) 1,23; w Toruniu (1,21) 1,28; w Fordonie (1,39) 1,37; w Chełmnie (1,03) 1,08; w Grudziądzu (1,32) 1,37; w Korzeniewie (1,45) 1,48; w Pielku (0,62) 0,65; w Tozowie (0,67) 0,70; w Einlage (2,16) 2,30; w Schliehenhorst (2,34) 2,46.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 23 bm. 12 st. C., a w dniu 24 bm. 12,8 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła 23 bm. o godz. 7-mej rano 15 st. C., a w dniu 24 bm. o tej samej godzinie 14 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.

## Wspomnienie o dawnej Gdyni

Takie to czasy odległe, jak gdyby z bajki wysnżone, gdy patrząc na dzisiejszą Gdynię — sięgnie się myślą w ten początkowy okres odzyskania przez Polskę morza i wybrzeża morskiego!

Mała i biedna wioska rybacka rozrzucona po piaszczystych ugorach, o kilkudziesięciu zaledwie domkach przeważnie strzechą krytych — oto zalążek dzisiejszego ogromnego portu i wielkiego miasta.

Mało, bardzo mało ludzi pamięta jeszcze o tem, jak to w początkach po każdy drobniak, a nawet po chleb wysyłać musiało się do Wejherowa, czy Sopotu, jak to — dokładnie — po dwóch miesiącach więcej ożywionego sezonu letniskowego, wioska i mieszkańcy wpadali w dziesięciomiesięczny okres życia martwego, bez żadnych urozmaiceń i wygod, mając w zamian jedynie tylko potężny i wiecznie żywy element — morze!

Garstka ludzi z całej Polski, zagnanych wypadkami w ten odległy zakątek, na krańcach Państwa położony, wodła żywot koczowniczy w warunkach więcej jak skromnych, nie przypuszczając nawet, że danem im będzie stać się pierwszymi pionierami potężnych zamierzeń całego społeczeństwa, co później dało wyraz w budowie wspaniałego portu i po europejsku budującego się miasta.

Ci pierwsi przybyłe nad polskie morze, byli to ludzie przeważnie wyczerpani ner-

wowo przejściami wielkiej wojny, żądni tylko ciszy i spokoju, znaleźli go też w dostatecznej mierze nad brzegiem morskim, gdzie poza sezonem letnim, człowieka spotkać można było chyba tylko przypadkowo.

Szło się więc nad to morze, inne jednak niż dzisiaj; morze swobodne, prawdziwie dzikie i nieokiełznane żądnymi wierzami; morze precudne w swej lazurowej toni w upalnych miesiącach letnich, olśniewające kolorem barw w łagodnych dniach września, gdy przy zachodzie słońca — fale mieniły się wszystkimi kolorami tęczy, — czy też straszne i groźne w późnym jesiennym zmierzchu, gdy wicher hulał po pustych ugorach, całe góry wody wałąc na piaszczyste brzegi.

Człowiek przychodził, stawał nad brzegiem tego morza, wzrok gubił w przestrzeniach bezkresnych, wsłuchiwał się w szum fal jednostajny — monotony, jak żywot człowieka biednego i zapomniał pomału coraz bardziej o otoczeniu, sobie samym i świecie całym — zlewając się z przyrodą w jedno.

Tak mijały codziennie godziny całe, bez ruchu — bez życia, człowiek stał, patrzył i słuchał, słuchał coraz uważniej, bo oto zaczął już coraz więcej rozumieć to — zda się — beztreściwe fal szemranie...

Powraca rzeczywistość, — ciemność dawną już ogarnęła morze i świat cały, człowiek z żalem odrywał się od miejsca, by niedlu-

go powrócić znowu i dalej śnić wątek baśni, niesionych na falach z głębin morskich odmętów.

Miesiącami całymi poddawał się człowiek biernie tym wrażliom, płynącym z rytmicznym oddechem morza, a równocześnie bezwiednie krzepł, tężał, do sił powracał!

Odradzał się fizyczne i duchowo, świat w innych widział już kolorach, inaczej począł patrzeć na ludzi, życie i sprawy z niem związane!

...Lata mijały, — a oto z tych ludzi — powstawać zaczęły szeregi pracowników i entuzjastów morza, jego oroku i jego potęgi!

Oto — jak z tych nieużytków i ugorów piaszczystych — rozwijał się port wielki i doskonały, z ludzi hartowanych przez morze powstaje nowe pokolenie obywateli, przystosowanych do twardych warunków nowego życia, którym już zaczyna być za ciasno u siebie, więc zamiarami swojemi poczynają sięgać za dalekie morskie granice, by mierzyć swe młode siły z ustalonymi przez wieki potęgami handlowymi całego świata.

Z dnia na dzień rośnie flota nasza wojenna, handlowa, rybacka, rośnie i rozwija się bez względu na spotykane na każdym kroku przeszkody najrozmaitszej natury.

Okrety nasze — jedne napełnione polskimi wyrobami, płyną w świat otwarty, szukając nowych rynków zbytu, inne — szkoląc młodzież, stają się kadrą przyszłych kierowników naszego życia handlowego na morzu.

W początkach, poza sezonem letnim, w czasie którego na redzie gdyńskiej stało kilka zaledwie starych torpedowców i traule-rów — morze było puste, od czasu do czasu przewinał się tylko żagiel łodzi rybackiej i ginął w oddali; w jasne słoneczne dni widziało się na horyzoncie niekiedy sylwetki okrętów zagranicznych, zdążających do Gdańska — i znowu pustka.

Disiaj widzimy już w porcie i na redzie gdyńskiej kilkanaście nowoczesnych bojowych okrętów Marynarki Wojennej, do których przybywają stale nowe jednostki.

Flota handlowa powiększa się ciągle przez zakup i budowę nowych statków tak pasażerskich, jak i handlowych, flotyla polskich większych statków rybackich wyjeżdża już na kilkumiesięczne połowy ryb na dalekie wody morza północnego.

Kiedy w roku 1924 przybywał do Gdyni raz na miesiąc zaledwie jeden okręt francuski z emigrantami — dumni byliśmy niezmiernie z tego, że do Gdyni już okręty zagraniczne przybywają.

Obecnie były takie dni, kiedy w jednej dobie znajdowało się w naszym porcie w ładowaniu równocześnie 65 okrętów!

Gdy w początkach znikome ilości letników przybywały nad morzem, przeważnie w Gdyni i na Helu, dzisiaj w pełnym sezonie nie tylko Gdynia, lecz i wszystkie miejscowości na całym wybrzeżu, przepelnione są letnikami i turystami do ostatniego miejsca.

Uzasadniona więc dumna napełnia teraz piersi człowieka, gdy spojrzy na ten ogrom



Na wiosnę polecam w wielkim wyborze **Płaszcz damskie - komplety**  
płaszcz męskie, ubrania, materiały wełniane, bawełniane, jedwabie, pończochy, rękawiczki, galanterja i t. p.

**WOJCIECH MIKOŁAJCZYK - Gdynia ulica Świętojańska**

## Nakaz chwili

Sprawa zbrojeń dokonywanych przez wszystkie państwa spędza sen z powiek ludzi. Tylko tych objaw ten nie trwoży, którzy zaufawszy traktatom i in. umowom między państwami, nie wierzą w możliwość wojennej rozgrywki, zbrojnego załatwienia, jarzących się naokoło konfliktów międzynarodowych.

Ze kontynent europejski — to niewygasły wulkan, wszyscy wiemy, wiemy również, że wszelkie umowy zawierane między państwami przestają być aktami wiążącymi z chwilą, gdy stają się niewygodne.



Ochotnicze drużyny odkażające LOPP podczas ślubowania złożonego dnia 20 bm. na Skwerze Kościuszki w Gdyni.

Nie trzeba tłumaczyć, że dla wywołania pożogi wojennej potrzeba dość drobnej iskiarki. Zdajemy sobie wreszcie sprawę, że przyszła wojna będzie wojną nie między armjami, lecz między całymi narodami i stanowić będzie o ich bycie samodzielnym. Wszyscy o tem mówią, lecz czy wolno szczególnie nam Polakom spokojnie zasypiać z przeświadczeniem, że nie nam grozić nie może.

Nie kwestjonując szczerości umów zawartych przez nas z sąsiadami, musimy jednak być bezwzględnie gotowi, by w odpowiedniej chwili odeprzeć wszelkie zakusy na całkowitą zdradziecki lot nieprzyjacielskich sępów, lecących do ataków na bezbronną ludność — kobiety i dzieci.

Potęna armja obroni nasze granice, ku niebu skierowane lufy artylerji przeciwlotniczej, jarzące milionami świec reflektory i uskrzydleni bohaterowie przestworzy zatrzymają każdy zdradziecki lot nieprzyjacielskich sępów, lecących do ataków na bezbronną ludność — kobiety i dzieci.

Zołnierzom naszym możemy ufać, iż uczynią wszystko co w ludzkiej ich będzie mocy, by nie dopuścić nieprzyjacielskich sa-

włożonej w Gdynię pracy, mając możność porównania, jak było i co było dawniej, a jak jest obecnie.

I dzisiaj dalej chodzi się nad brzeg morza, patrzy się, słucha i cieszy z realizacji dzieła dokonanego zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa w takiej formie i rozmiarach, w jakiej nikt nigdy nawet w myślach nie sięgał.

W Gdyni stworzono rzecz wielką o tak doniosłym znaczeniu dla naszego kraju, że nie powinno być Polaka, któryby Gdyni choć raz nie odwiedził.

Tworzy się emporjum handlowe Rzeczypospolitej. Niema tu różnic dzielnicowych, gdyż ludzie ze wszystkich dzielnic Polski przyczynili się do powstania i rozwoju Gdyni!

Tu buduje się przyszłość Polski! Tu wytwarza się nowy typ Polaka, obejmującego myślą cały świat i gotowego stanąć do międzynarodowego współzawodnictwa handlowego.

Więc to miasto w okresie powstawania warto zobaczyć, tem bardziej, że daje ono nie tylko możność poznania spraw morza, lecz równocześnie sposobność należytego ogólnego wypoczynku dla ludzi wyczerpanych nerwowo, pracą całego roku.

A ci, którzy raz już Gdynię widzieli, winni przyjechać po raz drugi i trzeci, aby się przekonać naocznie o poczynionych tu w międzyczasie postępach w rozbudowie portu i rozwoju miasta.

J. L.

molotów w głąb kraju. Czy jednak nie zdajemy sobie sprawy, że upilnowanie całego przestworza — to rzecz niemożliwa, że zawsze nieprzyjaciel nie znajdzie możność prześlizgnięcia się na wielkiej wysokości i nieosiągnięty z ziemi, a ukryty przed lotnictwem obronnym, zbombarduje jakieś osiedle ludzkie, burząc je, pałac i zatruwając.

Tu właśnie tkwi jądro niebezpieczeństwa, którego zmniejszenie tylko od nas samych zależy.

Nasze władze państwowe organizują obronę bierną ludności cywilnej — LOPP. Czerwony Krzyż i straż pożarna wydatnie w tem współdziałają, szkoląc kadry obro-

ców. Na nas — społeczeństwie — ciąży zaś jedynie obowiązek czynnej współpracy z temi organizacjami i popieranie ich nie tylko finansowo, ale i przez ohotne i świadome branie osobistego udziału w organizowanych drużynach najrozmaitszych służb obrony biernej przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Już przywykliśmy do widoku drużyn odkażających. Przy różnych okazjach widzimy tych ludzi w potwornych kostjumach i maskach. Czy jednak zastanawialiśmy się kiedy nad znaczeniem tych drużyn, nad powagą przyjętą na siebie przez tych ludzi obowiązków?

## Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego

W ciągu dnia wczorajszego, czując pamięć s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Koło Szybowcowe w Toruniu przekazało do Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu kwotę 25 złotych.

**WYKAZ SUM WPLACONYCH W WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. POMORSKIEJ NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM**

W ciągu dnia wczorajszego do Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa) wpłynęły na konto Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Po-

morskiej im. Marszałka Piłsudskiego następujące kwoty:

Dr. Skowroński w Toruniu, Rynek Nowomiejski zł 50.

Drzymuchowska w Toruniu za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego” zł 15.

Rymkiewicz w Toruniu za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego” zł 15.

Koło Szybowcowe w Toruniu za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego” zł 25.

Kurs oficerów rezerwy przy Składnicy Materiałów Intend. w miejscu za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego” zł 30.

Razem wpłacono zł 135.

Stan z dnia 23 bm. zł 20.709,50.

Stan na dzień 24 bm. zł 20.844,50.

## Wspaniałe gmach szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego

stanie niebawem w Podgórzu

Śladem innych miast, budujących dla oddania hołdu zmarłemu Wodzowi Narodu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu pomniki użyteczności publicznej o trwałym znaczeniu, poszło także miasto Podgórze, przysłała południowa dzielnica wielkiego Torunia.

W czwartek, dnia 24 maja br. w godzinach wieczornych odbyło się w wielkiej sali hotelu „Central” nadzwyczajne walne zebranie Opieki Rodzicielskiej, zmierzające do zrealizowania projektu budowy nowoczesnej publicznej szkoły powszechnej w Podgórzu. W zebraniu brali także udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z starostą powiatowym toruńskim p. mgr. Ludomirem Skórewiczem i burmistrzem p. Karolem Stamirowskim na czele.

Zebranie zagaik niestrudzony przewodniczący Opieki Rodzicielskiej p. Władysław Kowalski, witając na wstępie w serdecznych słowach pana starostę jako wiodarza powiatu i życzliwego opiekuna wielkiego na warunki lokalne przedsięwzięcia. Następnie zdał szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonych własnych starań u rządowych władz centralnych zasłużony propagator idei budowy szkoły p. major Tadeusz Janowski z 31 pal.

W dalszym ciągu zebrania p. burmistrz Stamirowski uwypuklił na podstawie dokumentów zabieg i starania, które były prowadzone przez korporację miejską w celu przyspieszenia wymaganych przez władze prac zasadniczych.

Ze złożonych sprawozdań wynikało, że tak Zarząd Miejski jak i Opieka Rodzicielska oraz grono nauczycielskie czyniły z osobna duże wysiłki, aby termin rozpoczęcia budowy szkoły przyspieszyć, mimo, że początkowo stał w odosobnieniu.

To też życzenie p. star. powiat., wyrażone pod koniec dłuższego i o głębokiej treści ideowej wygłoszonego przemówieniu, aby dla skoordynowania prac już rozpoczętych i wytworzenia warunków harmonijnego współdziałania wszystkich obywateli na rzecz budowy szkoły przez stworzenie lokalnego komitetu budowy szkoły, zostało przez zebranych jednomyślnie potwierdzone.

W skład komitetu weszli pp. starosta mgr. Ludomir Skórewicz, inspektor szkolny Tadeusz Seib, burmistrz Karol Stamirowski, major Tadeusz Janowski, prezes Op. Rodz. Władysław Kowalski i kierownik szkoły Jan Wiśniewski. Poza tem wchodzi w skład komitetu przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacji społecznych. Pod koniec zebrania uchwalono wśród spontanicznego zapалу nadać projektowanej nowej szkole nazwę **im. Marszałka Józefa Piłsudskiego** dla oddania hołdu Wielkiemu Wychowawcy Narodu.

Dla zilustrowania, jak pięknym dziełem będzie nowa szkoła podgórska, podajemy kilka o niej szczegółów technicznych.

O planie nowego gmachu szkolnego, który będzie prawdziwą ozdobą miasta i zbudowany będzie według wszelkich wymogów współczesnej higieny szkolnej, napiszemy osobno.

## Drwęca podczas Ziel. Świąt zaroi się od kajakowców

Podczas Zielonych Świąt, w dniu 9 i 10 czerwca odbędą się na Drwęcy dwie ciekawe imprezy kajakowe. I tak 9 czerwca odbędzie się Pierwszy Długodystansowy Wyścig kajakowy o mistrzostwo Pomorza na rok 1935 na trasie Golub — Toruń, dystans 54 km. Będzie to impreza czysto sportowa dla zawodników kajakowych; drugą imprezą na rz. Drwęcy wyłącznie dla turystów całego Pomorza będzie przepiękna **dwudniowa wycieczka kajakowa z Brodnicy przez Golub do Torunia**. W oba dni Drwęca zaroi się od kajakowców, od Brodnicy aż po Toruń, przepłyną Drwęcą dziesiątki kajaków.

Oto kilka szczegółów tych imprez. Wycieczkę organizuje z polecenia Związku Kajakowego Klub Kajakowców w Toruniu. Wycieczka zorganizowana będzie tak, by uczestnicy zastali wszystko przygotowane do najdrobniejszych szczegółów, by wycieczka ta kosztowała jak najmniej i by dała maksimum zadowolenia i jaknajwięcej miłych wrażeń.

Plan wycieczki będzie następujący. Punkt zborny Brodnica, restauracja Wrzesińskiego przy moście nad Drwęcą. Wycieczka wyruszy w niedzielę 9-go czerwca z Brodnicy o godz. 5-tej rano. Zaleca się, by uczestnicy przyjechali do Brodnicy w sobotę wieczorem. Na dworcu będzie delegat organizatorów, lokomocja kajaków z dworca do Drwęcy zapewniona. Ulgi kolejowe 80 proc., zniżki wydają komendanci pw. w miastach i powiatach. Noclegi bezpłatne zapewnione.

Pobudka o godz. 4-tej. Na śniadanie przygotowane będzie gorące mleko. Odjeżdż z

Czy witając ich nieraz z politowaniem na twarzy pomyśleliśmy, że ci skromni ludzie, to pierwsi świadomi obywatele, którzy zapoznawszy się z tem, czem może grozić przyszła wojna i nauczywszy się sposobów walki z gazami, nie zawahali się stanąć w pierwszych szeregach obrońców, przyjmując na siebie twardy żołnierski obowiązek obrony swych bliźnich przed skutkami napadu gazowego.

W niedzielę, dn. 12 maja br. byliśmy świadkami składania przez drużyny odkażające m. Gdyni uroczystego ślubowania. Brzmi ono następująco:

„Przystępując z całą świadomością do pracy w drużynie odkażającej LOPP, uroczysto przyrzekam: W każdej chwili być gotowym do pełnienia służby. Obowiązki, których się podejmuję, spełniać z dobrą wolą i wiarą. Rozkazy przełożonych chętnie i karnie spełniać. Być świadomym swych obowiązków obywatelem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, gotowym dla Jej dobra poświęcić całe życie. Tak mi dopomóż Bóg”.

To przyrzeczenie powinno nam unaczynić powagę obowiązków przyjętych na siebie przez członków drużyn odkażających. Musimy to należycie ocenić i uznać dużą zasługę społeczną tych ludzi, którzy dobrowolnie zgłosili gotowość złożenia swego życia w ofierze Rzeczypospolitej.

Tak wygląda dobrze zrozumiany obowiązek obywatelski. — Nie wolno nam jednak zę słowami uznania tylko, przejść do porządku nad uroczystością, która się odbyła. Nakazem chwili powinno być dla nas pójście śladami tych pierwszych czynnych członków Obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Poza wszystkim innym nakazać nam to winna jeszcze i kwestja naszego własnego bezpieczeństwa.

## Co? — kiedy? — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Sobota 25 bm. Toruń — „Nocne loty” — wiecz. Premjera.

Niedziela 26 bm. Toruń — „Nocne loty” — wiecz. „Wasy i peruka” — popoł.

Poniedziałek 27 bm. Chełmno — „Wasy i peruka” — wiecz.

Brodnicy o godz. 5-tej. Spływ odbywać się będzie bardzo wolno. Po drodze do Golubia przewidzianych jest kilka postojów dla posilków i zwiedzenia okolic.

Przyjazd do Golubia około g. 18-iej. Kwatery i miejsca do rozwijania własnych namiotów będą przygotowane przez miejscowy komitet. Również przygotowana będzie kolacja po przystępnych cenach dla uczestników. Wieczorem zwiedzenie ruin zamku. Wyjazd z Golubia o godz. 5-tej rano. Po drodze kilka postojów, między innymi zwiedzenie przepięknego jeziora **Okonin**. Przed przyjazdem do Torunia, wszyscy uczestnicy zbierają się koło ruin w Złotorji u ujścia Drwęcy do Wisły i o godz. 18-tej wspólny spływ do Torunia. W Toruniu przywitanie wycieczki przez władze klubu, zawodników mistrzostw kajakowych Pomorza i licznie zebrana publiczność.

Jak widzimy z programu, wycieczka zapowiada się bardzo ciekawie, a ponieważ dostępna jest dla wszystkich kajakowców z całego terenu OK VIII, powinna zgromadzić nie tylko tych wszystkich, którzy tej przepięknej wycieczki jeszcze nie zrobili, ale tem bardziej wszystkich, którzy już trasę tę znają, bo trasa jest tak piękna i tak bogata w urozmaicenia że warto ją i kilka razy przejechać, a szczególnie w tak udogodnionych warunkach. Informacje udziela Klub Kajakowców w Toruniu, ul. Nadbrzeźna 1 lub telefon 12-61, p. Szczerbowski.

(—) R. Szczerbowski, kapitan sportowy Klubu Kajakowców w Toruniu.



# Pelna tabela czternastego dnia ciągnięcia Loterii

**I-sze ciągnięcie**  
**Wygrane pocieszenia po 50 zł.**

**Jak wygrać na loterii?**  
**Dowiecie się najlepiej**  
**w KOLEKTURZE**  
**gdzie Król Wygranych MILJON**  
 zawitał już dwukrotnie (na Nr. Nr. 61.415 i 72.450)  
**Losy I. klasy już są do nabycia.**

224 40 719 49 943 1024 427 608 723  
 897 921 34 37 40 2050 550 80 654 79  
 908 62 72 74 3033 224 68 300 405 502  
 703 53 837 4085 331 485 735 89 92 832  
 5516 22 33 50 788 896 6144 543 44 652  
 717 7070 142 71 240 47 96 634 791 892  
 938 8035 52 310 59 65 413 9024 64 292  
 313 432 540 58.  
 10137 75 80 86 228 388 440 571 981  
 11103 15 22 206 459 528 47 727  
 12019 187 243 70 96 373 400 576 632  
 78 895 970 13037 101 53 65 71 273 78  
 328 573 92 615 37 14289 344 408 557  
 760 804 38 60 83 15 438 587 639 83  
 920 43 16047 49 206 80 89 350 72 420  
 702 17285 434 553 749 838 86 18236  
 639 705 22 19404 26 513 693 771 8436  
 77.

20178 287 322 463 978 21075 338  
 491 536 613 88 736 966 85 22008 61  
 306 85 88 408 33 838 918 92 23157  
 832 954 24110 81 385 486 532 78 990  
 91 25181 95 327 58 563 869 99 904 23  
 56 26127 335 41 490 95 669 71 74 807  
 949 27118 499 857 88 28008 439 53  
 512 52 638 41 965 71 29186 91 207 58  
 427 87 867 927.  
 30088 230 409 49 505 623 740 67 824  
 63 917 80 31509 93 624 750 972 82 89  
 32066 147 54 213 48 715 25 33029 49  
 636 60 911 39 34024 220 40 516 19 30  
 99 35009 40 300 14 415 16 33 56 70  
 976 36050 271 324 63 459 513 606 884  
 922 23 28 92 37024 44 351 73 543 855  
 81 38040 202 369 845 81 39030 130 260  
 480 559 61 998.  
 40014 29 57 286 351 726 822 905  
 41099 432 599 609 14 888 42302 28 47  
 48 422 554 640 45 942 69 43012 73 84  
 170 212 335 64 98 466 517 749 57 929  
 44311 94 477 549 95 670 702 804 979  
 45042 50 129 57 691 704 8 82 932 46131  
 35 468 99 582 889 910 47049 281 517  
 645 820 999 48058 158 218 316 53 641  
 849 49203 11 64 554 94 724.  
 50108 49 222 502 6 43 780 51089  
 132 41 44 354 62 408 49 650 703 10 35  
 65 875 94 982 52295 337 493 508 43 737  
 53145 381 509 54047 64 172 235 39  
 369 662 786 55101 211 301 17 561 786  
 852 61 91 922 71 56124 201 94 724 59  
 828 33 57188 202 58 337 439 760 87  
 58131 77 286 319 87 411 15 507 647 809  
 59356 486 536 673 728 58 63 97 855.  
 60129 92 459 76 576 641 886 61169  
 640 988 62360 87 497 643 76 702 93 931  
 907 127095 109 78 200 605 715 34 68 90  
 53 63137 339 449 676 737 67 64065 100  
 218 89 352 556 950 82 65403 14 519 40  
 69 690 728 79 94 66014 289 500 24 26  
 43 739 987 67146 350 445 558 640 76

740 849 72 989 68049 97 233 365 449  
 502 691 781 69113 68 239 344 467 793  
 851.  
 70105 287 89 441 601 724 67 79 875  
 97 71091 322 453 511 62 622 30 761 97  
 908 72312 601 66 737 73062 171 92 269  
 641 754 91 815 74182 207 50 618 62 881  
 936 75413 42 500 25 615 717 57 76101  
 560 77075 178 79 308 502 59 941 78156  
 211 650 977 79044 255 437 932.  
 80092 162 250 75 301 623 743 56 957  
 81170 305 13 57 404 31 595 669 798  
 82025 218 33 49 51 368 474 799 936  
 83020 155 260 69 79 340 432 511 673  
 859 84181 91 203 57 99 307 65 408 86  
 518 69 875 905 85073 92 161 276 545  
 657 754 869 939 86003 96 121 97 336  
 437 49 816 87133 82 88 336 38 404 716  
 19 821 59 933 88132 221 40 346 55 520  
 28 80 623 927 74 89097 157 544 952.  
 90123 72 487 96 701 91086 339 428  
 884 92012 79 163 258 494 612 711 93313  
 429 61 517 24 786 948 94033 182 91 333  
 436 97 612 822 24 967 95046 114 338  
 440 93 672 95 713 42 874 80 914 91  
 93 96168 303 5 87 481 524 53 90 692  
 813 97122 99 292 468 82 564 706 826  
 926 98320 26 530 678 707 22 807 34  
 906 76 99106 23 297 332 460 92 947 62.  
 100011 55 208 448 541 40 847 996  
 101000 304 604 717 76 102247 306 414  
 663 705 16 84 818 103170 82 293 491  
 547 841 966 74 104000 24 270 501 762  
 87 88 105131 33 435 37 885 727 887  
 106089 329 39 98 577 616 821 60 907  
 107156 384 402 512 633 77 831 93 108299  
 768 974 109208 421 538 613 717 831  
 77 932 59 78.

110239 415 43 548 67 613 838 950  
 73 111391 94 555 75 710 81 815 36 910  
 29 56 112015 145 50 497 609 35 799 894  
 113233 364 459 567 639 984.  
 114144 267 334 85 87 625 723 61 837 79  
 911 115083 116 261 64 358 512 92 605  
 734 882 918 64 116355 97 427 61 64 541  
 61 691 705 809 978 89 117015 231 326 38  
 517 615 17 48 711 933 70 118 305 585  
 752 63 119091 235 86 94 508 24.  
 120015 46 201 394 553 616 22 93 717  
 121066 272 405 20 63 733 42 886 969 80  
 97 122236 76 382 489 538 616 53 834  
 123088 204 88 342 85 95 577 749 841 983  
 124197 262 64 314 472 85 676 86 821 43  
 988 125045 75 165 221 461 508 605 25  
 83 778 928 126183 299 411 560 64 627  
 907 127095 109 78 200 605 715 34 68 90  
 128250 314 981 129294 532 96 888 936  
 99.

130069 206 87 304 487 558 697 833 72

901 905 10 64 131092 173 264 337 88 402  
 44 92 798 132512 30 798 809 83 133065  
 170 202 437 41 536 843 134023 63 85 206  
 574 761 64 817 964 96 135000 2 151 242  
 95 357 401 10 69 92 704 136010 11 16  
 109 325 501 28 846 90 137052 55 262 317  
 680 704 801 929 88 138173 608 742  
 139159 60 91 587 630 51

140033 124 380 441 521 792 141150 67  
 85 94 294 401 553 607 914 142186 92 339  
 639 736 810 949 153048 93 232 457 659  
 62 520 87 623 35 720 32 37 833 82 85  
 947 143041 47 234 431 41 515 43 635 717  
 86 937 87 144068 407 530 796 913 32  
 145053 229 391 422 55 654 889 97 146019  
 227 546 615 22 26 76 731 98 829 147002  
 195 202 329 401 49 148023 113 52 71 412  
 533 61 688 98 725 71 80 947 82 88 149102  
 243 59 452 738 819 24 41

150006 223 523 973 151105 52 72 307  
 418 624 89 746 864 72 152083 130 441  
 639 736 810 949 153048 93 232 457 659  
 710 20 88 916 154034 154 84 283 444 62  
 615 735 830 155300 505 704 83 876 85  
 156169 289 302 400 18 44 539 797 837  
 86 975 157155 230 94 315 482 651 98 713  
 50 917 89 158030 226 33 95 958 78 159113  
 25 58 278 358 405 533 604 29

160010 167 223 562 63 678 161068 70  
 73 90 110 15 83 226 84 410 48 612 46  
 822 162280 318 61 472 600 26 771 163206  
 367 68 552 802 26 67 164168 78 427 591  
 613 900 77 91 165145 79 90 235 522 642  
 706 48 849 54 956 89 91 166038 151 201  
 486 659 701 870 902 82 167153 216 64 92  
 364 76 425 46 69 540 91 616 86 722 51  
 853 919 168017 67 481 727 88 844 934  
 169081 334 480 683 852 903 66 90

170027 80 431 81 611 79 896 906  
 171022 120 78 365 455 696 172072 82 98  
 126 479 542 626 38 730 819 971 173258  
 368 405 772 97 950 174237 779 910 81  
 175066 158 468 523 614 85 90 764 919 70  
 176241 77 558 71 711 36 93 177253 386  
 88 431 528 751 61 963 178019 199 218  
 46 64 478 627 79130 80 226 398 682 853  
 64 949 50 98  
 180073 89 112 288 586 763 818 181330  
 71 410 59 626 724 880 92 182213 45 92  
 429 612 737 962 89 97 183240 587 622 75  
 731 803 65 958 184521 684 88 781

**II-gie ciągnięcie**  
 19 416 6679 775 85 801 33 79 1099  
 206 14 357 95 457 780 87 836 2014 32  
 337 76 643 734 837 3090 109 91 309  
 35 617 862 993 4126 98 259 356 488  
 871 5071 356 85 460 521 47 79 600  
 80 752 6010 47 100 216 24 620 23 755  
 801 7080 120 73 214 85 34 63 532 91  
 95 669 77 33 819 65 254 68 483 539  
 951 7 914 673 830 65 77 945  
 10262 603 733 872 11040 195 289  
 440 720 12045 197 422 649 65 767  
 830 71 93 989 13120 28 86 89 406 601  
 79 80 821 981 14071 73 113 448 92  
 537 635 15111 340 400 15056 102 20  
 336 515 29 703 57 807 17030 96 234  
 563 83 659 846 90 923 85 18124 224  
 65 478 586 748 865 920 26 19152 380  
 440 520 675 732 50 890 973  
 20018 154 336 82 431 669 868 83  
 995 21007 36 226 393 430 56 86 534  
 42 80 87 667 804 70 22223 493 700

7 85 23109 269 353 469 707 67 919  
 24114 40 220 821 25060 179 82 422  
 98 539 844 973 82 26152 225 53 61  
 87 92 317 67 487 609 84 737 871 95  
 997 27115 54 210 50 59 453 876 962  
 28082 93 289 410 82 888 94 983 29100  
 9 659 954 56  
 30160 284 99 404 67 576 89 647  
 758 965 31247 331 490 589 669 703  
 829 32005 305 46 91 582 676 835 922  
 33167 219 394 429 569 78 90 94 853  
 34008 56 427 551 77 914 62 73 35064  
 306 21 457 760 97 99 36010 120 212  
 786 840 909 37171 258 77 370 523  
 49 717 843 915  
 38037 42 258 511 96 672 730 848 39168  
 202 381 549 657 846 74  
 40070 127 69 363 597 663 758 805  
 41057 108 69 339 732 38 894 42093 183  
 230 78 497 639 59 91 847 923 26 43285  
 314 536 48 864 978 44077 129 50 52 240  
 473 629 911 61 45039 367 422 589 46379  
 408 664 851 67 941 47045 484 653 65  
 48170 315 428 530 56 49049 53 67 500  
 737 810

501091 321 434 62 65 518 825 958 79  
 51044 115 245 319 540 692 938 98 52027  
 98 143 85 261 439 87 535 39 630 53245  
 489 558 81 609 704 30 935 54004 52 152  
 276 491 671 872 85 95 55493 56045 378  
 427 842 984 57075 95 106 292 316 592  
 932 58023 47 150 241 515 657 957 59059  
 82 409 558 95 766 69  
 60264 76 308 64 465 525 655 737 861  
 955 61231 14 350 69 470 511 657 772  
 858 959 63 62003 5 45 91 448 89 554 733  
 879 911 63055 90 104 318 505 14 61 879  
 907 79 64162 235 74 76 332 429 37 522  
 40 675 842 65149 204 318 459 555 632  
 810 50 66066 147 240 48 567 778 67181  
 621 68004 224 40 516 69038 243 419 34  
 515 773 987  
 70128 86 61 811 973 71029 135 69 499  
 500 92 806 56 63 72157 86 426 49 532  
 812 910 43 71 73001 24 61 82 74085 542  
 616 842 75039 66 300 17 61 474 547 651  
 771 840 83  
 76020 81 228 686 918 77337 71 436  
 44 63 599 618 780 845 91 78047 225 96  
 443 634 805 79081 297 408 572 754 859  
 968.

80196 229 759 81225 345 61 705 808  
 956 82183 329 47 447 514 90 661 83145  
 89 236 673 77 766 993 84059 157 63 523  
 603 33 81 811 53 85081 216 62 506 69  
 99 803 52 86220 90 315 403 71 548 612  
 951 87068 226 395 406 684 713 75 88055  
 193 542 95 756 89086 120 33 87 382 708  
 90042 68 181 311 91005 65 250 478  
 925 59 92003 235 475 89 530 714 20  
 886 93084 193 220 60 562 601 16 935

94217 403 511 85 651 845 95612 702 72  
 987 96012 54 65 131 37 55 384 658 755  
 97003 9 23 159 96 219 44 83 476 95 653  
 807 990 98130 252 75 520 964 99021 90  
 112 78 208 20 76 407 73 533 817 908 28.  
 100155 203 375 84 588 836 77 919 61  
 101011 116 515 716 56 834 102195 280  
 86 337 419 49 555 967 103184 94 302  
 74 611 919 25 96 104004 279 475 76 581  
 666 893 957 70 85 105072 322 58 427  
 548 605 9 861 908 99 106031 124 97 309  
 677 98 955 62 107001 77 263 399 478  
 590 646 728 870 922 108088 115 27 320  
 37 45 644 78 612 46 109020 110 84 296

337 45 465 92 619 79 92 868 74 947.  
 110002 45 138 46 223 92 323 97 416  
 551 611 52 768 844 980 111056 222 442  
 514 636 39 865 112058 406 584 913 54  
 113250 381 402 811 69 77.  
 114479 540 722 53 115006 29 136 99  
 454 577 963 116112 31 577 745 865 117055  
 178 276 351 82 85 603 118377 506 683  
 725 119313 30 400 723 845 82 931.  
 120299 359 447 77 673 81 90 730 74  
 998 121044 49 50 64 208 90 653 99 762  
 87 881 941 122186 296 405 37 512 26  
 705 930 123162 293 303 14 409 93 815  
 990 124184 300 125113 203 7 342 407  
 593 615 752 880 126026 98 160 212 313  
 408 77 643 76 933 127223 27 37 360 704  
 846 128141 70 203 5 54 77 680 745 922  
 129189 97 273 582 633 837 81 87.  
 130040 66 153 294 97 412 776 82 832  
 916 131042 292 424 33 62 96 503 829  
 52 54 927 132158 271 83 333 417 47 632  
 70 718 75 133085 131 249 467 99 623 846  
 134041 178 264 583 609 135020 51 64  
 161 211 596 659 84 86 824 34 952 68  
 136099 152 382 588 634 69 730 815 950  
 96 137006 11 34 39 161 378 784 800 95  
 138030 43 124 34 359 449



# Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

## Pod znakiem własnych zagadnień gospodarczych Pomorza

### toczyły się obrady Izby Przem.-Handlowej w Gdyni

W dniu 23 maja br. odbyło się, pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Tora, pierwsze w obecnej kadencji plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Otwierając zebranie prezes Izby p. St. Tor wskazał na smutny moment rozpoczęcia prac samorządu gospodarczego po zgonie Marszałka Piłsudskiego i odczytał orędzie Pana Prezydenta wydane w dniu zgonu Wodza. Zebrani wysłuchali orędzia stojąc, a następnie skupili się w dwuminutowej ciszy.

Z kolei prezes Izby wygłosił dłuższe przemówienie o położeniu gospodarczym i nakreślił zadania jakie Izba ma do wykonania w najbliższej przyszłości. Mówca zwrócił przede wszystkim uwagę na specjalne położenie geograficzne okręgu Izby, stanowiące jakoby dwa odrębne odcinki pracy lądowej i morskiej, co wybitnie odróżnia pracę Izby Gdyni od prac innych ciał samorządu gospodarczego i nadaje wagę specjalną o znaczeniu ogólnopolskim. W związku z tem istnieje konieczność wzmocnienia sytuacji gospodarczej okręgu izbowego i przedsięwzięcia wszelkich kroków, aby wzmocnienie to w jaknajszyszym tempie osiągnąć. Ze względu na rolniczy charakter okręgu i istnienia w związku z tem ścisłej zależności położenia w handlu i przemysłu od stanu w rolnictwie, jak również ze względu na poważny udział rolnictwa w eksporcie polskim, prezes Tor wskazał na konieczność ścisłej kolaboracji przemysłu i handlu z rolnictwem, oraz na poważne skutki dla tych dziedzin życia gospodarczego, jakie może dać wzmocnienie ich nastawienia w kierunku morskim.

Za najbardziej aktualne zadania na odcinku morskim uważane być musi usprawnienie aparatu portowego, technicznie już niemal wykończony w pierwszym stadium budowy, oraz dążenia do stworzenia w Gdyni ośrodka handlu zagranicznego i dystrybucji towarów w okręgu izbowym.

Wywody prezesa Izby przyjęte były przez zebranych z uznaniem, przyczem ustalono, że przemówienie prezesa Tora będzie rozslane wszystkim radcom z tem, żeby poszczególne zawarte w niem zagadnienia mogły służyć za wytyczne dla prac komisyjnych i wniosków poszczególnych radców.

Po przemówieniu rozwinęła się częściowo dyskusja.

Następnie dokonano wyborów Komisji Rewizyjnej, w skład której weszli radcowie pp. Władysław Grabowski, Jerzy Hildt i Mirosław Laurecki.

Dokonane wybory do poszczególnych komisji, daly wynik następujący:

**Do Komisji Morskiej** weszli pp.: Skąpski Franc., Nowacki Bol., Rummel Julj., Hildt Jerzy, Dziedziul Alfred, Kubica Marjan, Czerwiński Kazimierz, Laurecki Mirosław, Mucha Kazimierz, Byczkowski Lucjan, Marszał Franc., Kollat Feliks, Cieciana Andrzej, Jasiński Witold, dr. Smoleń Władysław, Marchlewski Tadeusz, Korzón Napoleon, Leszczyński Aleksander, Podraszko Jan i Mazur Józef.

**Do Komisji Finansowo-Kredytowej** weszli pp.: Kentzer Bronisław, Zamiara Bronisław, Hildt Jerzy, Makowiecki Antoni, Knast Stefan, Gończ Paweł, Mazur Józef, Kollat Feliks i Grabowski Władysław.

**Do Komisji Szkolnictwa Zawodowego** weszli pp.: Kiedrowski B., Melerski A., Korzeniewski A., Knast Stefan, Maciejewski Wł., Ciszewski St., Handzelewicz J., Marchlewski Tadeusz, Rummel Juljan, Tymieniecki Jerzy i Jasiński Witold.

**Do Komisji Podatkowej** weszli pp.: Melerski Alojzy, Junk Włodzimierz, Mazur Józef, Witkowski Paweł, Korzeniewski Adam, Knast Stefan, Ruchniewicz Alojzy, Gończ Paweł, Czerwiński Kazimierz, Dziedziul Alfred, Kiedrowski Bolesław, Baier Edmund, Marszał Franc., Marchlewski Tadeusz, Chmurzyński Józef i Sierszeński Józef.

**Do Komisji Socjalnej** weszli pp.: Nowacki Bol., Korzeniewski Adam, Knast Stefan, Jagodziński Zbigniew, Mazur Józef, Czerwiński Kazimierz, Namysłowski Władysław, Tołoczko Władysław, Handzelewicz Józef, Marszał Franc. i Stam Roman.

**Do Komisji Komunikacyjno-Turystycznej** weszli pp.: Nowacki Bol., Tołoczko Wł., Kiślański Tadeusz, Rummel Julj., Jagodziński Zbigniew, Junk Wład., Witkowski Paweł, Kubica Marjan, Melerski Alojzy, Dziedziul Alfred, Namysłowski Władysław, Kollat Feliks, Laurecki Mirosław, Ślaski Jan, Mucha Kazimierz, Podraszko Jan, Tymieniecki Jerzy, Rawicz-Szczerbo Wład., Stam Roman, Sierszeński J., Korzón Napoleon i Leszczyński Aleksander.

**Do Komisji Polityki Handlowej i Eksportowej** weszli pp.: Hildt Jerzy, Jagodziński Zbigniew, Kubica Marjan, Korzeniewski A., Witkowski P., Knast St., Mazur J., Ciszewski St., dr. Kasperowicz Konrad, Kollat Feliks, Mucha azimierz, Marszał Franc., Podraszko Jan, Handzelewicz J. i Turzyński Kazimierz.

W dalszym ciągu odbył się wybór korespondentów Izby, których po uzgodnieniu kandydatur wybrano za pomocą tajnego głosowania.

Korespondentami Izby na bieżącą kadencję zostali pp.: dr. B. Kasperowicz, dr. T. Bierowski, J. Michalewski, dyr. Palicki, dyr. Radojewski, dyr. Tatarek i K. Żebrowski.

Dalej uchwalono statut Sądu Polubownego i wybrano sędziów polubownych w skład których weszli wszyscy radcowie Izby oraz szereg przedstawicieli różnych branż na Pomorzu. Nastąpiło również ustalenie wysokości kosztów, połączonych z uczestnictwem radców w posiedzeniach Izby oraz djet w wypadkach delegowania ich na posiedzenia poza okręg Izby. Uchwalono opłaty za rejestrację umów uczniowskich, które zarówno dla handlu, jak i dla prze-

mysłu wynoszą zł. 10.—

Jako jeden z dalszych punktów obrad nastąpiło formalne uchwalenie dodatkowych kredytów na rok 1934.

Specjalny punkt porządku dziennego zebrania stanowił referat wicedyrektora Izby mgr. J. Kawczyńskiego o skutkach dewaluacji guldena gdańskiego na kształtowanie się stosunków handlowych między Pomorzem i Gdańskiem oraz na wpływ, jakie dewaluacja ta może wywrzeć na sytuację w Gdyni. Bardzo zbawienna a zarazem słuszna uwaga podniesiona tu została odnośnie zastosowania się młodego portu polskiego do sytuacji, wytworzonej ostatnio nad Motława. Otóż w celu utrzymania możliwości konkurencyjnych Gdyni z Gdańskiem — winno nastąpić jeszcze większe usprawnienie naszego aparatu technicznego (port) oraz potaniecie usług handlowych.

To tą kwestję dla nas bardzo ważne, realizacja ich nastąpić może jednak tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich zainteresowanych sfer.

W wolnych głosach wśród szeregu ważnych zagadnień poruszono m. in. sprawę uruchomienia przez Izbę laboratorium towaroznawczego, które winno znajdować się w Gdyni, a powstać jako podstawa pod przyszłą giełdę towarową. Prezydium Izby postanowiło zająć się tą kwestją w najbliższym czasie.

Pod koniec posiedzenia plenarnego wiceprezes Izby Tadeusz Marchlewski zwrócił się do radców z apelem, aby przychylnie się do realizacji projektu budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

## Polska i Niemcy produkują przeszło połowę żyta na całym świecie

Według obliczeń zebrano w 1934 roku 218 milionów kwintali żyta. Z tego w Europie zebrano 209 milionów kwintali.

Polska jest na drugim miejscu. Mianowicie Niemcy wyprodukowały 75 milionów kw. żyta. W roku zeszłym zebrano w Polsce około 70 milionów kwintali.

Widzimy więc, że Polska i Niemcy produkują przeszło połowę żyta na całym świecie.

W ubiegłym miesiącu według ostatnich obliczeń głównego Urzędu Statystycznego wyeksportowano zboża z Polski 79.271 ton,

wartości 5.224 tysięcy złotych, z czego na żyto przypada 56.692 tony, na jęczmień 18.053 tony, owies 3.163 i na pszenicę 1.364 tony i do Niemiec — 14.092 tony.

Ponadto mniejsze ilości żyta były wywiezione do Danji, Austrii i Norwegii. Głównym odbiorcą jęczmienia polskiego była Belgja, dokąd wywieźliśmy 14.170 ton, mniejsze zaś transporty były kierowane do Anglii, Danji, Holandji, Niemiec i Norwegii.

Dla owa rynkami zbytu były: Niemcy, Danja, Belgja i Holandja. Nieznaczny transport pszenicy skierowany był do Niemiec.

## Polsko-niemieckie porozumienie w sprawie kaucyj emigracyjnych

Jak się dowiadujemy, dn. 29 marca r. b. podpisane zostało porozumienie polsko-niemieckie w sprawie kaucyj emigracyjnych. Na podstawie tego porozumienia obywatele polscy mają prawo wnoszenia do dn. 28-go września r. b. podań do właściwych niemieckich urzędów skarbowych o zwolnienie kaucyj emigracyjnych, pobranych przez te urzędy na zabezpieczenie podatków na podstawie ustawy Rzeszy przeciw ucieczce przed podatkami z dn. 26 lipca 1918 r. i na podstawie ustawy Rzeszy z dn. 24 czerwca 1919 r. w przedmiocie uzupełnienia ustawy przeciw ucieczce przed podatkami.

Kaucje emigracyjne, złożone w książeczkach oszczędności, w papierach wartościowych (akcjach, obligacjach itp.), listach hi-

potecznych lub w walucie trzeciego państwa, zwolnione zostaną na wniosek osób, które je złożyły, lub ich prawnych następców.

Wydanie kaucyj emigracyjnych, złożonych w walucie markowej, stało się bezprzedmiotowe z powodu dewaluacji.

O ile dla zabezpieczenia rozszczeń podatkowych istnieją prawa zastawu na nieruchomościach, władze skarbowe zezwolią na ich wykreślenie w księdze wieczystej.

Również do dn. 28 września 1935 r. można składać wnioski o dodatkowe wystawienie zaświadczenia o złożeniu kaucyj emigracyjnych, jeśli wykazane zostanie, że pierwotne pokwitowanie zaginęło.

## Polskie skrzynki i domki drewniane dla Palestyny

Wysiłki eksportowe polskiego przemysłu drzewnego w dość poważnym stopniu skierowały się ostatnio na rynek palestyński, gdzie przy braku krajowego surowca, istnieje znaczne zapotrzebowanie na wyroby drzewne.

W zakresie wyrobów drewnianych Palestyna zużywa przede wszystkim wielkie ilości skrzynek drewnianych do opakowywania pomarańczy i zapotrzebowania swoje w tej dziedzinie pokrywa również w Polsce. Zapotrzebowanie na rok bieżący szacowane jest na zgórą 10 milionów skrzynek. Obecnie szereg eksporterów palestyńskich prowadzi pertraktacje z polskimi wytwórcami

skrzynek o dostawę większych ilości.

Jednocześnie niektóre firmy drzewne, zwłaszcza z okręgu wileńskiego, nawiązały z rynkiem palestyńskim pertraktacje co do dostawy do Palestyny gotowych domków drewnianych i gotowych wyrobów stolarsko-budowlanych, jak drzwi, okna, ramy do drzwi i okien, szafy ściennie itp. Pierwszy próbny transport tych wyrobów został już wysłany. Wyroby nie są zmontowane i zostaną zestawione na miejscu. W razie powodzenia pierwszego transportu, przemysł drzewny wileński spodziewa się dalszych zamówień.

## 124 tys. samodzielnych gospodarzy dzięki reformie rolnej w Polsce

Reforma rolna w Polsce w latach 1919—1933 stworzyła szereg nowych gospodarstw rolnych. Dotychczas utworzono 123 tysiące 900 samodzielnych kolonij oraz 401,400 parceli dodatkowych, uzupełniających istniejące już gospodarstwa małorolne.

Ogółem obszar rozparcelowany wyniósł 2.187.900 hektarów, z czego na nowe gospodarstwa przypada 1.165.000 hektarów, a na parcele (uzupełniające gospodarstwa małe) 829.800 hektarów.

## Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę maja rb.

### Wzrost zapasu złota

W drugiej dekadzie maja rb. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1 milion do 509,2 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1,4 milj. do 16,3 milj. zł. Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 4,2 milj. do 927 milj. złotych.

Pokrycie złotem podniosło się do 47,46 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 17 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych — 6 proc.

## Po roku następuje przedawnienie wymiaru podatku wojskowego

Min. Spr. Wewn. rozstrzygnęło spór, dotyczący kwestji przedawnienia wymiaru podatku wojskowego.

Jeden z płatników tego podatku, któremu wymierzono w 1934 r. zasadniczy podatek wojskowy za lata 1930, 1931 i 1932 wniósł odwołanie, podając w motywach, że wymiar tego podatku za poprzednie lata jest niesłuszny, gdyż ulega przedawnieniu w ciągu roku, następującego po tym roku, w którym ma być dokonany.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyznało rację płatnikowi i rozstrzygnęło spór na jego korzyść.

## Giełdy

### BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 24 maja 1935 r.

Zyto 131 ton 14,50—14,25—14,50; pszenica stand. 15,50—16; jęczmień jedn. 16,50—17; zbiorowy 15,75—16,50; owies 15,25—15,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. w. w. 22,50—23; gat. IB 0—65 proc. w. w. 21—21,50; gat. II 55—70 proc. w. w. 16—16,50; razowa 0—95 proc. w. w. 16,50—17; poślednia poniżej 70 proc. w. w. 12,50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. w. w. 24,25—25; gat. IC 0—55 proc. w. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. w. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. w. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. w. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. w. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. w. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,75; otręby pszenne: miakie st. 11—11,50; średnie st. 10,50—11; grubo 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,25; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepak zimowy bez worka 36—37; mąka niebieska 34—35; siemię lniane 45—47; peluska 29—3; wyka 30—32; seradela 12—13,50; groch: pol. r. 26—30; Wiktorja 30—32; Folgera 26—29; ymotka czyszczona 45—55; tubin: niebieski 9,50—10,25; żółty 10,50—11,50; rajgras angielski 110—130; koniczyna: żółta, odluszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,50; fabr. za kg % 0,13½; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytloki suszone 8—9; stoma; żytnia luzem 2—3,50; żytnia prasowana 3,25—3,75; siano nadnotackie luzem 8—9; szałoj 18—19,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

### GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 25 maja 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica: 123 funt. eksp. 16,25; 123 funt. kons. 16,10; żyto: 120 funt. eksp. 13,35; 120 funt. kons. 14,00; jęczmień: I jakości eksp. 17,50—18; średni wg. próby 16,35; owies: eksp. 16—17,50; kons. 16,50—18; otręby: żytnie 11,75—12; pszenne 11,75—12; mak niebieski 38—43.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: naogół spokojna.

### DOWÓZ DO GDANSKA

z dnia 25 maja 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 2122 ton; jęczmienia 60 ton; owsa 105 ton; zboża strączkowe 30 ton; otręb i makuchów 15 ton.

### GDANSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

z dnia 25 maja 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 99,90—100,10; dolar 5,35—5,45; marka niemiecka 173—183; marka rejestracyjna 121.

### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 24 maja 1935 r.

Dewizy  
Belgia 89,92, 90,15, 89,69; Gdańsk 100,00, 100,25, 99,75; Holandia 358,60, 359,50, 357,70; Kopenhaga 117,25, 117,80, 116,70; Londyn 26,20, 26,33, 26,07; Nowy Jork 5,31½, 5,34½, 5,28½; Nowy Jork telegr. 5,32½, 5,35½, 5,29½; Oslo 132,20, 132,85, 131,55; Paryż 34,99, 35,08, 34,90; Sztokholm 135,60, 136,25, 134,95; Szwajcaria 171,77, 172,20, 171,34.

Tendencja: niejednorodna.

### Papiery wartościowe

3 proc. poź. budowlana 41,75; 5 proc. poź. konwersyjna 87,00—66—96,50; 6 proc. poź. dolarowa 80—80,50; 7 proc. poź. stabiliz. 62,75—62,25—62,50, drobne 62,50—63; 4½ proc. l. z. ziemskie 48—47,75—48,00; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 66,25—66,00, nowe 57,63 do 58,00; 5 proc. l. z. Łodzi z 1933 r. 51,50; 5½ proc. obl. Warszawy VII 1926 r. 58; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI em. 62,50.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów staba.

### Akcje

Bank Polski 87,50; Lilpop 9,25; Haberbusch 22,00 do 28,00.

Tendencja: przeważnie utrzymana.



# Dzięk w Bydgoszczy

sobota  
25  
maja

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 25 maja.

W północnych dzielnicach chmurno z zanikającymi deszczami. Temperatura bez znaczących zmian. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie. Dość ciepło przy słabych wiatrach.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę p. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 26 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod KOREWJĄ: „Dziewczyna na rozkaz” i „Braterstwo”, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę ciesząc się zasłużonym powodzeniem „Twarz i maska” Chiarelliego w świetnej realizacji reżyserskiej St. Dąbrowskiego i aktorskiej z p. Chmurkowską na czele.

W niedzielę dla komitetu b. działaczy Niepodległościowych ukaże się „Zemsta” A. hr. Fredry. Bilety z datą 13 bm. ważne są na niedzielę, dnia 26 bm. Pozostałe nabywać można w F-je Szmelter i Wesolowski, Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

## REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Pościg za cieniem”.

APOLLO: „Nadja” i dodatek kolorowy.

BALTYK: „Pionierzy zachodu” i „Reporter nr. 7”.

KRYSTAL: „Kobieta pamięta”.

MARYSIENKA: „Melodje cygańskie” i „W lasku wieńskim”.

REWJA: „Dziewczyna na rozkaz” i „Braterstwo ludów”.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociągów z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58, 14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (transzytowy), 23,15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Łaskowic), 7,54, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,13, 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

## Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Kawiarnia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

## Najlepsza okazja kupna!

A. Mikotański, Pomorska 7, tel. 1444 wykonuje starannie garderobę męską i damską. Wybór materiałów c.ystej przędzy ang. stałe na składzie. (2916)

## Z miasta

— **Odwołane z powodu żaloby przedstawienie teatralne dla uczestników zjazdu b. działaczy niepodległościowych na obczyźnie** odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 8 wieczorem. Teatr Miejski wystawi „Zemsta” Fredry. Bilety, które uczestnicy zjazdu otrzymali na dzień 13 maja są ważne na dzień 26 bm. Pozostała, niewielka ilość biletów odebrać można w składzie firmy Szmelter i Wesolowski przy Starym Rynku do soboty.

**Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy** odbędzie się w połowie miesiąca czerwca br. Bliższe informacje udziela kierownictwo kursów samochodowych Z. Kochańskiego Bydgoszcz, 3 Maja 20, tel. 11-85.

— **Zbiórka uliczna.** Za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. w Bydgoszczy zbiórka uliczna na przedszkola dla dzieci rodzin bezrobotnych w naszym mieście, którą przeprowadzą członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Inicjatorce kwesty nie wątpią, iż społeczeństwo Bydgoszczy i tym razem nie poskapi swej ofiarności, tem bardziej, że akcja ma na celu dobro naszych najbardziej potrzebujących i najbardziej opieki potrzebujących — dzieci naszych bezrobotnych.

— **Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** na Bielawkach urządza w święto Wniebowstąpienia, dnia 20 bm. wycieczkę parostatkami do Brdyjścia.

Wyjazd o godz. 1/2 (13,30) z ul. Herm. Frankiego.

## Kalendarzyk rzym.-Kat.

Sobota: Grzegorza — Niedziela: Filipa

Na imprezę tę, z której czysty dochód przeznaczony na pokrycie kosztów ubrania dla najbardziej potrzebujących, przystępujących do I Komunii św. stowarzyszenie zaprasza serdecznie.

— **Sekcja Krajoznawcza Koła Pracowników Oświatowych m. Bydgoszczy** urządza wycieczkę krajoznawczą do Krakowa i Wieliczki w dniach 5—7 czerwca dla członków organizacji społecznych.

## Na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy

### Łańcuch ofiarodawców rośnie

Mysł utrwalenia uczuć czci i miłości dla Marszałka Józefa Piłsudskiego Jego pomnikiem w Bydgoszczy coraz żywiej zajmuje umysły poszczególnych grup społecznych naszego miasta. Już pierwsze dni stwierdziły, iż inicjatywa ta powitana została przez ogół obywatelstwa ze szczerem uznaniem i życzliwością. Młodzież zareagowała na ten projekt z wzruszającym entuzjazmem.

Projekt budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy przyjmie niewątpliwie już wkrótce realne kształty. Bydgoszcz tak ze względu na swoje wyrobienie społeczne, ofiarności obywatelską, jak i siły artystyczne, czy techniczne, ma wszystkie dane ku temu, by myśl budowy pomnika jak najszybciej została zrealizowana.

Łańcuch ofiarodawców, którzy samorzutnie, bez wezwania spieszą czynem poprzeć zbożną inicjatywę, rośnie z dnia

W programie wycieczki zwiedzenie grobu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i zabytków historycznych m. Krakowa, kopalni soli w Wieliczce i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w Inspektoracie Szkolnym, ul. Cieszkowskiego Nr. 3 (III piętro) w godz. 8—14 i od 17—18.

Koszt wycieczki 29 zł. z podróża, utrzymaniem i opłatami przy zwiedzaniu, płatnych przy zgłoszeniu.

Wyjazd z Bydgoszczy nastąpi w dniu 5 czerwca o godz. 9,25. Powrót w dniu 8-go czerwca w godz. przedpołudniowych.

— **Rewja kostjumów historycznych** poprzez wieki w Teatrze Miejskim powtórzona zostanie w piątek, dnia 31 bm. o godz. 17-iej. Rewja ta, wystawiona staraniem Szkoły Zawodowej Żeńskiej ub. niedzieli spotkała się z uznaniem ogółu publiczności. Czysty zysk z imprezy przeznaczony jest na cele Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt. Przedsprzedaży biletów podjęło się Żeński Gimn. Miejski.

na dzień. W dalszym ciągu notujemy ofiary członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Bydgoszczy, które na zebraniu żałobnym z własnej inicjatywy złożyły na budowę pomnika poniższe kwoty pp.: Wanda Sosnowska 5 zł, Czerna 5 zł, Mikutowiczowa 5 zł, Batorycka 5 zł, Kozubkowska 5 zł, Mirowska 2 zł, Ghecińska 5 zł, Drwiężyna 5 zł, N. N. 1 zł, Stroszykowska 50 gr, Chełchowska 5 zł, oraz Koło Wielkie Bartodzieje 8,50 zł.

Na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłynęły datki od pp.: dyrektora B. G. K. Paprockiego 100 zł, kier. szkoły im. św. Jana „A” Michała Porzycha 5 zł — razem 105 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”.

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1935 r.

Prezydent miasta: (—) L. Barciszewski.

## Żołnierze 62 p. p. swemu Wodzowi w hołdzie

Oprócz akademii żałobnej urządzonej w dzień pogrzebu śp. Marszałka Piłsudskiego przez Koło Oficerów 62 p. p. — w dniu 22 bm. w sali gimnastycznej 62 pułku odbyła się akademja żałobna dla wszystkich żołnierzy formacji.

Uroczystość ta, jeden z tych obchodów żołnierskich, prostych i skromnych, jakie zawsze wywierają na widza postronnego nieodparte wrażenie — pozostałe niechybnie również w niezatartej pamięci wszystkich żołnierzy. Wszyscy przeżyli ją bowiem całym sercem, sercem prostym, a szczerem — żołnierskim.

Potężny nastrój wywierała efektowna w swej majestatycznej żalobie dekoracja sali. Scenę cała, na jaką za światłem reflektorów kierowały się oczy obecnych wysyciła granatowa kotary, na tle których odcinały się otoczone zielenią przepiękne paneau dekoracyjne, przesłonięte krepą. Wśród utrzymanych w nowoczesnym stylu białych orłów spoczywało na postumencie popiersie Wodza Narodu. Przyciemniona sala podkreślała żałobny nastrój.

Wśród niezem niezamoczonej ciszy rozległ się wpraw daleki, później coraz głośniejszy, za serca szarpający, tak dobrze z ostatniego tygodnia ciężkiej żaloby nam znany tryl werbli. Nastąpiło przemówienie d-cy pułku p. płk. dypl. Powierzy. Do tysięcy mózgów i serc wdarły się słowa proste, sio-

wa żołnierskie nie szukające pięknych określeń o Wodzu, którego wszystkie kochali i który odszedł nazawsze... Dowódca pułku odczytał kilka wyjątków z rozkazów Marszałka Piłsudskiego. Słowa skierowane przez Pierwszego Żołnierza ongiś przed laty do pierwszych żołnierzy odrodzonej Polski, którzy boso, o głodzie na Jego rozkaz szli w bój o Polskę, targnęły najczulszemi strunami dzisiejszych żołnierzy. Rozumieli swego Wodza.

Ostatnie słowa zagłuszył znów bolesny, go głębi przejmujący tryl werbli...

Chór podchorążych rezerwy odśpiewał pieśni żałobne „Pożegnał już ten świat”, oraz „W mogile ciemnej”, poczem orkiestra pułkowa pod batutą p. kapelm. por. Grabowskiego wykonała marsza żałobnego Chopina i „Eroicę” Beethovena. Po deklamacji okolicznościowej kpr. z cen. Jekela — na zakończenie akademii orkiestra odegrała hymn narodowy i hymn I Brygady.

W akademii żałobnej 62 p. p. „dzieci bydgoskie” uczestniczył d-ca piech. dywizyjnej p. płk. dypl. Jaklicz, korpus oficerski 62 p. p. z d-ca p. płk. dypl. Powierza na czele, żony i rodziny oficerów z p. Powierza, oraz nieliczni goście cywilni, wśród których znajdował się prezes Rady Grodzkiej BBWR p. dr. Nieduszyński, dyr. Greuntzel i przedstawiciele prasy.

## Podniosła akademja żałobna pocztowców bydgoskich

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Pocztowców PW w Bydgoszczy odbyła się ub. czwartku w wielkiej sali Resursy Kupieckiej uroczysta akademja żałobna wszystkich bydgoskich pocztowców. Prześrobną salę Resursy do ostatniego miejsca wypełnili urzędnicy Dyrekcji Pocztowej, Izby Kontroli Rachunkowej, pracownicy pocztowi, oraz ich rodziny. W przednich rzędach krzesel zasiadli przedstawiciele władz pocztowych, wśród których znajdowali się pp. inspektor ministerjalny Zawadzki, dyrektor P. i T. inż. Kozubek, dyr. I. K. R. Lesiecki, prezes P. P. W. nac. płk. Ertel, referent społeczny Dżbański, por Boryczko, nacelnicy wydziałów, oraz kierownicy wszystkich miejscowych urzędów.

Piękna dekoracja sali podkreślała uroczysty nastrój żałobny. Pod spływającymi z pod sufitu draperjami przybranymi w kir na postumencie spoczywało kamienne popiersie Marszałka Piłsudskiego. Przed popiersiem płonęły dwa znicze, całości dekoracji zaś dopełniała zielenia palm. Frontem do sali stanęły poczty sztandarowe Związku Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów, oraz Zw. Niższych Pracowników Pocztowych, przy nich zaś warty honorowe Pocztowego PW.

Uroczystość rozpoczęła odegraniem przez orkiestrę Pocztowego PW marsza ża-

łobnego Chopina, poczem do wzruszonych już słuchaczy przemówił p. nac. radca Wojciechowski. Mówca w słowach niewyszukanych, tchnących szczerością i głębią uczucia skreślił świetlaną postać Wodza Narodu. Ze znanstwem duszy słuchaczy przypomniał stratę i ból, jaki przed kilku zaledwie dniami rozdzierał nam serce. Ból ten dziś już się stepił; przekuwamy go z dniem każdym w postanowienie silne i niezłomne, postanowienie uczciwej pracy dla państwa, tak, jak uczył nas tego Marszałek. Nieśmiertelny Duch Jego będzie nam drogowskazem. Przemówienie swoje zakończył p. r-ca Wojciechowski słowami ślubowania, a wszyscy obecni na sali — na znak solidarności w postanowieniu — słów tych wysłuchali stojąc. Po chwili na sali zaległa trzyminutowa cisza.

Program akademii dopełniła nastrojowa deklamacja okolicznościowa p. Bielatówny, oraz śpiew chóru P. P. W., poczem na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy.

Pocztowcy rozeszli się do swych domów w poważnym skupieniu.

TWOJA OFIARA NA L. O. P. P. — JEST CZĄSTKĄ SILNEGO LOTNICTWA.

## Międzawki bydgoskie „Kryzys”

Stale narzekamy na kryzys, brak obrotów, ciasnotę gotówkową i Bóg wie co.

Wszędzie słyszy się — kryzys, bezrobocie, ciężkie czasy itd itd. Ktoś zrobił zły interes (przed wojną też robił) zaraz wien kryzys. Ktoś zrobił plajtę, bo zarabiał 500 zł, a wydawał 2 tys. zł i budował willę — to też wien kryzys.

Lepszego tłumaczenia chyba nigdy nie było i nie będzie.

A popatrzymy sobie teraz na fakty.

Na zjazd Stow. Elektryków „Orbis” organizują wycieczkę autobusową do Gdyni. Jako bydgoski patrzyła kierownik „Orbisu” chciał wynająć autobus na tę wycieczkę z Bydgoszczy. Zwrócił się więc gdzie należy i miał następnego dnia otrzymać odpowiedź i warunki wynajęcia autobusu:

— Panie, jutro panu wszystkim podamy! Od tego „jutro” mówionego przy każdym menitowaniu minęło kilkanaście dni, a autobusu ani warunków nie ma.

Z bólem serca zwrócił się „Orbis” do Gdyni do M. T. K. i warunki przyszły odwrotnie.

Elektrycy więc pojedą na wycieczkę do Gdyni autobusem, który specjalnie przyjeżdża do Bydgoszczy zabrać miłych gości.

W Bydgoszczy nikt nie pokwapił się wynająć autobusu i zarobić trochę grosza. Zarobek z podziękowaniem sprzątnęła z przed nosa Gdynia.

Ale mamy kryzys, prawda?

(Kat.)

## Związek Kolejowców Polskich Marszałkowi w hołdzie

Dnia 20 bm. odbyło się nadzwyczajne żałobne zebranie Oddziałów I, II i III Z. K. P. Bydgoszcz dla oddania hołdu Wodzowi Narodu ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Przewodniczący zebrania p. prezes Oddz. III Ignacy Biernacki odczytał oświadczenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu, które zebrani stojąc ze wzruszeniem wysłuchali, poczem nastąpiło 3-minutowe milczenie.

Następnie uchwalono jedomyślnie wyasygnować kwotę 25 zł na budowę kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Zebranie odbyło się w nadzwyczaj uroczystym i poważnym nastroju, co jest najlepszym dowodem, że Wielki Zmarły pozyskał niepodzielnie serca kolejowców. po wszystkie czasy.

## Hołd prochom Marszałka Piłsudskiego

Jutro, w niedzielę, 26 maja, odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczystość żałobna, urządzona staraniem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wraz z Polskim Białym Krzyżem. Na program tej żałobnej akademii złoży się przemówienie p. p. legionisty Romana Tomczaka z Warszawy, recytacja dyr. Władysława Stomy, produkcja chóru „ECHO” (Testament Kazimierza Wielkiego — Wypiańskiego) z muzyką Walek-Walewskiego, a) orkiestra 62 p. p. pod wytrawną batutą por. St. Grabowskiego odegra stosowne utwory. Akademję zapoczątkuje słowo wstępne prezesa Federacji — ppłk. rez. Zygmunta Siody. Wstęp bezpłatny, bilety w Sekretariacie Federacji (Marszałka Focha 39).

## Akademja żałobna III Komitetu BBWR

Dnia 17 bm. odbyła się w „Strzelnicy” akademja żałobna o czi Marszałka Józefa Piłsudskiego urządzona staraniem III Komitetu dzielnicowego BBWR w Bydgoszczy. Prezes Komitetu p. prof. Woda, oraz p. prof. Łanowska w okolicznościowych przemówieniach dali wyraz głębokiego żalu i bólu, jaki ogarnął serca wszystkich Polaków po stracie ukochanego Wodza Narodu. W minutowym milczeniu zebrani raz jeszcze oddali hołd Jego wielkości, poczem wszyscy złożyli swoje podpisy na adresie żałobnym, jaki przesłany zostanie na ręce prezesa BBWR p. premiera Walerego Ślawka.

## Na kopiec Marszałka

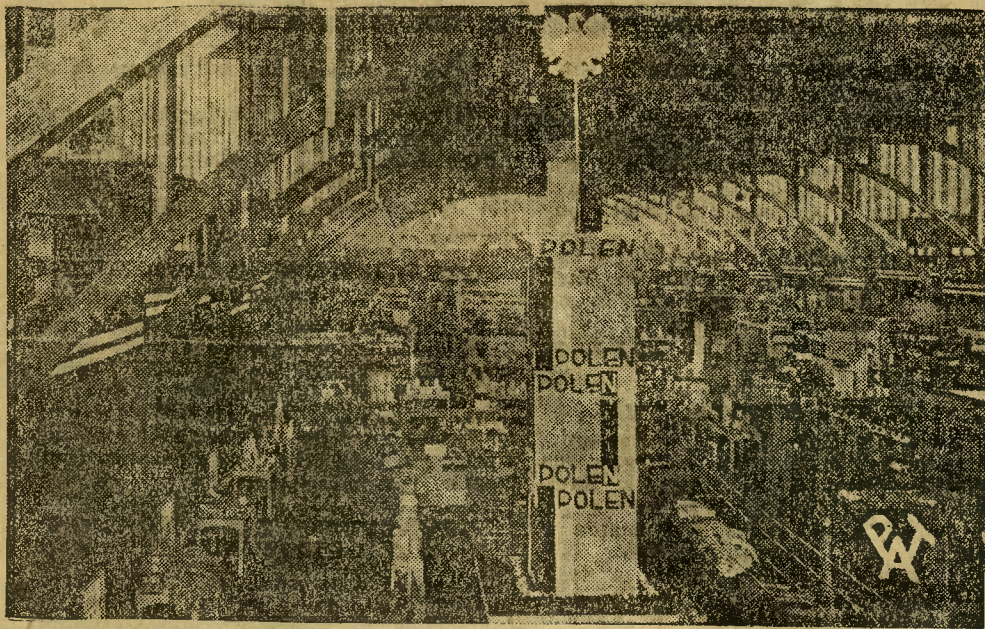
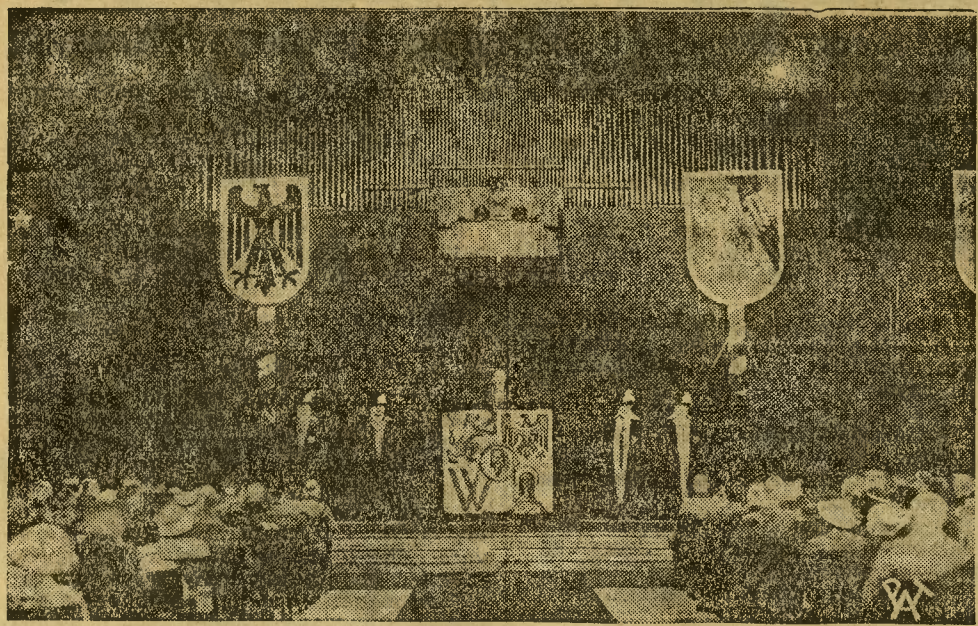
W dalszym ciągu złożyli datki na „Kopiec Marszałka Piłsudskiego” p. p.: Żeńska Szkoła Wydziałowa 10,— zł; Związek Urzędników Kolejowych 50,— zł; Bronisław Zamiatara 5,— zł; inż. Konstanty Drecki, em. starosta 5,— zł; A. Achtel 15,— zł; M. Wędzikowski 3,— zł; dr. Typrowicz 25,— zł; Drochowski 26,50 zł; Zakład św. Florjana 10,— zł; Ludwika Lipińska, weteranka o niepodległość i b. siostra Czerw. Krzyża 5,— zł; Jarinowa 10,— zł; Elżbieta Kapturkiewicz 5,— zł; dr. Sobociński 10,— zł; Winc. Kaźmierczak 3,— zł; Związek Dentystów 50,— zł; Dziennik Bydgoski 43,— zł; Pracownicy i-my Siebert 12,55 zł; Szkoła Wydziałowa Męska 10,— zł; adw. Śmigiełski 5,— zł; Firma Sommerfeld 20,— zł. Razem 323,05 zł. Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać.

Bydgoszcz, dnia 24 maja 1935 r.

Prezydent miasta: (—) L. Barciszewski.



## Polska na wystawie południowo-wschodniej we Wrocławiu



Zdjęcie 1 — Uroczystość otwarcia wystawy południowo-wschodniej we Wrocławiu. Tarcza z godłem państwowym Polski przysлонiona kirem żałobnym. Zdjęcie 2 — Stoisko polskie na wystawie południowo-wschodniej we Wrocławiu.

### Zjawy minionych epok na deskach teatru bydgoskiego w dniu 12 maja 1935 r.

W zgiełku ulic, turkocie maszyn, pomiędzy szaremi blokami domów i dni — tysiące istot ludzkich gdzieś dąży, gdzieś zmierza, jedni z celem, inni bez celu, jedni pogodni, inni zaś ze zmarszczką skupienia na czole. Tak mijają dni, miesiące, lata, wieki. Wciąż naprzód i naprzód i drabina historii wydłuża swe dzieje, a mrowie ludzkie ubija jej szlak. Co było wczoraj przechodzi w przeszłość, bo ciągle staje przed nami nieobjęta przestrzeń czasu. Ale gdy na chwilę spojrzymy wstecz — nie utkwili wzrok nasz w próżni. Zobaczmy, że na szlaku, który przewaliło się to mrowie ludzkie pozostał wielki ślad. Ślad ich wzlotów, upadków, wielkich myśli i czynów, lub niskich i podłych grzechów dzieło. Często zwraca swój wzrok w te dzieje niejeden filozof, polityk, artysta, poeta — jak do skarbnicy myśli i czynów, by zaczerpnąć oddechu dla tworzenia nowych wartości.

Te minione wieki przesunęły się przed nami w Teatrze Miejskim w swych strojach, od czasów Egiptu, Grecji, Bizancjum, Sreńniowiecza, po czasy nowożytne i współczesne, oświetlając nas swym bogactwem i przepychem, lub pełnym powabem mistycznej tajemniczości zjawy minionych epok. Szczególną myśl powzięła Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy i wdzięczni jej jesteśmy za tę rewję strojów historycznych, za to wspaniałe rozwiązanie kolorystyczne i artystyczno-dekoracyjne. Kompozycja całego programu bez zarzutu. Kostjumy stosownie do danego okresu dobrze wyczuły — podkreślenie krawieckie w kostjumach dobitne. W tej pięknej całości nie które kostjumy wysunęły się na plan pierwszy. Bizancjum pełne wczucia się w dany okres historyczny, kolorystycznie i ornamentacyjnie wprost sugerowało widza swoim bogactwem i dostojnością. Na równi z Bizancjum kostjum XIII w. „Salomei”, tchnący całą pełnią tego okresu, powagi, świętobliwości i spokoju. Cóż zarzucić dostojnemu Ludwikowi XIV w piaszczu z grostostajów, lub matronie z dziećmi, która wzbudziła nieklamany zachwyt u publiczności? Konieczność zmusza również wymienić kostjum Szambelanowej, która świetnie odegrała swoją rolę opiekując śmierć Szambelana.

Pełen powagi był kostjum bidermajera i jakże wdzięcznie zatańczony walczyk. Ile uroku wniosły dwie pary z menueta, jak pięknie wykonane fraki męskie i kostjumy różowej i żółtej markizy. Grzechem byłoby nie pochwalić Egiptu, Grecji, damy zgnającej rycerza, kostjum herbowy Barbary, damy z filozofem, Marji Antoniny, Madame Pompadour — Empir, Pensjonat, Panią Dulską.

Jest rzeczą wprost niemożliwą pisać o każdym kostjumie, gdy wszystkie były tak ładne i tak mocny wzbudziły zachwyt, tem bardziej, że wykonane były z bibułki kolorowej. Przypadałoby, że byliśmy zachwyceni tem widowiskiem. Każdy nastawił się przyjąć te rewje jako imprezę szkolną, nie wybiegając ponad przeciętność, a tymczasem dano wszystkim pełnię wyzycia się artystycznego.

Skromne afisze reklamujące rewję niewiele mówiły. Podkreślić więc należy, że kierownictwo nad całą rewją sprawowała dyrektorka p. Józefa Makowska, kier. artystyczne i projekty kostjumów art. mal. p. Wandy Radziewicz-Winnickiej, znanej już na terenie Bydgoszczy z wystawy lalek w Muzeum Miejskim. Wykonanie fachowe pełne zrozumienia i stylu pp. Stanisławy Chrostowskiej, St. Kruczkówny. Olgi Garbowskiej i Wandy Rojkówny. Każdej z pań z osobna, jak i ich wychowankom, należy się szczerne uznanie za tak świetnie przygotowaną imprezę. Gdy szkoła na takim poziomie — być może zawsze na uznanie ze strony społeczeństwa. Promieniowanie jej musi objąć wszystkie zakłady, a znaczenie

wychowawcze szkoły obejmie nie tylko wychowanków danego zakładu, lecz udzieli się całej publiczności. Rewję tę należy powtórzyć. Niech wszystkie zakłady i całe społeczeństwo poprze ten szlachetny wysiłek, tak pięknie zapowiadającej się Szkoły Zawodowej Żeńskiej.

Marjan Faczyński.

### Zatajenie prawdy w zeznaniu pod przysięgą jest również krzywoprzysięstwem

P. Kazimierz Przybylak, zam. w Pałtku pod Wyrzyskiem wezwany został na dzień 15 stycznia b. r. do Sądu Grodzkiego w Wyrzysku w charakterze świadka na rozprawę karną przeciwko Antoniemu Czajnsnerowi, gdzie miał zeznać na okoliczność dotyczącą zajętego przez komornika jęczmienia Czajnsnera, gdyż jęczmień ten w dość tajemniczy sposób mimo zajęcia znikł, za co przemyślny gospodarz pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Przybylak nie chciał — broń Boże — wyspać sąsiada, ani też siebie, t. zn. nie miał zamiaru krzywoprzysięgać. Co prawda sędzia przed przystąpieniem do przesłuchania Przybylaka zwrócił uwagę, iż za fałszywe zeznanie pod przysięgą, względnie zatajenie prawdy grozi kara do lat pięciu, jednak świadek pomimo to na wszystkie pytania odpowiadał tylko, że nic nie wiedział o zajęciu przez komornika jęczmienia. Słowa te zostały nawet zaprotokółowane.

### Uwzięli się na adwokatów... Banda złodzieji „odwiedziła” znów 5 kancelaryj adwokatów w Toruniu

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne jeszcze serię kradzieży, których dokonano w nocy z 15 na 16 lutego bież. roku w Toruniu u adwokatów Ossowskiego, Doerffera i Wrońskiego, u notariusza Zakrzewskiego i w firmie „Karpaty”.

Dochodzenie następnie wykazało, że włamań dopuściła się banda złodziejska, która przyjechała do Torunia na „gościnne występy” z województwa poznańskiego, gdzie poprzednio okradła kilkanaście kancelaryj adwokatów w Poznaniu, Lesznie i Gnieźnie.

Widać więc, że włamywacze byli specjalistami od okradania adwokatów — wydawało im się zapewne, że u panów mecenasów znajdują najwięcej pieniędzy.

Ze wspomnianej bandy udało się policji przytrzymać 4 złodzieji. Dwóch pozostało na wolności. Mimo usilnych starań nie można było ich odszukać. Przepadli bez śladu.

### Białosiłwie

— Pośmiertny hołd Wskrzesicielowi Państwa Polskiego. Towarzystwa i organizacje istniejące na terenie gminy Białosiłwie urządziły w dniu 13 b. m. w sali p. Sawińskiego żałobną akademię ku czci Marszałka Piłsudskiego. Udekorowana sala nie mogła pomieścić zebranych, należących do wszystkich sfer społeczeństwa. Po zagajeniu żałobnym i odczytaniu orędzia Pana Prezydenta wygłosił głęboko i treściwie ujęty referat o życiu i czynach śp. Marszałka, kierownik szkoły p. Smolarz. Pożatem przemawiał p. kapitan Sławiński. Akademię poprzedziła uroczysta Msza św. w miejscowym kościele. Rada Gminna oraz inne organizacje urządziły osobne uroczyste posiedzenia żałobne. Osobne uroczystości żałobne odbyły się również w kościele parafjalnym w Krostkowie.

### Uroczystości żałobne ku czci Marszałka w Nakle

Od poniedziałku dnia 13 maja wywieszono w Nakle w gmachach publicznych i prywatnych chorągwie narodowe osłonięte kirem. Na rynku zapalono cztery znicze, które paliły się dzień i noc do soboty wieczornie.

W czwartek, dnia 16 bm. w sali ratuszowej, udekorowanej kirem, zielenią i drzewkami przy obramowanym żałobną kre-

pą portrecie Marszałka odbyło się uroczyste posiedzenie żałobne Rady Miejskiej, zarządu miejskiego i urzędników administracji miejskiej pod przewodnictwem p. burmistrza Bobowskiego. W posiedzeniu wziął udział starosta powiatowy p. L. Muzyczka i starszy sekretarz wydziału powiatowego p. Nowak z Wyrzyska.

Posiedzenie zagał p. burmistrz Bobowski, który odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz kilka depeš kondoleńcynych, nadesłanych Rządowi Polskiemu w Warszawie przez przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych. Zebrani stojąco wysłuchali treści orędzia i depeš, poczem skupili się w kilkuminutowym milczeniu.

Uchwalono jedną z ulic nazwać imieniem I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po zakończeniu posiedzenia zebrani złożyli swe podpisy pod adres kondoleńcynny.

W sobotę odbyło się nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. prob. Geppert w asyście księży wikarych przy udziale wszystkich organizacji i stowarzyszeń z sztandarami, licznych tłumów publiczności, przedstawicieli władz i urzędów, oraz młodzieży szkolnej. Wieczorem w strzelnicy miejskiej odbyła się uroczysta akademja żałobna, w której taksamo jak w nabożeństwie — wzięły udział stowarzyszenia ze sztandarami i tak liczni przedstawiciele wszelkich stanów i warstw społecznych, że ich obszerne sala pomieścić nie mogła.

Przemówienie wygłosił p. burmistrz Bobowski, poczem orkiestra odegrała refren marsza Pierwszej Brygady. Następnie odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a orkiestra odegrała marsza żałobnego Szopena. Chóry Harmonji i Jedności odśpiewały hymny żałobne. Recytację „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego” wygłosił p. dr. Raczynski. P. prof. Marcinak w dłuższej przemowie nakreślił żywot, czyny i zasługi Marszałka Piłsudskiego. Publiczność z towarzyszeniem orkiestry odśpiewała „Boże coś Polskę”, a na zakończenie orkiestra odegrała ponownie marsza żałobnego Szopena.

Wszystkie miejscowe stowarzyszenia urządziły w swych lokalach i świetlicach nadzwyczajne posiedzenia żałobne ku uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

### Nie chciał, by go legitymowano...

„Przypadkowo obecnie przebywający w więzieniu 29-letniolarz Aleksander Pasterek z Bydgoszczy jest człowiekiem gołębiego serca. I to z gruntu. Pasterek poprostu nie zabiłby muchy, nie skrzywdziłby dziecka nawet, człowieka spokojnego nie tknąłby palcem, a jeśli już rzucił się na posterunkowego, znieważył go słownie i — by się tak wyrazić — ręcznie — na to już miał ku temu powody. Pasterek nie lubiał mianowicie, gdy ktoś go o coś podejrzewał, odnosił się do niego nieufnie, słowem jeśli nie okazywał mu widocznie respektu należnego, zdaniem Pasterka, jego personie. To też obraził się śmiertelnie, gdy posterunkowy Antoni Lewandowski, mając znać ku temu powód — poprosił w dniu 6 kwietnia br. Pasterka o legitymację, względnie jakikolwiek inny dokument stwierdzający jego tożsamość. Pasterek obraził się śmiertelnie. W obronie swej czci i zadraśniętego honoru postawił wszystko na jedną kartę i spokojnie, a równo i z wielką wprawą natarł na policjanta.

Rękoczynny te doprowadziły w konsekwencji swej do rozprawy, na którą Pasterek przybył wprost z więzienia, jako, że zdarzyło się, że akurat w tym czasie odsiadywał karę. Przed obliczem Sądu Okręgowego Pasterek raz jeszcze wygarnął swoją „krzywdę”, jaką wyrządził mu policjant zapytaniem o dowód osobisty, zresztą przyznał się do wszystkiego i wysłuchawszy wyroku opiewającego na pół roku więzienia — spowrotem wrócił za kraty. Bo — jak się już rzekło — Pasterek jest człowiekiem gołębiego serca i nie lubi gadać po próżni.

Tymczasem okazało się w dalszym toku sprawy, że Przybylak jak mało kto dokładnie był poinformowany o zajęciu, a prawdę zataił umyślnie. W konsekwencji prokurator pociągnął go do odpowiedzialności karnej.

Tymczasem okazało się w dalszym toku sprawy, że Przybylak jak mało kto dokładnie był poinformowany o zajęciu, a prawdę zataił umyślnie. W konsekwencji prokurator pociągnął go do odpowiedzialności karnej. Pan Kazimierz zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pod zarzutem krzywoprzysięstwa i skazany został na rok więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

Wczoraj jednak niespodzianie dali znać o sobie. Najprawdopodobniej im to należy przypisać włamanie, których dokonano w Toruniu w nocy z czwartku na piątek aż u 5 adwokatów.

Usiłowali wejść do biur notariusza Zakrzewskiego, adwokatów dr. Józefa Wiśniewskiego i Woydy i do prywatnego mieszkania p. Henryka Buzy przy ul. Przedzeczna, znajdującego się bezpośrednio obok kancelarii p. dr. Wiśniewskiego.

Natrafili jednak na dobre zamki — uszkodzili je wprawdzie, ale nie otworzyli. Notariusz p. Zakrzewski, którego okradziono w lutym, nauczony doświadczeniem, kazał swe drzwi odpowiednio opancerzyć, a poza tem nie przetrzymuje już w swem biurze pieniędzy, ani kosztowności.

Do kancelarii p. dr. Józefa Wiśniewskiego złodziejom nie udało się włamać, ponieważ przepłoszyli ich z sąsiedniego mieszkania p. Henryk Buza.

Natomiast złodzieje zdołali się włamać do biur adwokatów Doerffera i Tomaszewskiego, lecz i u nich się nie obłowili. Pan Doerffer, którego również już raz okradziono, nie zostawia już w swej kancelarii na noc przedmiotów wartościowych, więc też u niego nic nie zabrano.

Panu Tomaszewskiemu złodzieje skradli stary kapelusz i 10 groszy. Swem niepowodzeniem złodzieje byli widocznie tak speszzeni, że nie zauważyli nawet 3 zł. 40 gr., które w papierze znajdowały się pod skradzioną 10-groszówką.

Straty prawników nie były tym razem duże. Złodzieje uszkodzili jedynie zamki przy drzwiach, a u tych, których „wizytowali” w kancelarii — dodatkowo zamki przy biurkach i szafach.



## Z całego kraju

### ECHA KATASTROFY KOLEJOWEJ NA STACJI TUNEL

Dochodzenia w sprawie katastrofy kolejowej na stacji Tunel koło Miechowa w dn. 18 bm. ujawniły winę dyżurnego ruchu stacji Tunel Franciszka Galasa oraz spinacza Stanisława Pluty. Galas został zawieszony w czynnościach.

Wskutek wypadku na stacji Tunel doznali cięższych obrażeń cieleśnych: Kazimierz Nadzyński, asystent pocztowy, Franciszek Cisniak, urzędnik pocztowy i Jadwiga Konczewska, żona pracownika kolejowego z Jędrzejowa.

### KATASTROFA MOTOCYKLOWA

O katastrofie motocyklowej w Poznaniu, o której donosiliśmy krótko w telegramach otrzymujemy następujące szczegóły. Katastrofa wydarzyła się na ul. Dąbrowskiego. Przed domem nr. 89 jadący z Poznania w kierunku Ławicy motocyklista Leon Kaźmierski z zawodu ogładacz mięsa, zamieszkały w Duszniakach, pow. Szamotuły, zderzył się z tramwajem linii nr. 2, jadącym od ul. Polnej. Motocyklista uderzył głową w przedni peron tramwaju tak silnie, że doznał pęknięcia czaszki a mózg wyprysnął na bruk.

## SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

25 maja

- 992 Umarł w Poznaniu pierwszy historyczny monarcha polski — **Mieczysław I**. Pochowany w Złotej kaplicy katedry poznańskiej.
- 1085 Umarł papież — **Grzegorz VII Hildebrand**.
- 1599 Urodził się w Huntington słynny protektor zjednoczonej Anglii, Szkocji i Irlandji — **Oliver Cromwell**.
- 1616 Urodził się we Florencji znakomity malarz włoski — **Carlo Dolci**.
- 1681 Umarł w Madrycie dramaturg hiszpański **Don Pedro Calderon de la Barca**; pozostawił on po sobie kilkadziesiąt utworów scenicznych.
- 1803 Urodził się w Bostonie filozof i poeta amerykański — **Ralph Waldo Emerson**.
- 1841 Urodziła się pod Grodnem zasłużona pisarka **Eliza Orzeszkowa**.
- 1855 Urodził się w miejscowości Lipsko (województwo lwowskie) wybitny badacz dziejów astronomji **Ludwik Birkenmajer**, autor dzieła „Mikołaj Kopernik” (1900).
- 1869 Otwarcie **Opery Wiedeńskiej** arcydziełem Mozarta „Don Juan”.
- 1925 Zamordowanie w Paryżu Hetmana Ukrainy **Symeona Petlury**.

26 maja

- 1584 Wykonanie wyroku kary śmierci przez ścięcie głowy na **Samuelu Zborowskim**
- 1799 Urodził się w Moskwie najznakomitszy poeta rosyjski XIX wieku — **Aleksander Siergiejewicz Puszkyn**.
- 1831 Pamiątna bitwa pod **Ostrołęką**.
- 1840 Umarł w Nizy legendarnej sławy i światowego rozgłosu skrzypek-wirtuoz i kompozytor — **Niccolò Paganini**.
- 1871 Podpalenie **Louvre'u** paryskiego przez komunistów.
- 1879 Umarł gen. **Dezydery Chłapowski**.
- 1896 Koronacja cara **Mikołaja II**.
- 1910 Umarł we Lwowie pisarz i dramaturg **Marjan Gawalewicz**, autor „Legend o Matce Boskiej”.
- 1923 Umarł malarz - portrecista **Konrad Krzyżanowski**.

Zwłoki Kaźmierskiego odstawiono do zakładu Medycyny Sądowej.

Siedzący z tyłu na motocyklu rzeźnik Franciszek Jarmużek, zamieszkały w Duszniakach doznał lekkiego okaleczenia twarzy brody, czoła i prawej nogi. Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy.

### WYMÓWIENIA W UBEZPIECZALNI ŁÓDZKIEJ.

W związku z reorganizacją lecznictwa w Ubezpieczalni Społecznej otrzymały wypowiedzenia wszystkie pielęgniarki i higienistki zatrudnione dotąd na punktach lekarskich. Wymówienie otrzymało 200 pielęgniarek, które zwróciły się obecnie do lekarzy z prośbą aby lekarze domowi zaangażowali je, jako personel pomocniczy.

### WYBUCH PETARDY W DOMU GMINY ŻYDOWSKIEJ

W środę wieczorem we Lwowie wybuchła petarda w domu przy ul. Jagiellońskiej 4, stanowiącej własność żydowskiej gminy wyznaniowej. Dziś w południe odbyła się wizja lokalna z udziałem przedstawicieli władz, na której ustalono, że szkody wyrządzone wskutek eksplozji petardy wynoszą 1800 zł. Dochodzenia w toku.

### BESTJAŁSKA ZBRODNIĄ Z BŁAHEGO POWODU

W Kielcach dokonano bestjałskiego mordu na terenie robót prowadzonych przez magistrat. Kiedy zatrudnieni przy tych robotach dwaj bezrobotni: Władysław Adamczyk i Stanisław Wolski pracowali, przechodziła ulicą przyjaciółka Adamczyka, Jantina Wiśniewska. Zdarzyło się przypadkowo, że Wolski zasypał piaskiem jej obuwie. Wówczas Wiśniewska obrzuciła Wolskiego gradem obelg, a na pomoc jej podbiegł z nożem Adamczyk i zadał nożem Wolskiemu kilkanaście ciosów w brzuch. Wolski padł trupem na miejscu. Świadkowie zbrodni rzucili się na mordercę, chcąc dokonać samosądu, lecz Adamczyk zdołał uknąć i skryć się w gmachu Sądu Okręgowego, gdzie go policja aresztowała wraz z kochanką.

### OFIARA JAZDY NA GAPE

W nocy na stacji kolejowej Tunel na dachu wagonu pocztowego pociągu idącego z Krakowa do Kielc znaleziono zwłoki 16-letniego chłopca ubogo ubranego. Spodnie i marynarka chłopca były zupełnie spalone od iskier lokomotywy, jak również skóra na prawym boku i plecach. Na głowie znajdowała się rana długości 4-cm. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów.

### CHRZEST KONAJĄCEGO SAMOBÓJCZY WYWOŁAŁ WRZAWĘ WŚRÓD ŻYDÓW.

Jak już donosiliśmy, w Katowicach popełnił samobójstwo dyrygent produkującej się w jednej z miejscowych kawiarni orkiestry, Ryszard Weber, lwowianin, b. student uniwersytetu. Strzelił on do siebie z rewolweru, napisawszy przedtem kilka listów, z których w jednym oświadcza, iż do desperackiego kroku zmusza go nieustanny szantaż ze strony jego dawnej przyjaciółki.

W drugim liście Weber prosi, aby — o ile śmierć nie nastąpi momentalnie — udzielono mu chrztu.

Temu życzeniu desperata uczyniła zadość jedna z siostrz szpitalnych, chrzcząc go „in articulo mortis” w zastępstwie księdza.

Sprawa ta wywołała wielką wrzawę wśród Żydów lwowskich i katowickich. U prokuratora interwenjował rabin, domagając się, aby chrzest, udzielony nieprzytomnemu samobójcy na łożu śmierci przez zakonnicę, został unieważniony.

## Pomyśl i zastanów się Dział szarad i rozrywek umysłowych

Powracamy znów, po krótkiej przerwie do naszego tygodniowego działu rozrywek.

W ostatnim numerze daliśmy tylko dwie nieco trudniejsze łamigłówki. Rozwiązanie pierwszej z nich „białej krzyżówki” było następujące:

**Poziomo:** Miska, plot, egreba, ara, Eos, Tal, Zan, prym, rebek, om, koc, sami, Kali, „On”, osa, atma, lapis, Ea, Aden, Ana, jog, Agaton.

**Pionowo:** me, epoka, ej!, Igor, Ma, taw, Sr, Sykl, mag, Ket, moi, Ada, at, Arc, Oleg, Pales, „Nana”, laz, ba!, opat, ora, Ems, Ino, tanki, asan.

W **wirówce** należało umieścić wyrazy następujące:

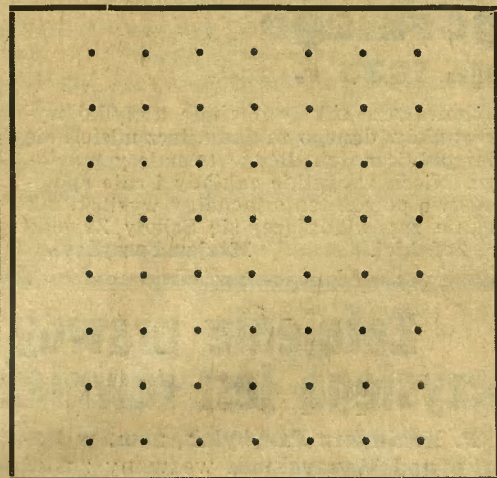
Lida, lewa, mewa, Nida, Snawa, waza, wino, nota, teza.

Rozwiązania tej treści nadesłali pp. E. Banaszkiwicz z Gdańska i Schramke z Tczewa.

W dzisiejszym działu ograniczymy się do trzech anegdotalnych zadań arytmetycznych.

### SPRZEDAŻ STARYCH GRUSZ.

Pewien właściciel sadu zdecydował się część starych grusz sprzedać na wyrab. Wydzielił więc wielki kwadrat mieszczący 49



drzew i zawarł umowę z kupcem w tym sensie, że pozostawi on 5 rzędów po 4 drzewa,

które potrzebne będą jeszcze właścicielowi a resztę wykarzuje.

Właściciel sadu liczył, że pozostanie mu 20 grusz. Tymczasem sprytny nabywca, nie naruszając umowy wyciął 39 drzew a pozostawił tylko 10.

Gdy sprawa oparła się o sąd, Kupiec przedłożył sędziemu plan pozostawionych 10 drzew, które istotnie tworzyły 5 rzędów po 4 drzewa.

Prosimy go narysować.

### W SEZONIE SZPARAGÓW.

Pewna skrupulatna gosposia przez cały sezon kupowała u swego dostawcy jarzyn szparagi w pęczkach, przyczem zawsze sprawdziła, czy pęczki mają w obwodzie 20 cm. Na takie bowiem partie szparagów ustalona już została cena. Któregoś dnia kupiec nie miał owych dużych pęczków, lecz małe, liczące tylko 10 cm. w obwodzie. Zaproponował więc, że za każdy duży pęczek da 3 małe. Pani jednak uważała, że byłoby to z krzywdą dla sprzedawcy. Zmierzyła i przekonała się, że pęczki są w obwodzie 2 razy mniejsze, poprzestała więc na dwu pęczkach małych za każdy duży.

Kto i na ile był przytem poszkodowany? Kto byłby pokrzywdzony, gdyby skrupulatna gosposia zgodziła się na propozycję kupca?

### TRZY MAŁŻEŃSTWA NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Na ostatnie Targi Poznańskie zjechali trzej dalecy krewni pewnego sędziwego matematyka: Antoni, Jan i Karol z żonami Anną, Janiną i Natalją. Staruszek po wizycie młodych par nie mógł sobie przypomnieć, kto właściwie z kim był zaślubiony.

Przypomniał sobie natomiast, że gdy mowa była o czynionych w mieście zakupach, każda z 6 osób, zapłaciła tyle złotych, ile przedmiotów nabyła. Mężowie — o dziwo! — wydali więcej niż ich małżonki i to każdy o 63 zł. więcej od swej żony. Przyczem Antoni kupił o 23 przedmioty więcej od Janiny, a Jan o 11 przedmiotów więcej od Anny.

Opierając się na tych skąpych danych, staruszek... wyliczył dokładnie, która z trzech pań była żoną którego z trzech jego siostrzeńców.

W jaki sposób?

Wesław.

## Kto wygrał milion złotych?

W środę, dnia 22 maja, o godz. 8-iej rano rozstrzygnięły się losy miliona złotych, stanowiącego główną wygraną 4-tej klasy Loterii Państwowej. Stosownie do planu Loterii milion przypada na ten numer, na który pierwszy z kolei w ostatnim dniu ciągnięcia padnie najniższa wygrana, tj. 200 zł. W tym wypadku sierotki wyciągnęły naprzód z koła Nr. 122.001, na który jednak padło 2.000 zł. Dlatego też dopiero drugie koło ciągnięcia z koła zadecydowało o losie głównej wygranej.

Miljon przypadł tedy numerowi 87.111.

Jak już wiadomo, los sprzedany był w jednej z kolektur krakowskich, nabywcami jednak poszczególnych ćwiartek są mieszkańcy rozmaitych miejscowości w Polsce.

Tak więc po 200.000 zł. gotówka otrzymała: pracownica fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu p. E., jeden drobny kupiec ze Skąpy pod Ojcowem p. N. i również p. I., kupiec z Krakowa. Ostatnia ćwiartka jest wła-

nością p. F., zamieszkałego w Żupranach na Wileńszczyźnie.

Szczegółowe wiadomości o tych wybrańcach fortuny niewątpliwie nadejdą w krótkim czasie, narazie dowiedzieliśmy się, że wszyscy oni są niezamożni i tak wielką wygraną, którą otrzymają zapewnią im zupełnie nową erę w ich życiu.

Od czwartku, 23 bm. aż do poniedziałku włącznie odbywa się ciągnięcie wygranych pocieszenia. Jest ich ogółem 23.515 a zatem przeszło 94.000 osób będzie mogło otrzymać po ćwiartce losu do I. klasy 38 Loterii bez żadnych dla siebie wydatków.

A gra w 38 Loterii jest specjalnie nęcąca, gdyż daje specjalne przywileje graczom. Poza zwyklemi bowiem czterema klasami z dotychczasowymi wygranami i szansami, wprowadzona jest jeszcze dodatkowa szansa w formie jeszcze jednego bezpłatnego ciągnięcia „gwiazdkowego”, które odbędzie się w grudniu.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

## Król Stanisław Leszczyński

18)

Powieść historyczna

Na te słowa twarze obecnych rozjaśniły się, a przewodniczący, pragnąc co rychlej zmienić bieg rozmowy, zwrócił się do Thorncliffa z zapytaniem.

— Miał pan nam podać powód nieobecności naszego oficera szwoleżerów?

— Ranny — odrzekł Anglik lakonicznie.

— Cool?

Brzmienie głosu i spojrzenie sir Reginalda zwróciły uwagę jego rozmówcy.

— Chyba został ranny w jakimś pojedynku, bo o ile wiem, niema teraz żadnej wojny?!

— Nie, oczywiście!

— A więc?

— Proszę nie nalegać. Zranienie markiza de Prémoré dotyczy również sprawy tronu polskiego.

Dygnitarze przyjęli to do wiadomości i zapanowało nowe milczenie. Każdy pogrzążył się w myślach.

Po upływie kilku chwil przerwał cięszą przewodniczący, pytając, czy niema już ważnych spraw do omówienia. Po otrzymaniu przeczącej odpowiedzi od

sir Thorncliffa oświadczył, że i to drugie zebranie jest rozwiązane.

Nastąpiło pożegnanie. Przewodniczący wyszedł pierwszy, a po nim biskup w towarzystwie skarbnika. Reginald pozostał najdłużej, biorąc tem samem na siebie obowiązek zamknięcia świętego miejsca.

Pan de Pamiers i skarbnik przyłączyli się w parku do prezesa i dalej już szli wszyscy trzej razem, rozprawiając o niepokojącej śmiałości brytyjskiego dygnitarza.

— Nie mam pełnego zaufania do tego człowieka — szepnął biskup. — Zdaje mi się, że wciągnie nas w brzydką sprawę.

— Możemy wówczas nie przyznawać się do niego i koniec! — odrzekł przewodniczący. — Ale zato, jeśli mu się uda, jak wielki zaszczyt spadnie na nas!

— Dlaczego został teraz w pawilonie? — zaobserwował skarbnik. — To jest podejrzane!

— Chyba nie zwoła dodatkowego posiedzenia z samym sobą — zakpił prezes.

— A przecież trzeba wszystko dobrze pozamykać — dodał ksiądz biskup.

— Sir Reginald Thorncliff jest zbyt wielką osobistością, aby miał się zajmować tak drobnymi sprawami — nalegał skarbnik.

Spostrzeżenie skarbnika nie było pozabawione słuszności, ale ponieważ panowie dotarli już do furtki, nie mieli ochoty wracać do pawilonu. Pożegnali się więc i rozeszli.

Po wyjściu trzech wielkich dygnitarzy stowarzyszenia czynu, sir Reginald trwał w zamyśleniu. Wreszcie otrząsnął się z zadumy, wstał i podszedł wprost do jednej z portjer, zasłaniających wielkie okna, szczelnie zamknięte.

— Możesz już wyjść z ukrycia, wicehrabio! Nasi ludzie są już dość daleko. Trudno opisać, z jaką pogardą angielski arystokrata wymówił słowa: „nasi ludzie”.

Pan d'Albertville, ukryty dotąd za kotarą, ukazał się i usiadł zaraz przy wielkim stole, który tego pamiętnego wieczora był świadkiem dwóch konwentyklów o nierównym znaczeniu.

Wicehrabia był blady i widocznie zmartwiony.

— Czy pan żałujesz, żeś był obecny na tym drugim seansie? Czyż nie miałem racji, mówiąc, że w końcu pozosta-

niemy sami, aby doprowadzić naszą sprawę do pomyślnego końca?

— Ci ludzie wyrzekliby się nas bezpowrotnie, gdyby nam się noga powinęła — rzekł wicehrabia głosem, drżącym ze wzruszenia. — W takich warunkach trzeba może...

— Trzeba zwyciężyć! — wykrzyknął sir Reginald z blaskiem w oczach. — Trzeba zwyciężyć i trzymać tych tchórzów pod swoją władzą.

— Nie możemy oczekiwać żadnej istotnej pomocy od tych rzekomych wodzów. Może zwrócimy się do związku centralnego w Londynie, aby nam dali pewniejszych pomocników?

— Broń nas Boże od tego kroku! Zastąpią tych podobnymi, lub jeszcze gorszymi, a my stracimy zaufanie naczelnych władz. Czy masz do mnie zaufanie, panie wicehrabio?

— Tak! — odrzekł Francuz z mocą.

— W takim razie — do dzieła! Śmierć naszemu wrogom! Wszystkich, którzy ośmielią się sprzeciwić naszemu zamiarom, zdruzgocemy, jak to szkło!

Trzymał w ręku szklankę z weneckiego kryształu, którą gniósł nerwowymi palcami. W tej chwili postawił ją gwałtownie na stole. Dał się słyszeć lekki jęklawy dźwięk... i kryształ rozprysnął się na drobne cząsteczki.

(Dalszy ciąg nastąpi).







# SCHORZENIA NERWOWE, PORAZENIA



należy leczyć w

## INOWROCŁAWIU - ZDROJU

Wielki Zakład Przyrodolecznicy. Elektroterapia. Oddziały Wodolecznicze. Emanatorium Radowe. Inhalatorium. Wielki Park Zdrojowy, spacer, wycieczki. Kuracje ryczałtowe. — Informuje Zarząd Zdrojowiska. 3192

### MEBLE,

tylko dla znawców  
pierwszorzędnie wyko-  
nane we własnych war-  
sztatach poleca firma

**St. Adamowicz**  
w Grudziądzu,

7224 ul. Toruńska 12  
telefon 1932  
Dostawa wolna do  
każdej miejscowości



### Sprzeczką narzeczeńską

— Tyle razy mówiłem ci, że nie znoś, kiedy kobieta pudruje się co chwile w kawiarni i w jakimkolwiek miejscu publicznym. — Jadzia nie odpowiedziała narzeczonemu, ale nastrój popsuł się zupełnie. Po kilku dniach, kiedy byli w teatrze, podczas antraktu, narzeczoną spogląda na Jadzię i mówi: Nie poznaję cię, zawsze miałaś matową, ładną cerę, a teraz twarz ci błyszcząca... Tego było już za wiele. Jadzia ze łzami w oczach wybuchnęła: — Pudrować mi się nie pozwalam, a kiedy się nie pudruję, wytykasz mi brzydotę. — Nie chcę cię znać więcej. (4619)

Ale wszystko dobrze, co się dobrze kończy. Po tygodniu Jadzia spędziła z narzeczoną wieczór na dancingu i ani razu się nie pudrowała. Mało tego: twarz jej była matowa i świeża, jak brzoskwinia. A tajemnicą tej cudownej zmiany był krem i puder Benignina D-ra Stenzla, które Jadzia używa od tego czasu stale z najlepszym dla swej cery skutkiem. Bowiem preparaty Benignina D-ra Stenzla zawierają cudownie działający składnik: ambre, wyciąg z fauny i flory krajów i Mórż Południowych, która nie tylko usuwa wszelkie wady cery, ale ponadto odżywia ją i odmładza. Puder zaś Benignin na przylega idealnie i trwale, tak, że raz napudrowana twarz zachowuje przez cały dzień cudownie matowy i młodzieńczy wygląd.

### Pierwszorzędne pianina

wprost z fabryki poleca tanio

#### B. Sommerfeld

Fabryka Pianin 1589  
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2,  
ul. Poznań, ul. 27 Grudnia 15.

### Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sukienicza 4. 2632

## REKLAMA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU REKLAMOWEGO

NUMER 3 wyszedł z druku

Cena egzemplarza zł. 1

Prenumerata półroczna zł. 6

Redakcja i Administracja  
Warszawa, ul. Królewska 5

Spis zapowiedzi Nr. 10/35. 4750

### ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Stanisław, Teodor Malinowski, z zawodu koszykarz, stanu wolnego, zamieszkały w Skórczu, powiatu starogardzkiego, syn robotnika Jana Malinowskiego i jego żony Juljanny urodzonej Grabowskiej, zamieszkałych w Barłóżnie, powiatu starogardzkiego; 2) Anastazja Nagórska, z zawodu służąca, niezamężna, zamieszkała w Gdańsku-Oliwa Wolne Miasto, Gneisenstrasse 9, córka zmarłego robotnika Jana Nagórskiego, ostatnio zamieszkałego w Rombargu i jego żony Marjanny Nagórskiej urodzonej Nakielskiej, zamieszkałej w Rombargu, powiatu tczewskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Skórczu i „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Skórcz, dnia 20 maja 1935 r.

Urządnik stanu cywilnego: (→) Grzankowski.

### OBWIESZCZENIE.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem Stefani Biesiszewskiej, właśc. firmy Adam Ziemiński w Bydgoszczy winien nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 8.327,77 zł, z której należy uwzględnić wierzycieli kategorii I. w kwocie 1.093,72 zł, wierzycieli kategorii II. w kwocie 1.970,47 zł, oraz dla wierzycieli kategorii VI. pozostaje do podziału kwota 3.872,28 zł. Rachunek końcowy wyłożony jest w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pokój nr. 5 do wglądu zainteresowanych stron. 4744

Bydgoszcz, dnia 23 maja 1935 r.

Zarządca Masy.

### TORUŃ

#### Pluskwy

Karaluchy wytępia momentalnie nowo wynaleziony płyn gazowy

„Gazolit”  
sprzedają drogerje. 4728

#### 3-pokojowe

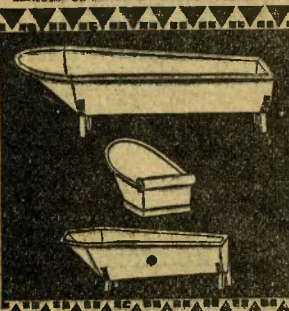
słoneczne mieszkanie z łąką od zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Administracja Dnia Pomorskiego Toruń. 4729

### Remont

wszelkich maszyn rolniczych, przemysłowych, motorów spalinowych wykonuje sumiennie i tanio

#### F. KUJAWSKI

Fabryka Maszyn. Odlewnia Żelaza i Metali  
Toruń, ul. Grudziądzka 31. 4698



**Leonard Anders**  
Art. techniczne, kanalizacyjne narzędzia  
Toruń, Św. Ducha 14 tel. 1707 4703

### Korepetytor potrzebny

do ucznia 3 klasy powszechnej. Wiadomość: ul. Konopnickiej 11, m. 9, Jucewicz, Także dziewczyna na posługi.

### Kapelusze damskie

najmodniejsze w wielkim wyborze poleca tanio, przeróbki od 50 gr. Toruń, Małe Garbary 2, 4737

### Motocykl

A. J. S. 500 ccm. z wózkiem korzystnie sprzedam. Toruń, Reja 10 m. 5. godz. 4-8 popołudniu. 4705

### Koncert

Niedziela 26, Piwiarnia Autenrieba, Toruń, Prosta nr. 20, smaczne obiady 90 kolacje 50, węgór w galarecie. 4740

### Każda Pani

najtaniej, najsolidniej z szycia bielizny wszelkiej skorzysta w firmie Rutecka, Toruń, Stary Rynek 20. (4094)

### 5-pokojowe

mieszkanie do wynajęcia, Król. Jadwigi 6.

### Węgiel drzewny

(bukowy) do prasowania poleca W. Wagner, Toruń, Mickiewicza 75. 4739

### Mieszkanie

słoneczne 5-pokojowe w 70 zł. Toruń, Lubińska 5. 4738

### Letnisko

blisko Torunia zaraz przy stacji kolejowej, ładne położenie, wynajmę. Adres wskaże „Dzień Pomorski”, Toruń. 4741

### Konfekcja damska

męska, — dziecięca  
Modna — Gustowna Tania poleca 4055  
**DOM HANDLOWY**  
M. S. Lelser  
Toruń, Stary Rynek 35/36.

### GDYNIA

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientów, że przeniosłam mój

### Salon Mod

na ul. Starowiejską 47, który został zaopatrzony w najnowsze modele gotowych sukien w wielkim wyborze. „Bemina”, Gdynia, ul. Starowiejska 47, m. 14, oficyna lewa. 4761

Wszelkiego rodzaju bieliznę kolorową będziemy prać w obecności naszych Klientek podczas Pokazów prania Persilem

urządzanych w lokalu naszej firmy od 20. V. — 6. VI. Pokazy te urządzamy w interesie naszych Klientek, aby dać im sposobność zapoznania się z prostym i skrzętnym systemem prania tkanin z jedwabiu, wełny i sztucznego jedwabiu. Drobne sztuki bielizny przynieść można do próbnego wyprania.

**Be De Te**  
BYDGOSKI DOM TOWAROWY

### Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnielastrowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Abrahama 35 telefon 2273.

Biuro sprzedaży betonu Adama. Poszukujemy reprezentantów. 3926

### Tartak parowy i Warsztat

mechaniczno • stolarski wykonuje terminowo po cenach konkurencyjnych okna, drzwi, podłogi i t. d. „Przemysł i Handel Drzewny Wejherowo, Sobleskiego 44 Tel. 251”. 4295

### Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu  
Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 2188  
**BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH**

### Sprzedam

tanio dom dwupiętrowy z ogrodem owocowym i rolę w Świeciu n/Wisła, ładnie położony w centrum miasta. Zgłoszenia: Józefowicz, Gdynia, ul. Bema 14. 4475

### Posady służącego

poszukuje młodzieńca inteligentny znający się na ogrodnictwie. Wymagania skromne. Łask. zgłoszenia „Gazeta Morska”, Gdynia pod nr. 3637. 4718

### Okazyjnie

sprzedam z manekiny do konfekcji damskiej „Mekur” konfekcja, Gdynia, ul. Władysława IV. 4760

### GRUDZIĄDZ

#### I. Żmijewski

Najstarszy specjalny magazyn artykułów męskich

Założony w roku 1908

Grudziądz, 3586  
Toruńska 6, telef. 1928

Truciznę zasiałem na swych polach przy ul. Łybkowskiego 2 w Gdyni. H. M. Kasa.

## Meble

w wielkim wyborze i w solidnym wykończeniu po cenach fabrycznych poleca

#### Otto Kahrau GRUDZIĄDZ

Tel. 1692, Sienkiewicza 16.



### Zniżka cen

Dyktryna biurowa 1 kg. 1.— zł.

Większa ilość taniej

**Tektura szara** obcinana kg. 0.80 zł. nieobcinana „ 0.65 „

**Tektura falista** na składzie 4731

**Władysław Kulerski**

Grudziądz, Rynek 21.

Drukarnia, Skład Papieru, Stemple, Bloki Kasowe, Księgi handlowe. Telefon składu 1330. drukarni 1331.

### PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 27 maja br. o godz. 9,30 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 27: 1 wagę stołową i kasę ogniotrwałą, zaś dnia 28 maja br. o 10-ej sprzedawać będą w Radzynie pow. Grudziądz: 1 bufet dębowy, kredens, 6 krzesel skórą obite, stół do rozciągania, umywalka, toaleta, wóz 5,5 calowy, wóz lżejszy, 5 ctr. grochu, 8 ctr. pszenicy, 20 worków, samochód ciężarowy rozebrany, pianino, radio z głośnikami, 30 ctr. żyta. Zbiórka reflektantów w Radzynie przed hotelem p. Fabiszewskiego.

Komornik: (→) Maćkowiak, w Grudziądzu. 4785

### Aparaty fotograficzne

na błony i klisze

oraz przybory jak klisze — błony — papiery — chemikalia

poleca po cenach bezkonkurencyjnych

**Drogerja W. Orłowski**

Grudziądz ul. Stara 12, telef. 1717.

### Cement

Wapno hydraul. i bud. Gips — Trzcina Gwoździe Dźwigary Marmur mielony Szamoty Płyty glaz. Szkło

### Papa

Smółka destyl. Lepnik Karbolinum Gudron

**Stanek i Ska** Fabryka papy dachowej

Grudziądz ul. Młyńska 16. Telefon 1211. — wprost Ogrodowej. 4194

### OBUWIE

podług najnowszych żurnali na miarę



### M. Rogulski

Grudziądz, Stara 15. Wielki wybór gotowego obuwia własnego wyrobu. 438

### GDANSK

#### Fortepian

I B A C H A nadzwyczaj dobrze utrzymany do sprzedania. Hansaplatz 11, III p. godz. 1-2. 4758

### Pani

wymowna, inteligentna, celem propagandy aparatów elektrycznych w domach prywatnych w Gdyni i okolicy poszukiwana. Pensja stała i prowizja. Oferty z krótkim życiorysem pod nr. 1624 do „Gazety Gdańskiej”, Gdańsk, Rynek Kaszubski 22. 4757

### BYDGOSZCZ

#### PŁYTY

(flizy) glazurowane do wykładania ścian i do posadzek dostarcza wraz z ułożeniem przez wykwalifikowanych układaczy (4662)

**Feliks Pietraszewski** Bydgoszcz, Reja 4, tel. 2229.

### Łódzkie

motorowe, łódki i z jedynki włos. z drzewa cedrowego ma na sprzedaż Stocznia W. Gannott, Bydgoszcz, Toruńska 125, tel. 1813. 4710

### Tapety Linoleum

#### Ceraty

#### Chodniki

#### Dywany

#### Dywaniki

w wielkim wyborze korzystnie poleca

### Zb. Waligórski

Bydgoszcz, ul. Gdańska 12. Telefon 1223 1888

### Meble

artystyczne najkorzystniej kupisz w fabryce mebli E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakleńska 135, telefon 3158. 2508

### Tapety

duży wybór — niskie ceny poleca 3939

Wysokowy Dom Tapet

**S. Strzyżuk** Bydgoszcz

Długa 12. Telefon 1239.



# PRZED WYJAZDEM NA WYWCZASY LETNIE

pamiętaj ubezpieczyć pomieszkanie od kradzieży z włamaniem.

Ochronę przed stratami wskutek kradzieży z włamaniem zapewnia ubezpieczenie w naszym czysto-polskiem Towarzystwie. - Minimalna składka. - Solidna likwidacja szkód. - Szybka wypłata odszkodowań. - Ubezpieczenia załatwia Oddział w Grudziądzu, ul. 3-go Maja nr. 22, tel. 18-56

**Boznańsko - Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń S-ka Akc. w Boznaniu**

4725

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.  
The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

## Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 4. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.  
Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnicę i silniki elektryczne.  
Transformatory do wszelkich celów.  
Transformatory do spawania elektr.  
Urządzenia cukrowni.  
Urządzenia chłodnicze.  
Maszyny dla przemysłu gumowego.

**KONSTRUKCJE ŻELAZNE** 3962

**DŹWIGI, MOSTY**

**ODLEWNIA DZWONÓW.**

Ogólnie znana i stosowana od wielu lat w kraju i zagranicą

## CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Zioła „Cholekinaza“ systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają w ten sposób szkodliwe i niebezpieczne produkty przemiany materii (barwniki żółciowe, kwas moczowy, kwasy żółciowe), uniemożliwiając zaleganie ich w organizmie.

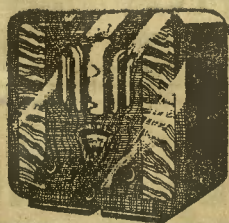
Warszawa, Labor. Fizjol. chem. „Cholekinaza“ Nowy-Świat 5, oraz apteki i sklepy apteczne.

Żądać bezpłatnych broszur.

Żądać bezpłatnych broszur.

- Stosuje się przy chorobach:
- I. Wątroby i na jej tle:**
    1. Kamienie żółciowe.
    2. Żółtaczkę.
    3. Chroniczne zaparcia stolca.
    4. Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.
  - II. Na tle złej przemiany materii:**
    1. Artretyzm.
    2. Choroby skóry na tle złej przemiany materii.

4513



Radjo PHILIPSA **20 zł** miesięcznie

Grimm Sukc. i Kamiński 4604

Gdynia, ul. Starowiejska 47, tel. 26-48

Oddział II-gi Katowice, Św. Stanisława 1. Centrala w Warszawie, Rymarska 7.

### Zawiadomienie

Mam zaszczyt zawiadomić P. P. Oficerów, Policję, Straż Celną, iż z dniem 22 maja br. wprowadziłem specjalny dział angielskich butów z cholewami własnego wyrobu według najnowszych modeli. Polecam się łaskawym względom. Z wysokim poważaniem

„Czesław“

Gdynia, ul. Świętojańska 34.

### Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska z prawami szkół państwowych w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5

Tel. 15-90

prowadzi 3-letni dział krawieczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bielizniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 11-13 oraz od godz. 17-18. Egzamin wstępny odbędą się dnia 17 i 18 czerwca b. r.

4603

### Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych poleca 4736

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37, Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11, Telefon 2274.

## „PAGED“

Polska Agencja Eksportu Drewna Sp. z o. o. 4618

Centrala w Gdyni. Oddział w Gdańsku.

Gdańsk, Holzmarkt 24

Adres telegraficzny: „PAGED“

Telefon zbiorowy 224 51 - Code: Zebra 3 rd & 4th Edition

Przeladunek i składowanie drewna wszelkiego rodzaju.

Bocznice kolejowe. Place wodne. Tartak slipowy

Sprzedż komisowa wszelkiego rodzaju drzewa tartego, budowlanego i dykty

SKŁADNICE:

G D Y N I A

ul. Morska 52.

G D A Ń S K - W R Z E S Z C Z

(Langfuhr) Kastanienweg 4.

### TORUŃ

Franciszek Seidler

Toruń, ul. Prosta 11

wykonuje podług najnowszych modeli

3819

garderobe

damską i męską

Obsługa rzetelna i fachowa.

### Parcelacje

pomiary katastralne, odgraniczenia, meljoracje, drenowanie, ekspertyzy wykonuje

Inżynier Bromowicz

Toruń, Żeglarska 5. tel. 1586

4680

### Śpichlerz

suchy i w stanie dobrym od 3000-6000 mtr. □

szukam do wynajęcia. Tomaszewski, Toruń, Chelmińska 10.

## MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz

najkorzystniej

w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21.

Obsługa rzetelna. 1927

## PLASZCZE DAMSKIE MODELE

poleca

Firma **Z. NOWAK**  
**TORUŃ**

Król. Jadwigi 12/14

Naszym skromnym systemem dzielimy się z odbiorcami

Każda drogerja i sklep kolonialny wydaje następujące 4491

### Premje:

- 1) za 20 czerwonych pasków od opakowań mydła „Blask“, jedną paczkę tego mydła gratis
- 2) za 10 opakowań od proszku „Blask“ 30% jedną paczkę tego proszku gratis

Popierajcie polską placówkę

# BLASK

### KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, na mies. czerwiec 1935 r. i proszę należność zł. 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“ za mies. czerwiec 1935 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowne przekreślić.

### KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w \_\_\_\_\_

Zamawiam niniejszem abonament \*) na „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“, na m. czerwiec 1935 r. i proszę należność - zł. 2.89 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Poczta \_\_\_\_\_

### KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.89 tytułem prenumeraty \*) „DZIEN POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEN GRUDZIĄDZKI“, „DZIEN BYDGOSKI“, „DZIEN TCZEWSKI“ za mies. czerwiec 1935 r. potwierdzam.

dnia \_\_\_\_\_

\*) Niestosowne przekreślić.



KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„FLORJANKA”

4699 Spółka Akcyjna  
(Dawniej Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w r. 1860; najstarsza prywatna Instytucja ubezpieczeniowa na ziemiach Polski)

Zawiera na najkorzystniejszych warunkach ubezpieczenia:

- od pożaru, pioruna i eksplozji
- od gradobicia
- od kradzieży z włamaniem i rabunku
- od następstw wypadków
- od odpowiedzialności cywilnej samochodów od szkód

Oddział na Wielkopolskie i Pomorze w Poznaniu  
ul. 3-go maja L. 6 telef. 18-48

AJENCJA W TORUNIU, UL. KOPERNIKA 5.

NAJKORZYSTNIEJ

kupujesz wódki  
likjery i wina  
w firmie 4144  
**A. STAWSKI**  
„Bałtyk” Toruń Szeroka 6.



Przy składzie broni  
i amunicji otworzyliśmy  
specjalny dział

**rowerów**  
i części do nich.

Zakupy korzystne, rów-  
nież na asygnaty „Kredyt  
4400 Kupiecki”

Pomorska  
Spółka Myśliwska  
Toruń, Łazienna 32,  
telefon nr. 1577.

Przyjmuje do nauki  
upoważniona przez kurator-  
jum do prowadzenia kursów  
kroju, szycia, modelowania  
z prawem wydawania swia-  
dectw A. Ejmowa. Toruń,  
Sienkiewicza 23. 3357

NA UPALNE DNI

7.-

7.-

8.-

**Bata**

TORUN

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble  
jak szafy, łóżka, stoły, ka-  
napy, leżanki oraz całe kom-  
plety, gabinety, sypialnie,  
jadalnie, salony, dywany  
oraz tapczany tylko: Dom  
Komisowy. Toruń, Łazienna  
na 9. 1813

Odlewy żeliwne

najlepszego gatunku wy-  
konuje szybko

**F. KUJAWSKI**

Fabryka Maszyn, Odlewnia  
żelaza i Metali  
Toruń, ul. Grudziądzka 31.  
4698

Przeprowadziłam się

Lek. - dentysta **Zofja Zuk**

z ul. Szerokiej w Toruniu na ul. św. Katarzyny 3.

I. piętro (naprzeciw „Słowa Pomorskiego”).

Przyjmuję od 9-1-szej i od 3-6-tej  
z Ubezp. Społ. z kolei i prywatnie.

Naprawę wszelkich  
MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio

Firma „PEDAB”  
w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (1039)

Samochody

ciężarowe do przeprowa-  
dzek i transportów

Przeprowadzki

wyścielane wozy meblowe

Przechowywanie

magazynowanie we włas-  
nych jasnych zdrowych  
składnicach

Zwózki

wszelkie, kołowe i samocho-  
dami wykonuje tanio —  
najtaniej

Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912

Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909  
tel. pryw. 1549. 1408

Pierwszorzędny

GABINET

KOSMETYCZNY

„KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakre-  
sie nowoczesnej kosmetyki  
Racjonalne pielęgnowanie,  
odmładzanie i udoskonalenie  
urody. Usuwanie zmarsz-  
czek, wągrów, pryszczycy, bro-  
dawek, kurczaków, zbędnego  
owłosienia piegów, rozsze-  
rzonych por, łojotoku, trą-  
dziku, czerw. nosa i innych  
niedokładności cery, Rady-  
kalne usuwanie łupieżu.  
Przyciemnianie brwi i rzęs  
Sprzedaż kremów, mleczek  
it. p. Porady bezpłatnie. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5.  
miesz. 3.

**Najtańszy samochód**

4759 do nabycia w firmie

**St. Marlewski i S-ka** GDYNIA, ul. Abrahama 27, - Telefon 1241  
GDAŃSK, ul. Dominikswall 10 - Telefon 22464  
Autoryzowani odsprzedawcy.

Pierwszorzędna

pracownia sukien, kostju-  
mów, okryć damskich. Cen-  
ny dogodne — Wykonanie  
solidne. Oras kursy kroju,  
szycia madalamu koncesjo-  
nowane K. O. P. Warunki  
dogodne. Toruń, Stary Ry-  
nek 23 I p. de Janette 2054

Biurowe

Wywiadowcze

Adamskiego, Toruń, Sukien-  
nicza 4. załatwia wszelkie  
sprawy, także familijne. —  
Dyskretna obserwacja, zbieranie  
materiału. 7596

Również Pan

winien się przekonać, że  
najmłodniejszy i najtań-  
szy krawat kupi najko-  
rzystniej w fabryce Toruń,  
Św. Jakóba 16. Co tydzień  
nowość. 1071

Noworodki

żądajcie trunku przeciw-  
gruźliczego (szczępionki B.  
C. G.) Polskie Towarzystwo  
Przeciwgruźlicze Toruń, do-  
starcza za zwrotem kosztów  
przesyłki, niezamoznym bez-  
płatnie. Wydadzą lekarze i a-  
kuszerki. 8347

Dwa pokoje

razem, umeblowane, kom-  
fortowe, tylko samotnemu,  
solidnemu inteligentowi za-  
raz do wynajęcia. Toruń,  
Bydgoska 53 m. 6 od 16—19.  
4722

5- lub 4-pokojowe

mieszkanie komf. z wszel-  
kimi przynależnościami po-  
szukuje od 1.7. Zgłoszenia  
Inż. Karbowski, Toruń, ul.  
Słowackiego 53 m 7. 4707

2 pokoje

umeblowane do wynajęcia  
Toruń, Strumykowa 17. II.  
m. 5. 4730

Do I. Komunii św.

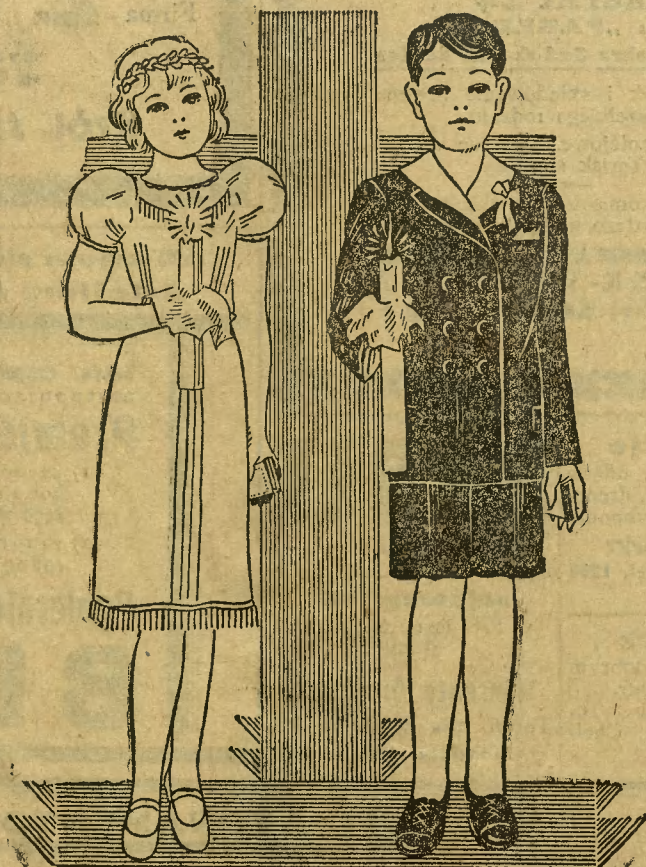
- Ubranko II. rzędne Boston gat. I. . . . . zł 11.75
- Ubranko II. rzędne Boston gat. II. . . . . zł 13.50
- Ubranko II. rzędne Szewiot Prima . . . . . zł 16.25
- Ubranko II. rzędne Gabardynowe . . . . . zł 18.50
- Sukienka biała z jedwab. Mongolu 90 cm. dt. . . . . zł 16. —
- Sukienka biała z jedw. Marocaine'u . . . . . zł 19.50
- Sukienka biała z jedw. Peau d'Ange'u . . . . . zł 22. —

Materiały wełniane i jedwabne — Obuwie —  
Pończochy — Rękawiczki i Bielizna 4745

W wielkim wyborze!



Tel. 3554 i 3017 Bydgoszcz Gdańska 10—12



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . .	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . .	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . .	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . .	0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru- kiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . .	15 fen.
„ „ „ 4-lamowej . . . . .	50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . .	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . . .	2.50 zł
Z odnośnikiem do domu . . . . .	2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . . .	2.89 zł
Pod opaską . . . . .	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.32 gd; przez gońca . . . . .	2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost . . . . .	1.75 gd
„ „ „ zagranicą . . . . .	4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostar- czenie pisma.	

U W A G I:  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniej-  
sze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne  
przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według roz-  
miaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyimu-  
jemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zosta-  
nie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki,  
które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają  
do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji  
do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje  
będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty  
ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy  
sądowym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk  
i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:  
Witold Męznicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz.  
Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor  
odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.